



# **20** **lat Ustawy** **o ochronie zabytków** **i opiece nad zabytkami**

**20** lat Ustawy  
o ochronie zabytków  
i opiece nad zabytkami

- Wstęp**  
5 – Jarosław Sellin
- Tworzenie i stosowanie prawa ochrony zabytków. Refleksje z okazji dwudziestolecia Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami**  
9 – Kamil Zeidler
- Budowanie systemu ochrony zabytków 20 lat temu**  
21 – Aleksander Broda
- Kierunki zmian polityki konserwatorskiej minionej dekady**  
35 – Paweł Jaskanis, Katarzyna Dutkowska, Piotr Szpanowski
- Nowe wyzwania krajowej polityki konserwatorskiej**  
61 – Monika Bogdanowska  
67 – Jakub Lewicki  
73 – Katarzyna Pałubska  
83 – Bogumiła Rouba
- Rola służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków**  
103 – Natanaela Wiesława Błażejczyk  
115 – Igor Strzok
- Ochrona dziedzictwa międzynarodowego**  
131 – Anna Rembisz-Lubiejewska
- Rola instytucji kultury w systemie ochrony i opieki nad zabytkami**  
149 – Jan Godłowski, Agnieszka Kowalska, Bartosz Skaldawski, Mateusz Smolana
- Finansowanie zabytków – problemy, szanse i wyzwania**  
171 – Michał Laszczkowski
- Budowanie społeczeństwa zaangażowanego**  
187 – Katarzyna Góralczyk, Marek Łuczak, Roman Marcinek



## **Szanowni Państwo!**

Z wielką przyjemnością przekazuję w Państwa ręce publikację podsumowującą jubileuszową konferencję zorganizowaną dla przypomnienia rocznicy uchwalenia Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W tym roku obchodzimy dwudziestolecie wejścia w życie tego jakże ważnego aktu prawnego, który wprowadził szereg istotnych zmian w podejściu do ochrony zabytków.

Konferencja była wydarzeniem niezwykle istotnym dla całego środowiska konserwatorskiego, któremu składam podziękowanie za poświęcenie i zaangażowanie w ochronę naszego dziedzictwa. Dzięki Państwa oddaniu udało się przywrócić świetność ogromnej liczbie zabytków, chroniąc je często przed całkowitym zniszczeniem. Dzięki temu stanowią one żywe świadectwo naszej historii.

Sformułowanie „ochronić” nie zostało użyte przypadkowo, bowiem Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami dokonuje rozróżnienia, wskazując na dwoiste znaczenie ochrony zabytków. Ochrona to przede wszystkim działania przypisane administracji publicznej, w której szczególną funkcję pełnią organy ochrony zabytków, opieka zaś to obowiązki nałożone na właścicieli lub posiadaczy zabytków. To zupełnie nowe podejście podkreślające wspólne zobowiązania do zachowania naszego dziedzictwa spoczywające na państwie i obywatelach. Zaakcentowanie współodpowiedzialności i wspólnej ochrony ma jeszcze jedną, jakże istotną wartość – edukacyjną. Także sama ustawa, poprzez wprowadzenie słownika pojęć, stała się źródłem wiedzy objaśniającym nieścisłości dotyczące kluczowych terminów. Wskazuje również katalog prawidłowych działań, które powinny zostać podjęte, oraz tych, których nie należy akceptować czy podejmować. Najważniejsze zdaje się zdefiniowanie pojęcia „zabytek” poprzez określenie cech pozwalających go kwalifikować i wartościować, nie wiążąc pojęcia „zabytkowości” wyłącznie z formalnym ustanowieniem ochrony prawnej, chociażby w postaci wpisu do rejestru zabytków.

Istotną zmianą było zdecentralizowanie zadań, co nałożyło się na istniejący od 1999 r. trójstopniowy podział terytorialny i wprowadzenie w tym samym czasie samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Od 2003 r. ochrona zabytków nie jest wyłącznie kompetencją administracji rządowej, należy także do jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli. Dzięki temu obecnie obowiązująca ustawa przewiduje szerszy krąg form ochrony zabytków, który obejmuje ustanowienie parku kulturowego oraz objęcie danego zabytku ochroną w ramach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Znacznie zmienił się status ewidencji zabytków, która szerzej ujmuje pojęcie zabytku chronionego jako zbioru zabytków zarówno wpisanych, jak

i niewpisanych do rejestru. Należy też podkreślić, że ewidencja przestała mieć wyłącznie walor dokumentacyjny, zyskując w istocie status nienazwanej formy ochrony zabytków.

Mówiąc o zmianach, należy pamiętać, że przepisy ustawy rozszerzono w zakresie Pomnika Historii. Jest to forma ochrony, funkcjonująca w praktyce od 1994 r., która stała się kluczowym „projektem dziedzictwa” w obszarze promocji i nobilitacji najważniejszych dla polskiej kultury obiektów i zespołów zabytkowych. Pomniki Historii – jako wyodrębniona grupa zabytków – zostały wskazane w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jako jedna z form ochrony wyróżnionych w polskim prawodawstwie. System oceny i kwalifikacji zabytkowych obiektów kandydujących do uznania za Pomnik Historii jest bezpośrednio oparty na wymaganiach sformułowanych dla miejsc Światowego Dziedzictwa UNESCO. To z kolei uzasadnia ustawową regulację, zgodnie z którą nowe kandydatury proponowane przez Polskę na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO powinny być wybierane spośród Pomników Historii.

Analizując przemiany, które zaszły w podejściu do ochrony zabytków po wprowadzeniu Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, należy wspomnieć o nowelizacjach mających znaczący wpływ na wzmocnienie karnoprawnej ochrony zabytków. Przepisy, które weszły w życie w 2018 r., uregulowały problematykę wykroczeń, przestępstw przeciw zabytkom, a także deliktów administracyjnych obciążonych karami finansowymi. Wprowadzone zmiany zwiększyły efektywność działań w zakresie ochrony zabytków, a także umożliwiły utworzenie funduszu celowego – Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, który wspiera najpilniejsze działania niezbędne dla ratowania zagrożonych zabytków.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, oprócz zapewnienia narzędzi prawnych, niezbędnych w bieżącej działalności służb ochrony zabytków, nakazywała – po raz pierwszy – opracowanie i wprowadzenie w życie dokumentu o strategicznym charakterze – Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, przyjmowanego przez Radę Ministrów na drodze uchwały. Celem Krajowego programu jest tworzenie warunków niezbędnych do realizacji ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. W jego treści zawarte są kluczowe cele, kierunki działań i zadania opracowywane na okres 4 lat. Pierwszy Krajowy program stał się w efekcie instrumentem wykonawczym jednej z krajowych rządowych strategii zintegrowanych – Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego, a ponadto musiał zawierać odniesienia do innych, już przyjętych strategii ujmujących sferę ochrony zabytków lub ochronę krajobrazu kulturowego.

Wskazane w Krajowym programie priorytety nie wyczerpują katalogu wszystkich zagadnień związanych z problematyką ochrony zabytków w Polsce, jednak każda kolejna edycja podejmuje kwestie najistotniejsze dla danego okresu.

Dotychczasowe działania podejmowane na rzecz ochrony zabytków to trud wielu pokoleń konserwatorów zabytków, pracowników urzędów konserwatorskich, naukowców, samorządowców, instytucji kultury i społecznych opiekunów zabytków. Dlatego raz jeszcze pragnę złożyć podziękowania i gratulacje wszystkim, którzy swą pracą czy samą postawą społeczną działają na rzecz ochrony naszego wspólnego dziedzictwa, integrującego wspólnotę narodową.

Życząc owocnej lektury  
dr Jarosław Sellin  
Generalny Konserwator Zabytków  
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego

---

Kierownik Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji UG, przewodniczący Sekcji Polskiej Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej IVR, autor ponad 500 prac, w tym kilkunastu książek, z zakresu teorii i filozofii prawa, prawa międzynarodowego, prawa ochrony dziedzictwa kultury, praw muzeów. Członek ICOM, ICOMOS oraz ICOMOS-ICLAFI, ILA, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, a także Rady ICCROM w Rzymie na kadencję 2017–2021.





# Tworzenie i stosowanie prawa ochrony zabytków.

## Refleksje z okazji dwudziestolecia Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Każda okrągła rocznica może być dobrą okazją do refleksji i podsumowań. Może też stać się okazją do świętowania – pod warunkiem, że jest co świętować. Celem tego artykułu jest refleksja nad tworzeniem, zmienianiem, a przede wszystkim stosowaniem prawa ochrony zabytków, którego podstawowym aktem prawodawczym, można rzec „konstytucją”, jest właśnie Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>1</sup>, która w tym roku obchodzi dwudzieste urodziny i na której koncentrować się będą dalsze rozważania. Dla porządku trzeba równocześnie zaznaczyć, że źródłem kompleksowej gałęzi prawa, jaką jest prawo ochrony dziedzictwa kultury, jest znacznie więcej<sup>2</sup>. Dziesięciolecie ustawy obchodziliśmy w murach Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w ramach konferencji naukowej, której efekty zostały opublikowane w obszernej pracy zbiorowej<sup>3</sup>. Dzisiaj można zadać pytanie, ile z postulatów wówczas sformułowanych uwzględniono w ciągu kolejnych dziesięciu lat. Ale nie o tym dalej.

Wychodząc od spostrzeżeń najbardziej ogólnych, należy podkreślić dwie kwestie, które zostaną rozwinięte w dalszej części, choć nie w sposób wyczerpujący, co wynika z charakteru artykułu oraz okazji, z jakiej został przygotowany. Tam jednak, gdzie jest to zasadne, odsyłam do niektórych prac, w których pewne myśli zostały szerzej omówione.

Po pierwsze, stosowanie ustawy o ochronie zabytków wiąże się z zagadnieniem zakresu władzy dyskrejonalnej organów administracji publicznej, w tym przypadku wojewódzkiego konserwatora zabytków (dalej: WKZ), który wydaje indywidualne decyzje stosowania prawa. Po wtóre, w ujęciu filozoficznoprawnym zagadnienie to wpisuje się w bodaj najważniejszy spór współczesności, który w Polskiej nauce prawa, za Lechem Morawskim, jest określany jako liberalizm *versus* komunitaryzm<sup>4</sup>. Jego istotą jest występująca w różnych sferach życia społecznego, ekonomicznego czy politycznego konkurencja pomiędzy interesem wspólnym a interesem jednostki,

który to spór w prawie ochrony zabytków krystalizuje się z niebywałą wręcz intensywnością.

Dalsze rozważania można uzupełnić o jeszcze jedno zastrzeżenie, natury dość osobistej. Otóż im dłużej sam zajmuję się prawem ochrony dziedzictwa kultury, tym bardziej mam poczucie, że mniej wiem i mniej rozumiem. Kiedyś ambicje kierowałem ku wielkim narracjom, tak charakterystycznym dla pozytywistycznego paradygmatu uprawiania nauki, którego przed zakusami różnej maści i pochodzenia postmodernistów bronili, bardziej bądź mniej skutecznie, tacy uczeni jak Karl Popper. Sądziłem, że tytułowa materia poddaje się relatywnie łatwemu kształtowaniu za pośrednictwem różnych norm społecznych, w tym przede wszystkim norm prawnych. Dziś wiem, że świat jest znacznie bardziej skomplikowany, a problemy, z którymi przychodzi się nam mierzyć, dużo bardziej złożone. Tym samym muszę zastrzec, że wszelkie wielkie projekty, w tym największy, jakim jest przygotowanie nowego prawa ochrony dziedzictwa kultury, stanowią wyzwanie przekraczające siły jednego badacza. Zatem aby projekt taki się udał, konieczna jest współpraca całych zespołów naukowych, nie zaś tylko aktywność nawet najbardziej zaangażowanych jednostek.

Ustawa o ochronie zabytków od chwili jej uchwalenia – a także już wcześniej, w trakcie prac legislacyjnych – budziła wiele kontrowersji. Nadzieje co do nowego prawa ochrony zabytków ścierały się z opiniami i sądami krytycznymi, co dotyczyło wielu kwestii w ustawie regulowanych. Muszę wyznać, że sam należałem do zagorzałych jej krytyków. Dopiero później, z biegiem lat i zdobywaniem kolejnych doświadczeń w tytułowej materii, zmieniłem swoją ocenę. Otóż należy przyznać, że w realiach demokratycznego państwa prawa wyszła ona naprzeciw jego zasadom i ideom. Dotyczy to w szczególności scedowania określonej wiązki uprawnień na poziom samorządu terytorialnego, aby wspomnieć choćby o formach ochrony zabytków. Dwie z czterech zostały przekazane gminom – utworzenie parku kulturowego oraz ustalenia ochrony w planach miejscowych. Oczywiście, najważniejsza i podstawowa forma ochrony, czyli rejestr

zabytków, słusznie pozostała w kompetencji WKZ, a Pomniki hHistorii należą do kompetencji Prezydenta RP. Jednak zarówno dwie pozostałe, jak i tzw. formy nienazwane, jak gminna ewidencja zabytków czy działania o charakterze prakseologicznym, jak planowanie i programy, również miały się stać domeną jednostek samorządu terytorialnego. Tym samym postulaty decentralizacji, dekoncentracji, także zasada subsydiarności, na ile pozwalały realia początku XXI w., zostały w ustawie zapewnione. Co prawda, zwolennicy tych idei mogli nie czuć się w pełni usatysfakcjonowani, niemniej punkt ciężkości został przesunięty w kierunku ochrony zabytków i opieki nad zabytkami „w terenie”. Co więcej, zadania z zakresu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami zostały wprost zapisane we wszystkich trzech ustawach samorządowych jako zadania własne o charakterze obowiązkowym<sup>5</sup>.

Wiązało się to bezpośrednio z przekształceniami własnościowymi w Polsce po 1989 r. Otóż dawny „potentat” w zakresie prawa własności zabytków, czyli Skarb Państwa, przekazał wielką część tego zasobu jednostkom samorządu terytorialnego, podobnie jak w wyniku reformy samorządowej przekazano samorządom większość muzeów w Polsce. Jeśli więc spojrzeć na problematykę ochrony zabytków przez pryzmat prawa własności, to okazuje się, że mamy do czynienia z kilkoma grupami „właścicieli strategicznych” – państwem, jednostkami samorządu terytorialnego oraz *last but not least* właścicielami prywatnymi. Ostatnia kategoria obejmuje jednak nie tylko właścicieli prywatnych *sensu stricto*, lecz także przedsiębiorców oraz różnego rodzaju organizacje społeczne, w tym kościoły i związki wyznaniowe. Tej ostatniej grupy nie można w żadnym razie ignorować – z punktu widzenia liczby i wartości zabytkowych obiektów, *vide* choćby Pomniki Historii, Kościołów katolicki w Polsce jako właściciel odpowiada w pierwszej linii za znakomitą część narodowego dziedzictwa kultury. Należy przy tym pamiętać, że najlepszą ochronę oraz opiekę (w sensie potocznym, nie prawnym) zapewnia zabytkom ich świadomy właściciel lub posiadacz.

I znów, w uzupełnieniu tego punktu pozwolę sobie na uwagę osobistą. Miałem nadzieję, że jeśli nie mnie samemu, to może komuś innemu uda się w sposób spójny ująć najważniejsze obszary tytułowego zagadnienia – choćby w wymiarze normatywnoprawnym – i na przykład przygotować projekt nowej ustawy: Prawa ochrony dziedzictwa kultury, a może nawet Kodeksu dziedzictwa (wzorem Włoch i Francji). Widać jednak, że pomimo różnych opracowań i przygotowań dotychczas nie udało się nic ponad to, że wprowadzono kilka bardziej bądź mniej obszernych nowelizacji ustawy z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Nowelizacje te są zresztą różnie oceniane. Mogę tylko dodać, że ustawę, którą bardzo krytykowałem 20 lat temu, może trochę powtarzając gorzkie słowa za prof. Janem Pruszyńskim, dziś oceniam znacznie lepiej. Dotyczy to choćby wspomnianej już kwestii roli jednostek samorządu terytorialnego oraz przesunięcia na nie zadań związanych z ochroną zabytków i opieką nad nimi, co było jednym z wyjściowych zamysłów twórców ustawy. Niestety, w ostatnich latach wyraźnie widoczna jest tendencja odwrotna – zresztą nie tylko w pionie resortu kultury i dziedzictwa narodowego. W każdym razie dziś, gdybym mógł, to wycofałbym część słów krytycznych, które kierowałem pod adresem autorów ustawy – dyrektorów Alberto Soldaniego i Dariusza Jankowskiego.

W dalszej części niniejszych rozważań warto zaprezentować dwa podejścia – syntetyczne, w tym przypadku tzw. systemowe, oraz analityczne, czyli oparte na analizie obowiązujących przepisów w odniesieniu do sfery empirycznej, czyli praktyki stosowania prawa ochrony zabytków. Oczywiście należy zastrzec, że tego rodzaju refleksja, tu zawarta w pracy „jubileuszowej”, to zbiór tez niewystarczająco uzasadnionych w samym tekście i tym samym uprasza się Czytelników o ich przyjęcie aprioryczne – albo lepiej jeszcze, o sięgnięcie do uzasadnień zawartych w licznych opracowaniach naukowych z zakresu prawa ochrony dziedzictwa kultury.

W języku naukowym, zresztą podobnie jak w języku potocznym, pojawiają się pojęcia, które w danym czasie zyskują na popularności, stają się modne. Taką popularność

w ostatnim czasie zyskały pojęcia „systemu”, „badań systemowych” czy „podejścia systemowego”. Otóż o ile podejście koherentne było znane w filozofii od starożytności, zwłaszcza u tych filozofów, których ambicją było tworzenie właśnie jakichś „systemów” (Platon, Arystoteles, św. Augustyn, św. Tomasz, Kant, Hegel i wielu innych), o tyle metodologia badań systemowych rozwinęła się w nauce drugiej połowy XX w. Od lat 70. XX w. pojęcie to zyskało niemałą popularność, która powraca w różnych kontekstach i z różnym nasileniem. W polskiej teorii ochrony zabytków badania systemowe wraz z pewnymi założeniami metodologicznymi zostały zainicjowane już kilkanaście lat temu.

System w podstawowym, najprostszym znaczeniu to:

1. elementy (przynajmniej dwa) powiązane z sobą relacjami i tworzące całość jakościowo różną od sumy elementów;
2. zbiór elementów mający określoną strukturę, tworzący całość o innych cechach niż cechy elementów.

Wartościowe są tu z całą pewnością osiągnięcia z zakresu prakseologii, w szczególności prace Tadeusza Kotarbińskiego, w których możemy znaleźć wiele podpowiedzi przydatnych przy prowadzeniu badań systemowych. W jego ujęciu system „to przedmiot złożony, który ma przynajmniej jedną część różną od siebie samego”<sup>6</sup>. Zwraca się przy tym uwagę m.in. na systemy złożone i wielopoziomowe: „Ze względu na zawieranie się systemów w systemach używa się relatywnych pojęć: podsystem, nadsystem, tzn. system w innym przedziale może być podsystemem albo nadsystemem”<sup>7</sup>. I tak w systemie ochrony zabytków prawo ochrony zabytków jest podsystemem, chociaż sam system prawny jest równocześnie nadsystemem w ujęciu całościowym. W związku z powyższym, rozglądając się dookoła w poszukiwaniu przykładów różnych użyc pojęcia „system”, można dojść do wniosku, że to pojęcie jest dziś bardzo popularne, żeby nie rzec – nadużywane.

Oczywiste jest dziś stwierdzenie, że system ochrony zabytków tworzą prawo, finansowanie oraz kształtowanie społecznej

świadomości konieczności ochrony<sup>8</sup>. Są to oczywiście trzy filary tego systemu, z czym trudno dyskutować. Może tylko być ważną podpowiedzią to, w którą stronę należy patrzeć, jakie czynniki koniecznie trzeba brać pod uwagę przy podejściu systemowym. Na system składa się jednak znacznie więcej komponentów, które można porządkować według kilku podstawowych pytań badawczych – formułując odpowiednio zdania o tym, jak było i jak jest, oraz formułując postulaty dotyczące oczekiwanej zmiany<sup>9</sup>.

Równocześnie nie uda się tego zrealizować indywidualnie. W naukach prawnych ważną koncepcją – którą przed trzydziestu laty rozwijali Kazimierz Opałek i Jerzy Wróblewski – jest koncepcja integracji wewnętrznej i zewnętrznej nauk prawnych. Jeśli ją – *per analogia extensiva* – przenieść na grunt prawa ochrony zabytków, to okaże się, że mamy tu do czynienia z obszarami nie do ogarnięcia nie tylko dla pojedynczych uczonych czy nawet wąskich grup badawczych. Kluczowe jest tu słowo „skoordynowane”, bo diagnoza na dziś jest taka, że wszyscy poruszamy się w ramach „systemu”, ale jedynie w zakresach takich, na jakie indywidualnie jesteśmy w stanie się zdobyć, i obszarach badań, które każdy sobie indywidualnie wyznacza. Z perspektywy postulatów dotyczących podejścia systemowego to wciąż za mało.

Ujęcie analityczne z natury rzeczy musi mieć tu skrótowy i entymematyczny charakter. Warto jednak podnieść kilka uwag szczegółowych dotyczących samej tylko ustawy o ochronie zabytków i uregulowanych w niej form oraz instytucji prawnych ochrony zabytków. Jak zaznaczyłem, ogólna ocena tej ustawy, a także przynajmniej część jej późniejszych nowelizacji, zasługują ze wszech miar na pozytywną ocenę. Były jednak i takie zmiany, które się nie przyjęły, instytucje prawne, które „nie działały”, regulacje, które są nieadekwatne do stanów faktycznych. To wszystko sprawia, że w tym punkcie zwrócę uwagę na słabsze strony prawa ochrony zabytków, choć zaznaczam równocześnie, że jest także za co chwalić. Pamiętając o tym, że konstruktywna krytyka jest największym aktem przyjaźni, przyjmę tu taką rolę.

Nie sztuką jest krytykować – ta umiejętność znalazła się wysoko na Tischnerowskiej liście naszych wad narodowych. Oczywiście, w największym uogólnieniu trafne są stwierdzenia, na przykład Wiesława Pływaczewskiego, że „zawiły i tym samym zdeintegrowany system ochrony zabytków/dóbr kultury w Polsce [...] nie daje pełnych gwarancji narodowego dziedzictwa kultury”<sup>10</sup>. Jednak celem każdej krytyki winno być nie tylko zwracanie uwagi na słabości, braki, absurdy, niepoprawne działania w praktyce stosowania prawa czy nawet brak tych działań. Celem krytyki winno być równoczesne proponowanie rozwiązań, tak aby nie zostać – jak pisał w swej modlitwie św. Augustyn – jedynie zgryźliwym starcem. Przejść więc należy do wyliczenia.

Po pierwsze, sama definicja zabytku rodzi wiele wątpliwości co do desygnatów oraz zakresu nazwy. Są bowiem takie rzeczy nieruchome i ruchome, co do których nikt bodaj nie będzie miał wątpliwości, że są zabytkami w rozumieniu art. 3 ustawy o ochronie zabytków. Są też takie – a jest ich dziś w praktyce stosowania prawa ochrony zabytków bardzo wiele – co do których nie jesteśmy pewni, czy są zabytkami w rozumieniu prawnym. Tymczasem ze względu na ingerencję w prawo własności rzeczy, która jest zabytkiem, nie może to być traktowane lekko czy dowolnie. Oczywiście ze względu na różnorodność zabytków, często ich jakże indywidualny charakter, trudno znaleźć odpowiednią definicję obejmującą swym zakresem wszystkie obiekty, które zasługują na ochronę prawną. Niemniej jednak przy formułowaniu każdej definicji konieczne jest sięgnięcie do działu logiki, który zajmuje się definiowaniem<sup>11</sup>. Ostatnio w literaturze pojawiła się bardzo interesująca propozycja Julii Stepnowskiej zakładająca ujednoczenie rozwarstwienia definicyjnego przez tzw. podejście przez wartości (*value-based approach*), które pozwala dostrzec wspólny rdzeń wszystkich pojęć prawa ochrony dziedzictwa kultury.

Po wtóre, należy zwrócić uwagę na brak synchronizacji regulacji dotyczących zabytków, muzealiów, materiałów bibliotecznych oraz archiwaliów. Każda z tych grup przedmiotów podlega innej regulacji ustawowej, a gdy rzecz jest desygnatem

każdej z wymienionych nazw, dochodzi do sprzeczności w prawie. Mamy tu więc do czynienia z *sui generis* sytuacją antysystemową co do różnych przedmiotów podlegających ochronie prawnej.

Po trzecie, rejestr zabytków, który – można rzecz przewrotnie – jest bodaj najbardziej zabytkowy. Tak co do faktu, że jest chyba ostatnim rejestrem publicznym, który „nie poddaje” się informatyzacji, a także co do tego, że w wielu przypadkach jest on nieaktualny w stosunku do obecnych stanów faktycznych. Inną sprawą, także ważną, jest niejednorodność stosowania tej formy.

Po czwarte, wpis na Listę Skarbów Dziedzictwa to dalece dyskusyjna forma ochrony, która od jej wprowadzenia blisko dekadę temu pozostaje martwym prawem. Żadna rzecz ruchoma nie została uznana za Skarb Dziedzictwa. Krytycznie na ten temat wypowiadałem się już w trakcie prac legislacyjnych, gdy przygotowywano tę nowelizację jako „specustawę” dla jednego dzieła, co straciło rację bytu w chwili zakupu tego dzieła na rzecz Skarbu Państwa.

Po piąte, ewidencja zabytków, w szczególności gminna – regulacja zasadna i potrzebna, ale albo nieużywana, albo nadużywana. Pierwsze, gdy takie ewidencje, pomimo obowiązku ustawowego, nie powstały albo nie są należycie prowadzone. Drugie, gdy nadużywa się tego narzędzia, wpisując do ewidencji rzeczy, które zabytkami w rozumieniu prawnym nie są. Przykładem jest ewidencja zabytków w Gdyni, gdzie „zabytków rejestrowych” jest mniej niż 100, a „zabytków ewidencyjnych” jest blisko 2000 (sic!). Może tylko dodać, że polskie prawo nie rozróżnia takich kategorii zabytków. Dodatkowo sytuację komplikuje kwestia ingerencji w prawo własności przez wpis do ewidencji zabytków, do czego właśnie w jubileusz dwudziestolecia ustawy odniósł się Trybunał Konstytucyjny.

Po szóste, cały rozdział 2a ustawy o ochronie zabytków dotyczący Krajowego rejestru utraconych dóbr kultury zasługuje na szerszy, a niestety krytyczny komentarz, na który nie ma tu miejsca. Zainteresowanych można jedynie zachęcić, aby do tego rejestru sami zajrzeli...

Po siódme, co dotyczy już nie tylko treści przepisów, lecz właśnie praktyki stosowania prawa, to kwestia zagospodarowania zabytków, prowadzenia badań, prac i robót oraz podejmowania innych działań przy zabytkach, w szczególności zaś działań władczych, czyli wydawania zaleceń konserwatorskich oraz przede wszystkim pozwoleń WKZ. Tu, niczym w soczewce, koncentruje się problem zakresu władzy dyskrecyjnej konserwatora zabytków oraz ingerencji w prawo własności w imię ochrony dobra wspólnego<sup>12</sup>.

Po ósme, sprawą dyskusyjną, co widać w przypadku ostatniej nowelizacji ustawy, jest problematyka zabytków archeologicznych, ich własności, a także prowadzenia poszukiwań zabytków oraz przypadkowego odkrycia zabytku.

Po dziewiąte, od zawsze emocji dostarczała kwestia wywozu zabytków za granicę. Pierwotnie przyjęta regulacja została już istotnie zmieniona, a zmiany poszły we właściwym kierunku, choć zamierzony rezultat nie do końca został osiągnięty. Sam miałem okazję, w skromnym zakresie, uczestniczyć w pracach legislacyjnych w 2007 r. Tu jednak problematyczną kwestią stała się przede wszystkim praktyka stosowania prawa, co dotyczy z jednej strony oczywistego braku kontroli nad zabytkami przewożonymi przez granicę, z drugiej nazbyt restrykcyjnego podejścia w zakresie udzielania pozwoleń, zwłaszcza na wywóz stały.

Po dziesiąte, ustrój administracji ochrony zabytków jest dziś nieadekwatny w stosunku do ilości obowiązków i zadań ustawowych, które ta administracja ma obowiązek realizować. W takiej sytuacji przy nawet największym wysiłku jej pracowników, poświęceniach, dokładaniu „do interesu” z własnej kieszeni – jak na przykład użytkownikowi prywatnego samochodu bez możliwości rozliczenia tego wydatku, wobec braku środków i funduszy w urzędach ochrony zabytków – nie da się skutecznie chronić zabytków. W tym zakresie konieczna jest daleko idąca reforma. Może być tak, że ta zmiana winna mieć rewolucyjny charakter. Ale to jedna z wielu kwestii, których nie da się szerzej rozwinąć w tak krótkim tekście.

Po jedenaste, przestępstwa przeciwko zabytkom, problem tzw. regulacji półko-deksowej, stosowania tych przepisów w praktyce organów ścigania, to zagadnienia także od lat szeroko w literaturze poruszane i komentowane. Problem ten uzupełnia pytanie o stosowanie przepisów zawierających wykroczenia przeciwko zabytkom.

W końcu po dwunaste, administracyjne kary pieniężne, które wprowadzono m.in. po to, aby zaradzić niestosowaniu przepisów o wykroczeniach, są rozwiązaniem dobrym, ale także wymagającym korekt, co dotyczy tak treści regulacji, jak i przede wszystkim praktyki stosowania prawa.

Listę „punktów zapalnych” można dalej uszczegóławiać i wyliczać regulacje oraz instytucje prawne, które albo wymagają korekty legislacyjnej, albo częściej potrzebna jest korekta praktyki stosowania prawa, albo też należy zwyczajnie zacząć stosować przepisy, które przez dwadzieścia ostatnich lat uzyskały status tzw. martwego prawa. Liczne przykłady *desuetudo* dla studentów pierwszego roku to mała satysfakcja, bo obowiązujące prawo, które jest potrzebne w ochronie zabytków, zwyczajnie winno być stosowane<sup>3</sup>. Powyższa lista może więc być jeszcze uszczegółowiana, a sama enumeracja wymaga przecież szerszych i bardziej wnikliwych uzasadnień. Jak zaznaczyłem na wstępie, wiele takowych znajdujemy w licznych pracach na temat prawa ochrony dziedzictwa kultury. Podsumowując ten punkt, można dodać, że ustawa o ochronie zabytków „przeregulowała” tytułową problematykę w ten sposób, że realia ustrojowe administracji ochrony zabytków nie zostały dostosowane do wymagań ustawowych w zakresie kompetencji oraz obowiązków ustawowych, o czym wspominałem wcześniej.

W konkluzji niniejszego krótkiego tekstu jubileuszowego warto podkreślić, że ochrona zabytków jest sprawą bardzo ważną. *Ars longa, vita brevis*. Jesteśmy ledwie tylko przechodnimi użytkownikami tych cennych dzieł czasów minionych, które winny zostać przekazane w jak najlepszym stanie przyszłym pokoleniom. Może nam się wydawać, że nasze prawo własności uzasadnia możliwość dowolnego dyspo-

nowania rzeczą. Jeśli tą rzeczą jest zabytek, to prawo własności winno ustąpić przed interesem wspólnym, jakim jest ochrona dziedzictwa kultury. Choć tu bardzo delikatnie należy ważyć interes i wartości.

Oczywiście dziś, aby skutecznie zachować najwartościowsze „ślady przeszłości” dla przyszłych pokoleń, nie wystarczą imperium państwa, wola i władza WKZ, a nawet Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Konieczna jest życzliwa kooperacja władzy publicznej z aktualnymi użytkownikami zabytków – ich właścicielami lub posiadaczami. Winna być ona realizowana w ramach idei tzw. dyskursywnej administracji. Toteż współpraca taka jest wielkim zadaniem dla obu stron – władzy publicznej oraz właścicieli i posiadaczy zabytków. Jednakże bez tego dialogu – to z całą pewnością mogę stwierdzić – niewiele się uda. Należy być w tym wszystkim optymistą, a samej jubilatce – ustawie o ochronie zabytków – życzyć, aby była ważnym, docenianym i – co najistotniejsze – przestrzegającym prawem służącym ochronie dziedzictwa kultury.

Wymowa niniejszego artykułu może wydawać się nazbyt pesymistyczna jak na artykuł jubileuszowy. Jednak pamiętając o tym, co już zaznaczyłem, że życzliwa i konstruktywna krytyka jest największym aktem przyjaźni, warto zwrócić uwagę – przy okazji świętowania 20 lat obowiązywania ustawy o ochronie zabytków – na sprawy, które wymagają zmian, przeorganizowania, ulepszenia czy unowocześnienia, jak choćby wspomniana informatyzacja i równoczesna aktualizacja rejestru zabytków. Nie jest jednak tak, że tylko krytykuję; po prostu uznałem, że pochwał pod adresem wszystkiego i wszystkich było już tak wiele, że mogę je przemilczeć, a skupić się na tym, co winno stać się przedmiotem namysłu uprzedniego, a w dalszej kolejności zmian legislacyjnych, a także zmian w zakresie praktyki stosowania prawa ochrony zabytków.

Przypominając za Edwardem Kajdańskim stare chińskie przysłowie – kiedy będziesz czerpał wodę ze studni, pamiętaj o tych, którzy ją wykopali – warto w ostatnim punkcie zakończyć słowami najwybitniejszego polskiego prawnika, który swe życie

naukowe poświęcił właśnie prawu ochrony zabytków. Zmarły w 2008 r. prof. dr hab. Jan Pruszyński w swym *opus magnum*, czyli dwutomowym dziele *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna* zapisał słowa, które będą chyba najlepszą puentą niniejszego tekstu:

*Wszystko, co nas otacza, jest w jakimś sensie dziedzictwem, jako świadectwo naszej cywilizacji i kultury, ale nie wszyscy jesteśmy jego dziedzicami. Prawo do konkretnego dziedzictwa narodowego, religijnego, stanowego lub indywidualnego mają ci, którzy poczuwają się do związków z nim, rozumieją potrzebę jego kultywowania i opieki<sup>14</sup>.*

---

<sup>1</sup> Dalej: ustawa o ochronie zabytków; tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r., poz. 840, ze zm.

---

<sup>2</sup> Zob.: K. Zeidler, M. Węgrzak (2021), *Cultural heritage law as a complex branch of law*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2 (50), s. 11–27; K. Zeidler (2015), *Przestrzenie badawcze prawa ochrony dziedzictwa kultury*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XXXIII, s. 491–506.

---

<sup>3</sup> K. Zeidler (red.) (2014), *Prawo ochrony zabytków*, Warszawa–Gdańsk, s. 655.

---

<sup>4</sup> Zob.: K. Zeidler (2009), *Interwencjonizm państwowy w świetle sporu pomiędzy liberalizmem a komunitaryzmem*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XXII, s. 75–83; tenże (2016), *Ograniczenia prawa własności w świetle sporu liberalizmu z komunitaryzmem*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XXXVI, s. 535–550.

---

<sup>5</sup> Zob.: K. Zeidler (2015), *Gmina, powiat, samorząd województwa jako składniki systemu ochrony dziedzictwa kultury*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XXXIV, s. 181–196.

---

<sup>6</sup> T. Pszczołowski (1978), *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 237.

---

<sup>7</sup> Tamże.



<sup>8</sup> K. Zeidler (2007), *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa, s. 273–290.

---

<sup>9</sup> Zob. K. Zeidler, M. Marcinkowska (red.) (2017), *Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem, czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury*, Gdańsk, s. 278.

---

<sup>10</sup> W. Pływaczewski, Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Agaty Izabeli Klimczyk pt.: „Fałszerstwo dzieła sztuki w ujęciu interdyscyplinarnym”, przygotowanej pod kierunkiem naukowym pana prof. dra hab. Kamila Zeidlera, s. 10.

---

<sup>11</sup> Zob. M. Zajęcki (2013), *Definiowanie pojęć podstawowych prawa kultury w kontekście zasad wykładni prawa polskiego*, [w:] *Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne*, A. Jagielska-Burduk, W. Szafrąński (red.), Poznań, s. 23–41.

---

<sup>12</sup> Zob. E. Kowalska (2018), *Własność zabytku a dyskrejonalna władza konserwatorska*, Gdańsk, s. 387.

---

<sup>13</sup> Zob. K. Zeidler (2010), *O dobre prawo dla zabytków – rozważania na gruncie ustawy z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XXIV, s. 585–595.

---

<sup>14</sup> J. Pruszyński (2001), *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001, s. 47.



**Panel I**

# **Budowanie systemu ochrony zabytków 20 lat temu**

**Prelegenci:**

**dr Aleksander Broda**

---

**Jacek Rulewicz**

---

**dr Marek Rubnikowicz**

---

Historyk sztuki. Absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, doktorat obronił na UKSW. W latach 1983–1988 pracował w Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków w Częstochowie. W latach 1989–1999 pełnił urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Częstochowie. W latach 1999–2001 był Generalnym Konserwatorem Zabytków. Członek PKN ICOMOS, honorowy członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, członek Głównej Komisji Konserwatorskiej, Rzecznawca SKZ, laureat Nagrody im. ks. Janusza Stanisława Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE.



W dniach 3–4 lipca 2023 r. w Gdańsku odbyła się konferencja z okazji dwudziestolecia Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W panelu otwierającym konferencję wzięli udział Jacek Rulewicz, Marek Rubnikowicz i Aleksander Broda, który podjął się roli moderatora, co – zważywszy na temperament dysku-  
tantów – nie było zadaniem łatwym.

W założeniu panel miał być podróżą w czasie sięgającą przełomowego dla Polski roku 1989, który przyniósł szansę na realizację postulowanych od wielu lat zmian w systemie ochrony dziedzictwa kulturowego. Powołanie Państwowej Służby Ochrony Zabytków podnosiło rangę, samodzielność i niezależność Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków jako specjalistycznego, niezespołonego organu administracji rządowej. Ówczesny Generalny Konserwator Zabytków Tadeusz Zielniewicz oraz jego zastępca Jacek Rulewicz zadbali też o to, aby wojewódzkie oddziały PSOZ posiadały adekwatną do zadań bazę materialną: siedziby (najczęściej w wyremontowanych zabytkowych budynkach), samo-

chody (inspekcje terenowe stały się częstsze), faksy... Jak wówczas mawiano: wojewódzcy konserwatorzy zabytków „wyszli zza szafy, za którą byli schowani”. W 1996 r., z niejasnych powodów, PSOZ została zlikwidowana, a WKZ podporządkowano wojewodom, czyniąc z nich część administracji zespolonej. W 1999 r. powołano Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków jako centralny urząd administracji rządowej, a Generalny Konserwator Zabytków zyskał status wiceministra Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Urząd został zlikwidowany 31 marca 2002 r. po tym, jak w wyborach w 2001 r. do władzy doszedł Sojusz Lewicy Demokratycznej, i po ostatecznym upolitycznieniu stanowiska GKZ, które po raz pierwszy (i nieostatni) objął polityk w żaden sposób niezwiązany z ochroną zabytków. W końcowym okresie funkcjonowania Urzędu GKZ, przed likwidacją, kierował nim dr Marek Rubnikowicz, konserwator o wieloletniej praktyce i doświadczeniu. Poprzedniczka „jubilatki” – uchwalona w 1962 r. Ustawa o ochronie dóbr kultury – przez czterdzieści lat

była prawnym instrumentem działań struktur konserwatorskich. Wielokrotnie nowelizowana, dotrwała do roku 2003 i została zastąpiona nową ustawą, która – w opinii jej twórców – wychodziła naprzeciw przemianom ustrojowym oraz oczekiwaniom całego środowiska konserwatorskiego<sup>1</sup>. Jednocześnie, choć zdania są podzielone, utrwaliła negatywną zmianę statusu WKZ. Warto w tym miejscu przywołać fragment rezolucji Kongresu Konserwatorów Polskich, który odbył się w 2005 r. w Warszawie: „w przekonaniu, iż ochrona dziedzictwa kultury jest zadaniem ogólnonarodowym i wielopokoleniowym, które musi być realizowane ponad wszelkimi podziałami społecznymi, politycznymi i ideologicznymi, domagamy się przywrócenia jednolitej państwowej służby ochrony zabytków [...]. Domagamy się również przywrócenia apolitycznego, merytorycznego stanowiska Generalnego Konserwatora Zabytków oraz jego Urzędu, jako organu sprawującego kierownictwo ochrony dóbr kultury w Polsce”<sup>2</sup>.

Aktualna ustawa, której dwudzieste urodziny były celebrowane w Gdańsku, podobnie jak jej poprzedniczka, jest już poddawana próbom modyfikacji. Jest to nieuchronny i naturalny proces ewolucji przepisów prawa, które muszą uwzględniać zmieniające się uwarunkowania. Niezwykle ważna jest odpowiedź na pytanie, jak obowiązująca ustawa wpływa na poziom ochrony zabytków i opieki nad nimi i jakie są konsekwencje jej zapisów w odniesieniu do wydolności służb konserwatorskich. Można odnieść wrażenie, że kierunek, w którym zmierza koncepcja ochrony zabytków w Polsce, jest wypadkową kompromisów i kompilacji (mnożenie kategorii zasobu dziedzictwa, brak jednomyślności co do doktryny konserwatorskiej oraz relatywizacja autorytetu WKZ). Być może należy rozważyć nową filozofię modelu ochrony zabytków i – wykorzystując zmiany, które zaszły w strukturze państwa – porzucić koncepcję powrotu do niezespoliczonej służby i znaleźć inną perspektywę<sup>3</sup>? Podczas II Kongresu Konserwatorów Polskich w 2015 r. zaprezentowano TEZY KONSERWATORSKIE, które w intencji ich autorów stanowiły głos w dyskusji nad kierunkiem możliwych zmian w modelu ochrony zabytków. Dyskusja nad nowym systemem ochrony

zabytków jest kontynuowana: w ramach przygotowań do III Kongresu Konserwatorów Polskich działa zespół ekspertów (System i Prawo Ochrony Dziedzictwa Kultury), któremu przewodniczą prof. dr hab. Piotr Dobosz i prof. dr hab. Kamil Zeidler.

Najbliższe lata pokażą, czy prowadzona od wielu lat dyskusja znajdzie swój ustrojowy finał, czy też będzie intelektualno-sentymentalnym procesem, jakich wiele.

## Przypisy | Budowanie systemu ochrony zabytków 20 lat temu

<sup>1</sup> Zob. A. Soldani, D. Jankowski (2004), *Zabytki. Ochrona i opieka. Praktyczny komentarz do nowej ustawy. Tekst ustawy z dnia 23 lipca 2003 r.*, Zielona Góra.

---

<sup>2</sup> P. Dobosz, A. Gaczoł (2018), *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, [w:] *Wybrane zagadnienia ochrony zabytków w latach 1989–2018*, Warszawa, s. 57.

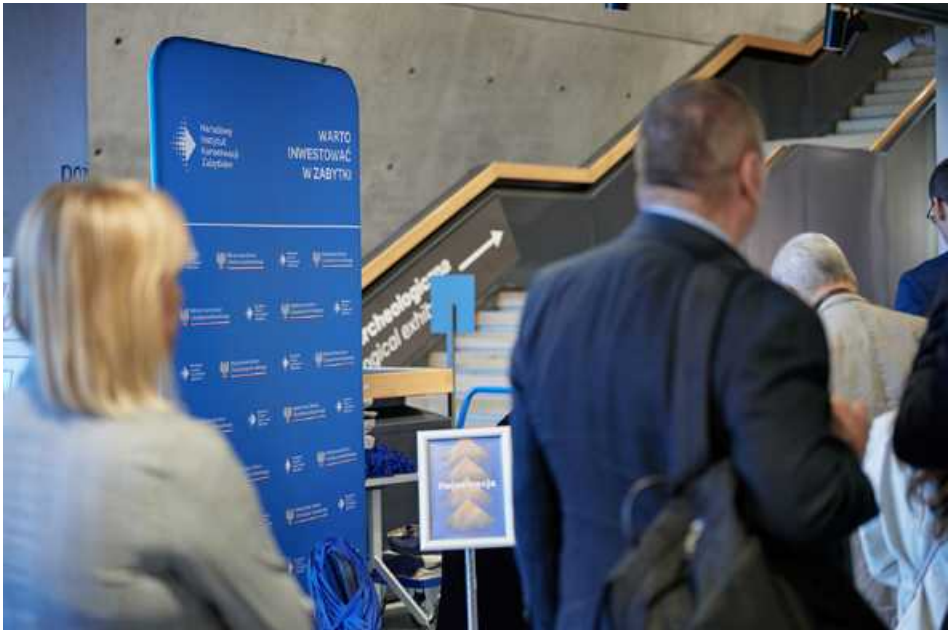
---

<sup>3</sup> Zob. A. Broda, *Zabytki do remontu*. „Rzeczpospolita” 27.02.2006.











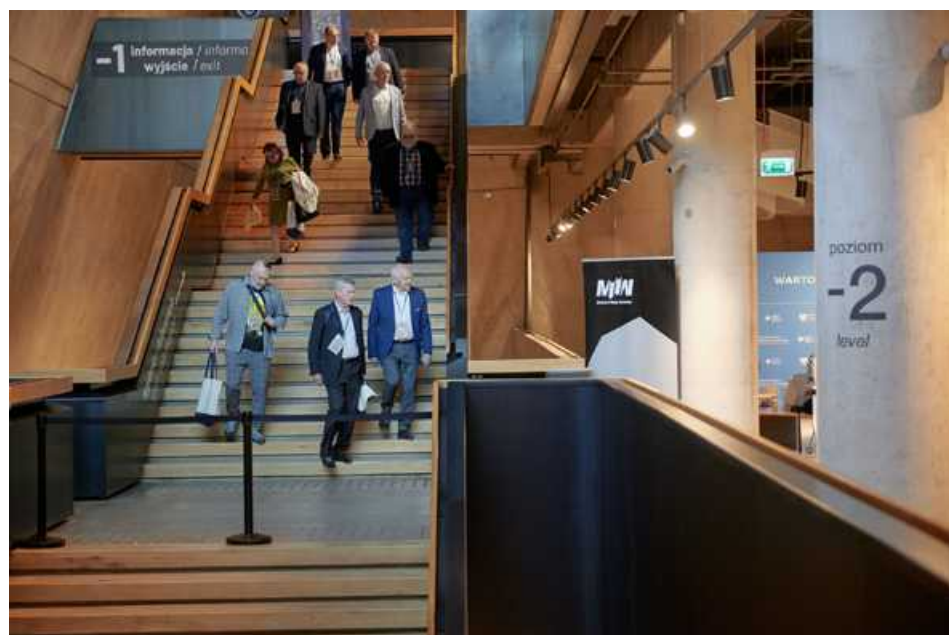
















Panel II

# Kierunki zmian polityki konserwator- skiej minionej dekady

Prelegenci:

Paweł Jaskanis

---

Katarzyna Dutkowska

---

dr Piotr Szpanowski



#### **Paweł Jaskanis**

Muzealnik i opiekun dóbr kultury, z wykształcenia historyk sztuki. Od 1990 r. w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Współtwórca, dyrektor generalny Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków RP (1999–2002). Przez trzy kadencje dyrektor Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Członek rad Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Ochrony Zabytków (2008–2020) i Muzeów (2009–2021). Członek mazowieckiej Rady Miejsc Pamięci (2015–2018). Od 2021 r. członek rady Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej Państwowego Rejestru Muzeów.



#### **Katarzyna Dutkowska**

Historyk sztuki zawodowo związana z ochroną dziedzictwa kulturowego. Od 2002 r. zatrudniona w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2010 r. kierownik zespołu ds. oceny merytorycznej w Wydziale Orzecznictwa Administracyjnego i Konserwatorskiego w Departamencie Ochrony Zabytków. Od 2016 r. pełni funkcję naczelnika tego wydziału. Członek zespołów eksperckich do opracowania projektu ustawy regulującej sprawę ochrony zabytków. W 2018 r. odznaczona odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a w – 2022 Złotą Odznaką Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.



#### **dr Piotr Szpanowski**

Absolwent UW, w 2014 r. uzyskał na SGGW stopień doktora. W latach 1997–2002 pracownik Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków. W latach 2002–2015 pracownik Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie – od 2011 r. zastępca dyrektora. Od 2015 r. zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w MKiDN, 1 I 2023 r. powołany na stanowisko dyrektora tego departamentu. W publikacjach koncentruje się na kwestiach ochrony zabytków archeologicznych i ochrony krajobrazu kulturowego.

### Paweł Jaskanis

---

Dziękując w imieniu panelistów i współautorów naszego trójgłosu za zaproszenie do podzielenia się przemyśleniami o wspólnej pracy na rzecz dziedzictwa kulturowego ostatnich dekad, nie można nie zauważyć, że jest to mocno wycinkowa – w moim przypadku subiektywna – refleksja nad różnymi politykami ochrony zabytków (różnych podmiotów publicznych i opiekunów zabytków). Tak – w uogólnieniu – rozumiem pojęcie „polityka konserwatorska” w naszym gronie uczestników kongresu świętującego jubileusz dwudziestolecia stosowania Ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Omnipotencja państwa jest zarówno zasadą generalną, ramą tych polityk, jak i zbiorem wytycznych dla właścicieli zabytków samodzielnie kształtujących cele użytkowe i społeczne. Umowa społeczna dotycząca znaczenia zabytków jest tłem polityk, nadal niezbyt wyrazistym w prak-

tyce mimo rozlicznych deklaracji i prób uczynienia ochrony i opieki bardziej efektywnymi.

My, uczestnicy konferencji jubileuszowej, w znamienitej większości jesteśmy związani bezpośrednio i pośrednio z funkcjami administracyjnymi ochrony. Dyplomowani konserwatorzy i kierunkowo wykształceni specjaliści zapewniają jej eksperckie wsparcie. Nie oznacza to, że nie uczestniczymy w multi- i interdyscyplinarnej refleksji heritologicznej, przede wszystkim rozwijanej i promowanej od 1991 r. w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie<sup>1</sup>, czy w narastającej w humanistyce ostatniej dekady wielkiej fali krytycznych studiów nad dziedzictwem<sup>2</sup>, które są twórczym rozwinięciem nauk o kulturze. Na ich czele stoją antropologia kulturowa i jej kreacje muzealne, od dawna znane także w naszym kraju. Przenikające się obszary zainteresowań mają solidny grunt w rozlicznych opracowaniach prawnych, penetrujących zagadnienia kultury pa-

mięci, polityk historycznych, postępu metodycznego i technologicznego w badaniach i projektowaniu, realizacji konserwatorskich czy – co powinno uzyskiwać największe wsparcie ze względu na wzorotwórcze znaczenie – w animacjach kontekstu społecznego prowadzonych w odniesieniu do każdego zjawiska przeszłości (materialnego i niematerialnego). Wiodącą rolę widzę w wykorzystaniu potencjału instytucjonalnych opiekunów i zarazem quasi-organów ochrony największych zgromadzonych i udostępnianych zbiorów dziedzictwa – muzeów, archiwów, bibliotek, domów kultury, audiowideoek czy tradycyjnych warsztatów rzemieślniczych i artystycznych, publicznych, społecznych i prywatnych. Z pewnością cyfrowe otwarcie świata myśli, obrazu i obiegu opinii sprzyja inspiracji i wymianie idei oraz – co ważne – krytycznych uwag. Znaczenia tego otwarcia dowodzi ilościowa eksplozja piśmiennictwa, uniwersyteckie oferty studiów nad dziedzictwem, rozliczne fora internetowe, coraz nowocześniejsze, nastawione na poradnictwo profilowanie działalności Narodowego Instytutu Dziedzictwa czy dążenia do powołania agencji odnowy zabytków. Na szczęście kluczowe wydziały konserwacji i restauracji zabytków ruchomych, budownictwa i krajobrazu kulturowego trwają i podążają za rozwojem cywilizacyjnym. Pokoleniowo krzepną organizacje społeczne – lokalne i grupujące specjalistów.

Cechą tego urozmaiconego, coraz bardziej barwnego i żywego obrazu jest wzrost oczekiwań społecznych wobec ochrony zabytków i krytyka opiekunów. Cieszymy się z tej mobilizacji aksjologicznej, gdyż korzystają na tym zabytki i ogół społeczeństwa. Od razu warto jednak skomentować główną negatywną cechę tego wzmożenia – nieuzasadnione mnożenie pretensji do państwowej administracji specjalnej ochrony zabytków o objęcie ochroną prawną kolejnych nieruchomości przez wpis do rejestru zabytków przy nagminnym ignorowaniu przez autorów takich propozycji najbardziej skutecznych w demokracjach obywatelskich mechanizmów ochrony: studiów kierunków rozwoju i zagospodarowania przestrzennego, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czy programów sektorowych rozwoju społecz-

no-gospodarczego samorządów terytorialnych. Wśród tych sfer formalna (szkolna) edukacja lokalna i regionalna jest przykładem wciąż niewykorzystanego aktywnego wsparcia dla ochrony i opieki. Podobnie jest z wielkim potencjałem animacji kulturowej i zasobami wiedzy w instytucjach kultury, które przecież znajdują się na kreowaniu mechanizmów edukacji na rzecz dziedzictwa we wszystkich grupach wiekowych, co robią wielkoobszarowe muzea na wolnym powietrzu (wiejskie, techniczne, rezydencyjne itp.) i paramuzea (ogrody botaniczne, parki narodowe etc.).

Oczywiście, powyższe krytyczne spostrzeżenie formułowane przez heritologów i krytyków dziedzictwa dotyczące skuteczności działania w ochronie jest uogólnieniem nieuwzględniającym pozytywnych przykładów wdrożeń. Ukazuje jednak dość powszechnie widoczną tendencję, niestety wspieraną przez państwowych „ochroniarzy”, którzy w niewielkim stopniu angażują się w mądre uzgodnienia projektów ww. studiów i mpzp. Realizacja postanowień tych dokumentów po ich uchwaleniu nie jest wystarczająco kontrolowana przez służby ochrony zabytków i społeczników. Warunkiem skuteczności prawa miejscowego i działań opiekunów zabytków jest profesjonalna kontrola, rządowa, samorządowa i obywatelska kontrola. Właściwie ukształtowane prawo miejscowe, będące wynikiem autentycznego dialogu społecznego, daje szansę na właściwe zaopiniowanie o dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Realizacja zintegrowanych celów, będąca efektem dialogu, nie może pomijać spodziewanych skutków wynikających z łącznego, niesprzecznego stosowania wszystkich przepisów prawa materialnego i cywilnego oraz oczekiwań inwestorskich. W dialogu społecznym konieczna jest zatem klasyczna analiza ryzyk dla dziedzictwa.

Studia krytyczne nad dziedzictwem wciąż zbyt mało uwagi poświęcają kreowaniu ochrony zabytków w prawie miejscowym – może z powodu wysokiego poziomu trudności w rozszyfrowaniu motywacji lokalnych, niejednokrotnie skrajnie brutalnych i odległych od górnolotnych deklaracji o znaczeniu dziedzictwa. Wskazuję ten argument na obronę ochroniarzy i pra-

cowników administracji, którzy chcąc nie chcąc reprezentują aktywną postawę – w przeciwieństwie do krytyków ich pracy wypowiadających się z wygodnej, słabo zaangażowanej pozycji *vita contemplativa*. Przedstawiciele obu postaw mogą się czynnie wspierać – doliczam do tej grupy instytucje dziedzictwa, jak choćby muzea, które w krajach OECD uznawane są za głównych, czyli najskuteczniejszych, graczy w sferze tradycyjnych wartości kultury i innowacji (społecznych, ekonomicznych, ale i technologicznych), dbających o jak najwyższy poziom świadomości wykorzystania dziedzictwa lokalnego w rozwoju społeczno-ekonomicznym<sup>3</sup>.

Inicjatywa powołania agencji usprawniającej ustrój opieki nad zabytkami jest wielce interesująca, szczególnie gdy porównać ją ze skutecznymi, różnymi modelami integracji celów ochrony i opieki w innych krajach (przykładowo: brytyjski jest najpełniejszy w zakresie obywatelskiej legitymacji i zaangażowania w połączeniu z ekspercką kontrolą państwa). Może to bowiem otworzyć innowacyjną ścieżkę prowadzącą ku skuteczniejszemu niż obecnie ustrojowi dziedzictwa, o ile spełnione zostaną kryteria powiernictwa odpowiedzialności za stan zabytków na rzecz podmiotów, które mogą działać w mieszanej, publiczno-społecznej formie ochrony i opieki nad zabytkiem, także w relacji z samorządami terytorialnymi jako inicjatorami gospodarki przestrzennej i lokalnych programów społecznych. Istotą tego modelu byłaby integracja delegowanych niektórych uprawnień i kompetencji administracyjnych z zakresu ochrony z obowiązkami opieki, które sprawowane są przez właściciela lub posiadacza zabytku, ale z pomocą i pod kontrolą profesjonalnego wsparcia agencji. Pomagałaby ona właścicielowi lub osobie wykonującej jego obowiązki – wyłonionemu w konkursie ofert zarządcy komercyjnego lub non profit. Uzgodnienia objęłyby obciążenia księgi wieczystej i mechanizmy ich uwolnienia przy spełnieniu kryteriów korzystnych dla zabytku w długich okresach oceny. W ten sposób zrealizowałaby się idea rzeczywistej, bo wymagającej długich negocjacji, analiz etc., pomocniczości państwa (rządu i samorządu terytorialnego) wobec opiekunów mających wsparcie w postaci ulg podatkowych (trzeba tu odnotować ich

niedawne wprowadzenie jako interesującą nowość), o ile wypełniane są obowiązki uzgodnione w planie opieki i zagospodarowaniu zabytku, oraz profesjonalnej pomocy zarządczej. Idea byłaby oparta na jasnych zasadach, których fundamentem są zaufanie i umowa cywilna z opisem ról interesariuszy, w tym urzędowej i społecznej kontroli, oddzielnej od agencji. Nadany opiekunowi plan opieki, powstały w oparciu o program zagospodarowania i będący ramowym bezterminowym pozwoleniem, bardzo dokładnie określałby dopuszczalne samodzielne działania przy substancji zabytkowej i jej użytkowaniu. Byłyby one okresowo dokładnie sprawdzane – z uprawnieniami inspekcji państwowej do odebrania przywilejów i możliwością dotkliwego ukarania za wyrządzone szkody, aż po wyłączenie. W obecnym stanie prawnym zdobyte zostały przyczółki opisanej sytuacji, ale nadal nadto dominują system nakazowo-zakazowy i półśrodki oraz niejednokrotnie dokuczliwa uznaniowość administracyjna (zawsze wywołująca spory i przez to podejrzana) i niechęć do zastosowania jasnych reguł gry w sytuacji naruszenia zasad, uszkodzenia czy zniszczenia. Generująca zaniechania wobec postępującej degradacji zabytku, nieustannie pokutująca i długotrwała instancyjność rozstrzygnięć administracyjnych w razie sporu jest stałym dylematem państwa prawa, zwłaszcza w odniesieniu do obiektów porzucanych lub świadomie niszczonej przez właścicieli. Agencja odgrywałaby w takich sytuacjach rolę interwenta publicznego w odniesieniu do zabytku (z czasowym zajęciem) aż do ostatecznego wyjaśnienia sporu administracyjnego. Kreowane i wspierane przez agencję powiernictwo (z udziałem specjalistów i wsparcia społecznego) wobec pojedynczych zabytków czy ich grup terytorialnych promowałoby dobre przykłady, łagodziłoby spory przez dążenie do ustalenia jasnych zasad postępowania, w sytuacjach ekstremalnych czasowo by nim zarządzało – w granicach ustalonych zobowiązań i lokalnych programów. Parki kulturowe mogły pełnić funkcję gminnych agencji, o ile byłyby wyposażone w odpowiednie uprawnienia i zasoby (warto przypomnieć porażki podobnych programów rewaloryzacji zespołów miejskich w kilku gminach w latach 90. XX w.).

Z kongresowego wielogłosu z pewnością wyłoni się obraz nadal niepełny, ale uzupełniający raporty, programy i indywidualne doświadczenia (wykuwane w ogniu sprzecznych interesów i ambicji, uznaniowości interpretacji zasad, polemik, sporów, niejawnych praktyk lobbystycznych), a w końcu decyzje administracyjne i finansowe, którym winniśmy zaufanie, oraz przede wszystkim ich skutki materialne i w sferze estetyczno-symbolicznej, których obrazem jest wygląd, stan techniczny, funkcjonalny i wartościowy zabytków. „Pokaż mi swój krajobraz, a powiem ci kim jesteś” – powtórzmy za Jose Ortegą y Gassetem. Innymi słowy – oglądając otoczenie, widzimy sumę dbałości o materialne dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Jesteśmy z niego dumni, ale i krytyczni wobec postaw mu szkodzących. Obok sukcesów dostrzegamy niedojrzałość procesów zarządczych i mechanizmów weryfikacji, niedbałość o wiedzę historyczną i konserwatorską, zwłaszcza w stosowaniu specjalistycznych badań, brak forum dla krytyki zawodowej, która tłumiona jest na zasadzie *primum non nocere* – stosowanej paradoksalnie wobec autorów wadliwych decyzji. Siłą rzeczy od razu kierujemy uwagę ku głównym przeszkodom, które w ostatniej dekadzie towarzyszyły kreowaniu polityki konserwatorskiej, nawet w sytuacji dysponowania naprawdę lepszym niż kiedykolwiek prawem regulującym mechanizmy ochrony i opieki (pomiędzy ewidentną szkodę dla dziedzictwa w postaci dopuszczenia amatorów-detektorystów do naruszania substancji zabytkowej regale/ państwowego patrymonium archeologicznego i tym samym dzięki prywatyzacji i *eo ipso* jednoczesnej deprecjacji jego wartości kulturowej).

Na pozytywny obraz polityki konserwatorskiej składają się przede wszystkim wspólne wartości, które są tworzywem i motywatorem praktykowania umowy społecznej, jaką jest zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa. Jeśli umowa ta jest przekonująca, zbudowana na upowszechnionym zaufaniu do wspólnoty wartości, to odzwierciedla zbiorowe postrzeganie i rozumienia zjawisk będących jej przedmiotem. W ochronie zabytków i w obowiązkach ich opiekunów (właściciele, posiadacze) jednostkowe przedmioty umowy są

wykazane w prawnie obligatoryjnych rejestrach, spisach, inwentarzach, katalogach, na straży których stoją autorzy i wykonawcy polityk, których cechą jest oczekiwanie efektu „tu i teraz”. W przypadku zabytków mamy jednak inną perspektywę czasową, ponieważ umowa społeczna dotyczy tu ponadczasowych wartości i ewokujących je trwałych zjawisk – przynajmniej w dość upowszechnionym założeniu tak się na ogół uważa i takie są oczekiwania. A jednak wartości i stany substancjonalne zabytków, jak polityka, poddawane są nieustannie ponawianej, kontekstowej weryfikacji – potwierdzeniu lub zaprzeczeniu ze względu na bieżące cele. Nierzadko nieodwracalnemu zniszczeniu oryginału i polepszającej symulakryzacji. Sprzeczność pomiędzy tym, co niesie życie w danym momencie, a tym, co może być trwałe i niezmiennie ze względu na uosabiane w umowie społecznej wartości, jest podstawowym dylematem w relacji pomiędzy ochroną zabytków a opieką nad zabytkiem. Stanowi to również czynnik wywołujący sprzeczności w każdym z tych odrębnych obszarów, kiedy zanikające wartości i zły stan techniczny wywołują niechęć decydentów, a dobra wspólne stają się niechcianym problemem albo nadmiarowo finansowaną w celu „przerobu” interwencją, która degraduje zabytek. Ideałem w realizacji umowy społecznej, powstałej na wartościach, jest zgoda interesariuszy w poglądach i czynach, to jest sytuacja, kiedy ochrona i opieka nie mają sprzecznych celów. Wtedy zgodzimy się co do zasad ekonomii restauracji.

Wartości kultury są spoiwem na każdym poziomie społecznym – rodziny, grup zainteresowań i celów czy wspólnot terytorialnych, od sąsiedzkich poczynając aż po regionalne i narodową. Wyodrębnienie zjawiska i określenie pojęcia zabytku odzwierciedla mechanizm wspólnotowej potrzeby samoidentyfikacji poprzez ustalenie osobnego zbioru wartości i sposobów wyrażania troski o niego, w tym także zadbania o jego desygnaty.

Nie jest paradoksem, że doceniając zalety i świętując dwudziestolecie stosowania ustawy, wciąż myślimy o dalszym doskonaleniu ustroju państwa, aby poprawić jakość opieki nad zabytkami. Na ogół

zgodnie wyrażana w naszym środowisku „ochroniarzy” i opiekunów intencja ta nie jest właściwością ostatnich dekad. W zasadzie refleksji nad stanem świadectw przeszłości zawsze towarzyszyła potrzeba ustanowienia normatywnych i zalecanych (metodycznych, prawnych, zarządczych, etycznych, użytkowych etc.) narzędzi mających – zdaniem autorów, popularyzujących i wdrażających je polityków, ekspertów oraz pracowników specjalnej administracji ochrony zabytków i instytucji sektora GLAM (galerie, biblioteki, archiwa, muzea) – poprawić stan substancjonalny, aksjologiczny i funkcjonalny (w tym dostępność) wszystkich obiektów historycznych w danych warunkach społeczno-gospodarczych. Skuteczność systemu ochrony i przede wszystkim wsparcia przez nią opiekunów obrazuje stan zadbania o wszystkie zabytki i poświadcza znaczenie rodzimej historii w kształtowaniu ustroju państwowego nakierowanego na dbałość o wartości wspólne, a będące czynnikiem spójności społecznej jako podstawy.

Silnikiem napędowym tej tendencji naprawczej było i jest poczucie nieadekwatności deklaracji do możliwości wykonawczych, *eo ipso* do postulowanego i oczekiwanego stanu przede wszystkim zabytków budownictwa. Częścią deklaracji były i są atrakcyjne w odbiorze społecznym, a więc przede wszystkim w komunikowaniu polityki ku poprawie dziedzictwa narodowego, wypowiedzi apriorycznie idealizujące wartości zasobów przeszłości i powiązane z nimi korzyści, które mają zdecydować o poprawianiu dobrostanu życia społecznego i jego perspektywy rozwojowych. Pamiętajmy również, że słowa mogą – a uważam, że zawsze stosowane są świadomie, ponieważ w życiu publicznym nie ma pustki ideowej – przez niedomówienia i przemilczenia celowo degradować i umniejszać pozycję materialnego dziedzictwa jako niechcianego. O ile pierwszy, pozytywny cel był i jest przedmiotem powszechnej akceptacji, o tyle twarde uwarunkowania rynkowe „tu i teraz” stworzyły lukę w stanie liczebnym zabytków i w jakości oryginalnej substancji zabytkowej, co najmocniej unaocznia się w krajobrazie kulturowym. Multiplikowanie wpisów do rejestru zabytków jest w tym kontekście przejawem kom-

pensacji aksjologicznej deficytu rzeczywistej jakości obiektów wcześniej uznanych za zabytki. Zobaczymy też istotne różnice pomiędzy krajami w przywiązaniu do lokalnych tradycji. Ład przestrzenny wynika z uzgodnionego ładu wartości, z których zabytkowe muszą współbrzmieć ze stanem opartej na źródłach zrównoważonej wiedzy historycznej.

### Katarzyna Dutkowska

---

Przystępując do omówienia zmian w polityce konserwatorskiej minionej dekady, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na przełomy, które wprowadziło do systemu ochrony zabytków uchwalenie Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>4</sup>.

Przed wszystkim przełomowe było zastąpienie pojęcia „dobro kultury” pojęciem „zabytek”. Stosownie do art. 2 obowiązującej do 2003 r. Ustawy z 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury<sup>5</sup> dobrem kultury jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną.

Oczywiście w Ustawie o ochronie dóbr kultury również funkcjonowało pojęcie zabytku. Rozumiane było jednak jako dobro kultury podlegające ochronie prawnej, czyli wpisane do rejestru zabytków, inwentarza muzealnego, wchodzące w skład zasobu bibliotecznego oraz dobro kultury, którego charakter zabytkowy był oczywisty.

W ustawie o ochronie zabytków i opiece nad nimi podstawowym pojęciem jest zabytek, którego definicja jest oparta o wartości. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy to nieruchomości lub rzecz ruchoma, będąca dziełem człowieka lub związana z działalnością człowieka i stanowiąca świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, którego zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Wartości są fundamentem, na którym zbudowano pojęcie zabytku oraz ideę ochrony. Kluczowe w uznaniu nieruchomości lub rzeczy ruchomej za zabytek jest jednak rozpoznanie



w nich „wartości historycznej, artystycznej lub naukowej”. Zapisy przywołanych artykułów dowodzą więc, że w ustawie wartości mają kluczowe znaczenie w określaniu zabytku, decydują o odróżnieniu „zabytku” od „niezabytku”<sup>6</sup>. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, że w ustawie nie ma zapisów precyzujących rozumienie tych wartości. Pierwszym kryterium jest dawność, określona jako przynależność czasowa obiektu do „minionej epoki bądź zdarzenia”. Należy przy tym zauważyć, że zgodnie z poprzednio obowiązującą ustawą dobrem kultury mógł być także obiekt współczesny. Ustanawianie prawnej ochrony nad dobrami kultury współczesnej (np. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego) należy do właściwości gminy.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami określa, że przedmiotem ochrony sprawowanej przez organy konserwatorskie są wyłącznie zabytki. Zarówno rejestr zabytków, jak i ewidencje zabytków (krajowa, wojewódzkie, gminne) są zatem zbiorami przeznaczonymi dla zabytków, co jednoznacznie wynika z ich nazwy.

Dobro kultury współczesnej może zostać objęte ochroną konserwatorską wymienioną w ustawie, czyli uznane za zabytek, m.in. poprzez wpis do rejestru zabytków czy ustalenie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, o ile wojewódzki konserwator zabytków uzna, że dzieło takie spełnia wymogi określone w cytowanej wyżej definicji zabytku. Należy podkreślić, że definicja zabytku w aspekcie wartościowania nie posługuje się kryterium czasu, jedynie zawiera odwołanie do „świadcstwa minionej epoki”. Dzieło sztuki lub architektury będące dorobkiem współcześnie żyjącego twórcy może jednocześnie stanowić świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, przy czym uznając, że obiekt jest takim „świadcstwem”, należy brać pod uwagę okresy odnoszące się do dzieł w sztuce i architekturze, a nie okresy wyróżnione w dziejach państw i społeczeństw. Epoka miniona bowiem w odniesieniu do zabytków architektury i budownictwa oznacza zamknięty okres historyczny, styl czy zjawisko wyodrębnione przez badaczy w dziedzinie nauk architektonicznych lub humanistycznych, podle-

gający wartościowaniu, któremu przypisać można konkretne, zdefiniowane uprzednio cechy. Ocena, czy dana epoka może zostać uznana za zamkniętą, winna opierać się przede wszystkim na ustaleniu, czy wciąż powstają dzieła o istotnym znaczeniu, reprezentujące dany styl lub zjawisko, niebędące tylko wtórnym naśladownictwem. Kolejną zmianą o charakterze fundamentalnym było wprowadzenie instytucji „opieki nad zabytkami” sprawowanej przez ich właścicieli lub innych posiadaczy, która polega m.in. na zapewnieniu warunków naukowego rozpoznania i dokumentowania zabytku, prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich oraz robót budowlanych przy zabytku, zabezpieczenia i utrzymania zabytku oraz otoczenia w jak najlepszym stanie, korzystania z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości.

Należy jednak zauważyć, że na właścicieli zabytków nałożono obowiązek sprawowania opieki, ale nie utworzono wystarczających mechanizmów w tym zakresie, m.in. finansowania. Oczywiście wydaje się, że jeżeli ustawodawca nałożył na właścicieli i posiadaczy zabytków obowiązki utrzymania zabytków i prowadzenia prac konserwatorskich, to w związku z licznymi ograniczeniami związanymi z korzystaniem z zabytków zobowiązany podmiot powinien otrzymać rekompensatę.

Niewystarczające rozwiązania w tym zakresie dostrzeżono już w 2004 r., czyli rok po wejściu w życie ustawy. W ramach realizacji nałożonego w art. 84 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami obowiązku opracowania przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa, przy pomocy Generalnego Konserwatora, Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, spośród członków Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury został powołany zespół pod przewodnictwem prof. dr hab. Bogumiły Rouby. Zespół ten sformułował szczegółowe tezy do opracowania tego programu. Zdaniem zespołu „zadaniem głównym polityki Państwa w dziedzinie ochrony zabytków jest stworzenie w najbliższych latach mechanizmów porządkujących tę sferę, dostosowujących ją do warunków gospodarki rynkowej zarówno poprzez niezbęd-



ne uzupełnienia i korekty legislacyjne jak i poprzez zmiany organizacyjne obejmujące konieczne rozszerzenie zakresu działań istniejących instytucji, aż po zmiany w strategii i organizacji ochrony”<sup>7</sup>.

Jeśli chodzi o kierunki działań w zakresie uregulowań prawnych, zespół opracowujący tezy do Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami wskazał, że celem głównym jest udoskonalenie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych w zakresie ochrony i opieki nad dziedzictwem kulturowym i zabytkami, w tym korekta przepisów prawnych mająca na celu zwiększenie społecznej rangi zabytków i skuteczności ich ochrony oraz stworzenie warunków prawnych do nowego systemu finansowania ochrony i opieki nad zabytkami<sup>8</sup>.

Jeśli chodzi o zasady finansowania, zespół postulował stworzenie stabilnego i przejrzystego systemu finansowania zasilanego środkami pochodzącymi nie tylko z budżetu, lecz także z podatków płaconych przez użytkowników obiektów zabytkowych, w tym z usług turystycznych, kar za niszczenie i nieprawidłowe użytkowanie zabytków i z innych źródeł. Już wówczas zaproponowano utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków i wprowadzenie zasady odpowiedzialności odszkodowawczej – „kto niszczy, ten płaci”<sup>9</sup>.

Podobne postulaty, tj. stworzenia spójnego i przejrzystego systemu udziału finansowego w konserwacji zabytków i dzieł sztuki, określającego prawa ich właścicieli i użytkowników do ulg finansowych i do rekompensaty poniesionych nakładów, zostały wysunięte w trakcie I Kongresu Konserwatorów Polskich zorganizowanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Polskich w dniach 5–7 listopada 2005 r.<sup>10</sup>

Analogicznie w *Raporcie na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa po roku 1989*, pod red. prof. Purchli, wskazano na konieczność stworzenia alternatywnych, pozabudżetowych mechanizmów finansowania ochrony dziedzictwa w analogii do istniejącego w Polsce systemu ochrony środowiska naturalnego<sup>11</sup>.

Należy przypomnieć, że w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołane zostały zespoły pracujące nad zmianą systemu ochrony zabytków, w tym nad wdrożeniem w system ochrony dziedzictwa wyżej przytoczonych postulatów. Pierwszy zespół, pod kierownictwem ówczesnego dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków w MKiDN, prowadził prace w latach 2009–2020. Kolejny zespół, tym razem pod kierownictwem Ewy Bortkiewicz – Dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków w MKiDN – został powołany w 2017 r.

Niezależnie od zakończenia prac drugiego z tych zespołów, w 2017 r. wprowadzono niezwykle istotne zmiany w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, które wdrożyły część postulatów wysuwanych już od 2004 r. Mianowicie Ustawą z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw<sup>12</sup> wprowadzono sankcje pieniężne za naruszenie przepisów ochrony zabytków. Celem tej nowelizacji było zapewnienie skutecznego nadzoru przez wyposażenie wojewódzkich konserwatorów zabytków w możliwość orzekania o administracyjnych karach pieniężnych za naruszenie obowiązków związanych z opieką nad zabytkiem. Administracyjne kary pieniężne nakładane są w drodze decyzji administracyjnych organów ochrony zabytków. Wysokość kary jest określana na zasadzie tzw. miarkowania, co oznacza, że wymierzający karę wojewódzki konserwator zabytków jest zobowiązany uwzględnić stopień i wagę naruszenia prawa. Waga naruszenia prawa stanowi zwrot niedookreślony, co przy równie niedookreślonym pojęciu „wartość zabytku” powoduje, że proces decyzyjny w takich sprawach jest niezwykle złożony.

Kolejną zmianą wprowadzoną ww. ustawą było powołanie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków stanowiącego państwowego funduszu celowy, którego dysponentem jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Przychodem Funduszu są wpływy z kar pieniężnych. Utworzenie Funduszu to realizacja formułowanych od lat postulatów wzmocnienia finansowania ochrony zabytków i stworzenia dodatkowych mechanizmów

finansowych wsparcia dla właścicieli zabytków, na których art. 5 ustawy nałożono obowiązek sprawowania opieki zabytkami. Wpływy z kar pieniężnych za naruszenie przepisów z zakresu ochrony zabytków są przeznaczone na dofinansowanie nakładów koniecznych na wykonanie prac konserwatorskich lub restauratorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

Prace nad systemem wspierania właścicieli i posiadaczy opiekujących się zabytkami zostały niejako domknięte w 2022 r. poprzez wprowadzenie ulgi dla właścicieli zabytków. Ulga na zabytki, nazywana również programem „Pałacyk +”, została wprowadzona w 2022 r. wraz z wejściem w życie nowelizacji podatkowej Polski Ład. Zgodnie z założeniami programu pozwala ona na odliczenie wydatków poniesionych m.in. na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej lub spółdzielni mieszkaniowej dla zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków lub znajdującego się w ewidencji zabytków, prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane w zabytku nieruchomym.

Kolejną istotną zmianą, niejako uszczelniającą system ochrony zabytków, jest zmiana wprowadzona również ustawą z 22 czerwca 2017 r. polegająca na wprowadzeniu wytycznych Generalnego Konserwatora Zabytków. Zgodnie z art. 90 ust. 3 i 4 ustawy w ramach koordynowania działalności wojewódzkich konserwatorów zabytków Generalny Konserwator Zabytków może ustalać ogólne kierunki ich działania, wydawać instrukcje i wytyczne określające sposób ich postępowania oraz żądać od nich sprawozdań z działalności. Instrukcje i wytyczne nie mogą dotyczyć rozstrzygnięć co do istoty sprawy załatwianej w drodze decyzji administracyjnej. Standaryzacja jest instrumentem kształtowania jednorodnej polityki konserwatorskiej w skali całego kraju. Ogólna nazwa „standardy konserwatorskie” odnosi się do dokumentów wskazujących kierunki lub sposoby działania przy zabytkach przez organy ochrony zabytków (wytyczne, instrukcje), jak również do innych dokumentów opracowywanych w celu wskazania właściwej metodologii postępowania z obiektami zabytkowymi.

Oczywiście potrzeba opracowania standardów postępowania z zabytkami była postulowana już znacznie wcześniej. Warto znowu sięgnąć do tezy do Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami z 2004 r., w którym jako jeden z kierunków działań wskazano m.in. ujednoczenie metod działań profilaktycznych, konserwatorskich, restauratorskich i ochronnych, wytworzenie mechanizmów wiążących naukę z praktyką, wspieranie działań na rzecz stworzenia standardów i unormowań w dziedzinie badań, technologii i materiałów konserwatorskich<sup>13</sup>. Współczesna teoria konserwatorska traci jednoznaczny, spójny charakter. Przestaje mieć postać jasno określonego, uniwersalnego zbioru zasad. Z kolei współczesną praktykę konserwatorską charakteryzuje również narastające zróżnicowanie form postępowania z zabytkami. Różnorodność postępowania z zabytkami tworzy jednak wrażenie nadmiernej dowolności, wręcz całkowitego braku zasad w całej dyscyplinie. Sytuację taką potęguje brak krytyki konserwatorskiej, której warunkiem są obiektywne punkty odniesienia, a których nie dostarcza obecna teoria konserwatorska. W konsekwencji postawy wszystkich uczestników ochrony zabytków mogą ewoluować w złym kierunku. Konserwatorzy, podejmując decyzje dotyczące utrzymania zabytków, mogą wpisać w pułapkę woluntaryzmu i subiektywizmu<sup>14</sup>.

Potrzeba standaryzacji działań przy zabytkach była jednym z podstawowych celów Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2014–2017. Opracowywanie wytycznych i standardów działań przy zabytkach jest procesem ciągłym, realizowanym od 2018 r.

W swoim wystąpieniu chciałbym wrócić do stanu spraw z ostatnich lat XX w., kiedy rozpoczynałem pracę w Biurze Ochrony Zabytków ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki. 4 lutego 1997 r. weszła w życie ustawa z 21 listopada 1996 r. o muzeach<sup>15</sup>, co spowodowało, że ustawa z 15 lutego 1962 r.<sup>16</sup> stała się jedynie ustawą o ochronie dóbr kultury – już bez muzeów w nazwie i w zakresie regulacji. Moje ówczesne zadania koncentrowały się wokół ochrony „archeologicznych dóbr kultury”, który to zresztą termin i jego definicja ustawowa były dyskutowane w kontekście definicji ratyfikowanej już wówczas Konwencji maltańskiej<sup>17</sup>. Był to jeden z przyczynków do oczekiwania zmian w świeżo zmienionej, ale wciąż obowiązującej ustawie. Wyraźnie wtedy odczuwana była także luka w przepisach ustawy, która nijak nie odnosiła się do narastającego zjawiska aktywności środowiska tzw. eksploratorów, którzy masowo używali wykrywaczy metali. Ujawnił się także wówczas – w związku ze spadkiem po likwidowanych i prywatyzowanych oddziałach PP PKZ, narastał w obliczu rozpoczynających się projektów autostradowych i toczących się gazociągowych – problem niezbyt precyzyjnie uregulowanych w ustawie zasad postępowania ze znaleziskami archeologicznymi, w tym masowymi. W tym też czasie podjęta została próba podniesienia rangi ochrony zabytków archeologicznych przez ustanowienie stanowiska głównego archeologa kraju (zajmował je jako zastępca Generalnego Konserwatora Zabytków doktor – dzisiaj już profesor – Zbigniew Kobyliński), które miało korespondować ze stanowiskami konserwatorów zabytków archeologicznych (KZA) działających przy wojewódzkich konserwatorach zabytków. W latach 1997–1999 wywołało to nieskrywany konflikt między środowiskiem umownie naukowym a konserwatorskim, który zakończył się likwidacją stanowiska Głównego Archeologa Kraju. Utworzono wówczas odrębny Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków, w którym w 1999 r. powstał osobny Departament Ochrony Archeologicznych Dóbr Kultury. Już wtedy w urzędzie trwały prace nad nową ustawą,

gdyż zgodna opinia środowiska – nie tylko archeologicznego – była taka, że zmiany są konieczne. Mogłem śledzić te prace, a nawet w pewnym stopniu w nich uczestniczyć, proponując w ramach zadań departamentu zarys przepisów dotyczących zabytków archeologicznych. Trwało to do połowy 2002 r., kiedy to rozstałem się z nowo powstałym Departamentem Ochrony Zabytków – po likwidacji z dniem 31 marca 2002 r. urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków. Były to już czasy zaawansowanych prac nad rządowym projektem ustawy, którymi kierował nieżyjący już Alberto Soldani przy współpracy, niestety nieobecnego podczas trwającego właśnie panelu, Dariusza Jankowskiego. Mój pogląd na to, co właśnie wówczas było najważniejszymi wyzwaniami w dziedzinie ochrony zabytków archeologicznych, sformułowałem w artykule *Ochrona zabytków archeologicznych?* opublikowanym w czasopiśmie „Ochrona Zabytków”<sup>18</sup>.

Godne uwagi jest to, że rządowy projekt „ustawy o zabytkach” (sic!) – skierowany do Sejmu pismem Prezesa Rady Ministrów z 14 czerwca 2002 r.<sup>19</sup> – konkurował w Sejmie z poselskim projektem ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego<sup>20</sup>. Ostatecznie Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu skierowała 16 kwietnia 2003 r. do uchwalenia przez Sejm projekt Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>21</sup>. Ustawa uchwalona 23 lipca 2003 r. zmieniła wiele w zakresie dotyczącym ochrony zabytków archeologicznych – chociażby to, że zamiast terminu „dobra kultury” czy „archeologiczne dobra kultury” wprowadzono pojęcie i definicję „zabytku archeologicznego”. W zakresie spraw problematycznych w reżimie poprzedniej ustawy nowa ustawa przyniosła określenie zasad finansowania ratowniczych badań archeologicznych prowadzonych w związku z pracami budowlanymi przy zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru zabytków lub chronionym na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ustalono to zgodnie z zasadą „kto niszczy, ten płaci”, nakładając w całości ciężar finansowania badań na inwestora. Właściwy przepis ustawy w wyniku skargi i wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r.<sup>22</sup> został uchylony i zmieniony tak, że ostatecznie zaangażo-

zowano w ten proces również i państwo, zgodnie z zasadami doprecyzowanymi w art. 82a obowiązującej ustawy. Z pewnością ważne i godne odnotowania było wprowadzenie przepisów karnych, których poprzednia ustawa była faktycznie pozbawiona, a co pozwalało ścigać także niszczących zabytki archeologiczne. Więcej informacji na ten temat odnaleźć można w tekście autorów projektu ustawy opublikowanej w 2004 r.<sup>23</sup> Należy także odnotować, pozostające w związku z nowymi uregulowaniami, zapewnienie lepszej dostępności środków finansowych na projekty z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi archeologicznymi, w tym w ramach programu dotacyjnego, którego operatorem jest obecnie Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Nowa ustawa, wprowadzając nowe i bardziej precyzyjne uregulowania w sferach poprzednio co najmniej niedookreślonych, nie wyeliminowała jednak całkowicie – pomimo ich dostrzeżenia – takich problemów, jak niezaspokojone i rosące oczekiwania i ambicje środowiska „eksploratorów” w zakresie poszukiwań ruchomości i możliwości ich pozyskiwania do własnych zbiorów, czy długoterminowe przechowywanie/magazynowanie ruchomych zabytków archeologicznych z licznych badań ratowniczych. Mogę zatem stwierdzić, że w pewnym zakresie wyzwania w zakresie ochrony zabytków archeologicznych pozostają niezmiennie od lat. Można by do tego dorzucić jeszcze stały problem szczupłości kadr, które pracują na rzecz ochrony zabytków archeologicznych w urzędach konserwatorskich, ale to jednak szersze i nie tylko „archeologiczne” zagadnienie.

Chciałbym jednak skupić się na problemie, który łączy najbliższą mi obecnie sferę muzealnictwa ze sferą ochrony zabytków, czyli fakt, że muzea (nawet rozbudowując swoje magazyny) nie są w stanie pomieścić wszystkiego, co kierowane jest do nich z badań archeologicznych. Trudno spodziewać się zresztą, że ten napływ ustanie, skoro wraz z postępującym rozwojem ekonomicznym kraju, rewitalizacją zabytkowych centrów miast i miasteczek, budową dróg, wielkimi inwestycjami generowane są i będą ogromne masy materiału archeologicznego. Jest to zatem wciąż ten problem,

który istniał i był żywo dyskutowany już w końcu lat 90. XX w. Nie rozwiązała go bynajmniej możliwość przekazywania przez wojewódzkich konserwatorów zabytków ruchomych zabytków archeologicznych do „innych jednostek organizacyjnych”, które z oczywistych powodów nie są zobowiązane do stosowania jakichkolwiek standardów przechowywania zbiorów, a już w szczególności standardów wymaganych od muzeów. Ten i wiele innych problemów zauważyła zresztą i opatrzyła odpowiednimi wnioskami Najwyższa Izba Kontroli w sporządzonej w 2018 r. informacji z kontroli *Ochrona zabytków archeologicznych odkrytych w związku z realizacją inwestycji budowlanych*<sup>24</sup>. Krytyczne ustalenia dotyczyły także i muzeów, i obowiązującego stanu prawnego, w tym w zakresie dotyczącym zasad ewidencji zbiorów muzealnych. Przepisy w tym zakresie powinny być i będą zmienione<sup>25</sup> (zmiana jest planowana w związku z trwającymi w MKiDN pracami nad zmianą ustawy o muzeach), aczkolwiek należy zdawać sobie sprawę, że istotą całego zagadnienia jest przepis art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, który stanowi, że „Przedmioty będące zabytkami archeologicznymi odkrytymi, przypadkowo znalezionymi albo pozyskanymi w wyniku badań archeologicznych, stanowią własność Skarbu Państwa”. Oznacza to, że państwo jest właścicielem wszystkiego, co odkrywane jest w toku badań archeologicznych, w tym masowego materiału ruchomego. Rodzi to oczywiste oczekiwanie, że zasób ten będzie na koszt państwa przechowywany, co w praktyce sprowadza się do jego przerzucania na muzea, które wszak tylko w nielicznej grupie są muzeami archeologicznymi, a w większości muzeami wielodziałowymi (i co istotne – największa grupa muzeów to muzea, których organizatorami są jednostki samorządu terytorialnego). Zresztą nawet największe muzea państwowe (w tym muzea sztuki), nawet nie przechowując masowego materiału archeologicznego, zgłaszają znaczące problemy z przechowywaniem własnych muzealiów w postaci obrazów, rzemiosła artystycznego, szkła, papieru, fotografii itd. I nieprzypadkowo wskazałem tutaj na termin „muzealia”, ponieważ oznacza to, że chodzi o tę część zbiorów, która jest własnością muzeów i jest wpisana do ich inwentarza –

inaczej niż znaczna większość zbiorów archeologicznych, które w większości są depozytem Skarbu Państwa.

Zmierzam zatem do tego, że muzea w znacznym stopniu obciążane są oczekiwaniami, że rozwiążą problem generowany zasadniczo poza sferą muzealnictwa, spowodowany licznymi pracami budowlanymi i potrzebą wykonywania przepisu Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami przesadzającego o własności Skarbu Państwa wobec ruchomych zabytków archeologicznych.

Wkraczamy tutaj w sferę postulatów na przyszłość; nie sugeruję przy tym, że należy zrezygnować z własności Skarbu Państwa wobec zabytków archeologicznych – tego uregulowania w zasadzie się nie podważa, odnosząc je obowiązującego w Europie od średniowiecza „prawa do skarbu” przysługującego władcy. Pytanie jednak brzmi, czy nie należy podjąć rozważań na temat aktualnych możliwości sprawowania realnej opieki nad różnymi kategoriami zabytków archeologicznych, w tym z uwzględnieniem specyfiki masowego materiału archeologicznego i ewentualnego przełożenia tego na właściwe uregulowania prawne? Tym bardziej że dotąd nie widać programu budowy sieci archeologicznych magazynów muzealnych (postulatu formułowanego od lat 90. XX w.). A na pewno nie rozwiąże tego problemu rozpoczynająca się pod Warszawą budowa Centralnego Magazynu Muzealiów, zainicjowana przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów (obecnie: Narodowy Instytut Muzealnictwa). Mogę jedynie stwierdzić, że jest wyraźna potrzeba zaangażowania budżetu państwa w budowę magazynów/składnic do przechowywania zabytków archeologicznych, ponieważ tak jak bardzo wiele udało się zrobić w dziedzinie muzealnictwa i poprawy infrastruktury muzeów, tak w zakresie, o którym piszę, niestety panuje pewna stagnacja i brakuje rozwiązania długoterminowego.

To chyba główne wyzwanie z dziedziny ochrony zabytków, która to jednak dziedzina przez 2–3 ostatnie dekady jest obecnie w zupełnie innym miejscu i z zupełnie innymi możliwościami. Inna jest po prostu skala oczekiwań wobec zmian otoczenia

społeczno-gospodarczego. W sali, w której dyskutujemy, jest obecnie wiele osób, które pamiętają lepiej niż ja status i wyzwania konserwatorstwa archeologicznego z lat 80. czy początku lat 90. XX w. oraz skalę ówczesnych wyzwań. Dzisiaj oczywiście są zapewne większe, ale i skala, w jakiej przychodzi nam działać, jest inna i zupełnie inne są narzędzia – myślę również o narzędziach informatycznych, a w szczególności o możliwościach budowy i zarządzania bazami danych. Wzrosła generalnie wielkość i dostępność środków publicznych na różnorodne przedsięwzięcia modernizacyjne, społeczeństwo zainteresowane jest sferą kultury i dziedzictwa kulturowego (oczywiście można by powiedzieć, że towarzyszy temu i pewna patologiczna sfera zainteresowań) i chętnie poddaje się różnym działaniom edukacyjnym w tej dziedzinie.

Ze swej perspektywy mogę zatem stwierdzić, że ostatnie dwadzieścia lat, w których funkcjonowała Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, daje podstawy do różnorodnych refleksji, z których jednak większość ma pozytywną perspektywę na przyszłość. Patrząc na to także przez pryzmat bliskiej mi obecnie ze względów zawodowych tematyki muzeów i rosnącego zainteresowania, jakim muzea cieszą się w społeczeństwie. To pozwala stwierdzić, że temat dziedzictwa i generalnie kultury, uczestnictwa w kulturze jest na ścieżce wznoszącej. Trzeba w tym brać pod uwagę także to, że jest to swego rodzaju gwarancja, że rośnie w ten sposób również gotowość do ponoszenia kosztów finansowania kultury i ochrony dziedzictwa – finansowanej wszak z podatków. Myślę, że to nastawienie długoterminowo się nie zmieni, a wręcz przeciwnie – będzie się poprawiać. Nie rozwiąże to oczywiście samoistnie problemów z zakresu ochrony zabytków i opiece nad nimi, o których tu dyskutowano, i o których sam wyżej wspominałem, ale zapewne za kolejne 20 lat będziemy akcentować już inne wyzwania i kto wie – być może dyskutować nad projektem zupełnie nowej ustawy.

<sup>1</sup> Zob. <https://mck.krakow.pl/publikacje/lista> [dostęp: 13.08.2023].

---

<sup>2</sup> Zob.: M. Stobiecka (red.) (2023), *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, Warszawa; zwłaszcza M. Stobiecka, *Wprowadzenie. Krytyczne studia nad dziedzictwem: między teorią a praktyką*, tamże, s. 11–34 oraz tejże, *Posłowie. Heritologia (krytyczne) studia nad dziedzictwem w Polsce*, tamże, s. 349–362.

---

<sup>3</sup> *Wpływ rezydencji królewskich na ich otoczenie dawniej i dziś. Odkryjmy dziedzictwo europejskie w królewskich rezydencjach*, Europejskie Dni Dziedzictwa, wrzesień 2010, s. 35; D. Folga-Januszewska (red.) (2021), *Kultura w rozwoju lokalnym. Jak muzea zmieniają nasze otoczenie*, Warszawa, s. 155.

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz.U. 2022, poz. 840.

---

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, Dz.U. 1999, nr 98, poz. 1150, z późn. zm.

---

<sup>6</sup> B. Szmygin (2015), *Ocena wartości zabytków w świetle rejestru i ewidencji zabytków*, [w:] *Systemy wartościowania dziedzictwa. Stan badań i problemy*, B. Szmygin (red.), Lublin–Warszawa, s. 278.

---

<sup>7</sup> Tezy do opracowania krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami zatwierdzone przez Ministra Kultury Waldemara Dąbrowskiego, ROZ 2004, <http://www.kobidz.home.pl/pliki/tezy.pdf>, s. 3.

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 5.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 7.

---

<sup>10</sup> Zob.: [http://www.skz.pl/skz\\_files/kongres/rezolucja\\_I\\_kongres.php](http://www.skz.pl/skz_files/kongres/rezolucja_I_kongres.php) [dostęp: 5.09.2023].

---

<sup>11</sup> J. Purchla (red.) (2008), *Raport na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po 1989 roku*, Kraków, s. 71.

---

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2017, poz. 1595.

---

<sup>13</sup> Tezy do opracowania krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami zatwierdzone przez Ministra Kultury Waldemara Dąbrowskiego, ROZ 2004, <http://www.kobidz.home.pl/pliki/tezy.pdf>, s. 9.

<sup>14</sup> B. Szmygin (2015), *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, „Wiadomości konserwatorskie” 44, s. 45–46.

---

<sup>15</sup> Dz.U. z 1997 r., nr 5, poz. 24.

---

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48 (zob.: Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173; Dz.U. 1989, nr 35, poz. 192; Dz.U. 1990, nr 34, poz. 198 i nr 56, poz. 322; Dz.U. 1996, nr 106, poz. 496).

---

<sup>17</sup> Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), sporządzona w La Valetcie 16 stycznia 1992 r., Dz.U. 1996, nr 120, poz. 564.

---

<sup>18</sup> P. Szpanowski (2002), *Ochrona zabytków archeologicznych?*, „Ochrona Zabytków” 55/2 (217), s. 214–216.

---

<sup>19</sup> Sejm IV kadencji. Rządowy projekt ustawy o zabytkach (druk nr 624).

---

<sup>20</sup> Sejm IV kadencji. Poselski projekt ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego (druk nr 537).

---

<sup>21</sup> Sejm IV kadencji. Druk nr 1527.

---

<sup>22</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007 r., sygn. akt K 20/07.

---

<sup>23</sup> A. Soldani, D. Jankowski (2004), *Zabytki. Ochrona i opieka. Praktyczny komentarz do nowej ustawy. Tekst ustawy z dnia 23 lipca 2003 r.*, Zielona Góra.

---

<sup>24</sup> *Informacja o wynikach kontroli P/17/074 Ochrona zabytków archeologicznych odkrytych w związku z realizacją inwestycji budowlanych*, Najwyższa Izba Kontroli, 27 lipca 2018 r.

---

<sup>25</sup> Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach, Dz.U. 2004, nr 202, poz. 2073.



















dr Jaros

Sekretarz St

Generalny K

**MIIW**

Muzeum II Wojny Światowej













Panel III

# Nowe wyzwania krajowej polityki konserwatorskiej

Prelegenci:

dr hab. Monika Bogdanowska

---

prof. dr hab. Jakub Lewicki

---

dr inż. Katarzyna Pałubska

---

prof. dr hab. Bogumiła Rouba

---

Zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa, adiunkt w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury PK. W latach 2019–2021 Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Doktor nauk technicznych, habilitacja w dziedzinie konserwacji dzieł sztuki, studia podyplomowe w zakresie translatoryki na Wydziale Filologicznym UJ oraz konserwacji zabytków architektury i urbanistyki na Wydziale Architektury PK. Autorka licznych opracowań monograficznych oraz przekładów tekstów specjalistycznych. Członek prezydiów Polskiego Komitetu ICOMOS oraz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.



Podjmując się odpowiedzi na pytanie o nowe wyzwania polityki konserwatorskiej, trzeba w pierwszej kolejności odnieść się do aktualnej sytuacji – co działa, a co nie działa w zakresie ochrony zabytków i opieki nad nimi w Polsce. Pierwsza kwestia wydaje się dość oczywista: wiele zrujnowanych i zaniedbanych obiektów zostało wyremontowanych i pełni funkcję zasobów narodowego dziedzictwa. Znacząco zwiększyło się finansowe wsparcie dla posiadaczy zabytków, pojawiła się długo wyczekiwana ulga remontowa. Wiadomo jednak, że w tym samym czasie wiele obiektów popadło w ruinę, a inne zostały bezpowrotnie utracone. Środowisko konserwatorskie ma świadomość, że zasób, który powinniśmy objąć ochroną, podlega nieustannym zmianom, powiększa się choćby o obiekty do niedawna współczesne, dziś już należące do czasów minionych, jak budownictwo powojennego modernizmu czy dzieła myśli technicznej i przemysłu. Zasób ma więc charakter dynamiczny, niedookreślony. Jego utrzy-

mywanie stawia ciągle nowe wyzwania; wydaje się, że wobec złożoności samych obiektów są to wyzwania coraz większe i trudniejsze. Warto wspomnieć choćby o problemie zachowania wież szybowych likwidowanych kopalni, które stanowią charakterystyczny element krajobrazu kulturowego, znak pamięci o dziejach miejsca i związanej z nim społeczności. Opuszczone, bezużyteczne, a kiedyś stanowiące chlubę i cel pracowitego życia obiekty wzbudzają poczucie smutku, ale też przykrej bezradności. Powraca przygnębiająca refleksja, że przecież „wszystkiego zachować się nie da”. Problem jednak w tym, że taka rezygnacja staje się wyrokiem i zwalnia z odpowiedzialności i obowiązku podjęcia próby działania. Kto jednak ma ją podjąć, a zatem kto jest podmiotem działań związanych z ochroną dziedzictwa? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie.

Na początek określiśmy kontekst pytania, odnosząc się bezpośrednio do głównego tematu konferencji, a więc dwudziestu

lat obowiązywania Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W tym okresie dokonał się skok cywilizacyjny, społeczny i gospodarczy, który przyniósł nam zjawiska, problemy i rozwiązania nieznanne wcześniej. Miało to wpływ na życie jednostek, ale też na wszystkie aspekty funkcjonowania społeczeństwa, w tym na postawę wobec zabytków. W naukach humanistycznych przywykliśmy do przekonania, że „wszystko już kiedyś było”, a przemiany mają charakter cykliczny. I tak jest, ale nie we wszystkich obszarach. Pojawiają się bowiem nowe, nieistniejące wcześniej zjawiska, a ich siła jest tak wielka, że przekierowują życie społeczeństw na zupełnie inne tory. Wtedy wcześniejsze normatywy tracą swoją zasadność. Doświadczenie takie stało się naszym udziałem w minionym dwudziestolecu. Nowym zjawiskiem był rozwój IT, a fala rewolucji technologicznej dotknęła wszystkich dziedzin życia i naszego codziennego funkcjonowania. Nieco ponad dziesięć lat temu podczas zorganizowanej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego II konferencji *Konserwacja zapobiegawcza środowiska* przedstawiłam referat poświęcony portalom społecznościowym w aspekcie przemian krajobrazu kulturowego. *Social media* były podówczas nowym zjawiskiem, dającym organizacjom, działaczom, pasjonatom niezwykle i ogromnie skuteczne narzędzie: możliwość łączenia sił we wspólnych aktywnościach. Każdy, kto przeżył zwoływanie walnych zebrań poprzez rozsyłanie listów z zaproszeniami, wie, jak wielkim ułatwieniem stały się Internet, poczta mailowa czy upowszechnienie telefonów komórkowych. Dwadzieścia lat temu, u progu XXI w., Internet pozwalała na prezentację opinii na blogach. Pojawił się dzięki temu drugi (obok oficjalnego) przepływ informacji dostarczanych przez blogerów, oraz, jeśli można tak go określić, obieg trzeci, czyli informacje wprowadzane przez różne osoby na forach dyskusyjnych. Tym samym upowszechnianie wiedzy, aktualności, prywatnych doświadczeń weszło w zupełnie nową fazę. Ludzie o podobnych zainteresowaniach zaczęli łączyć siły, dzielić się doświadczeniami. Wspomnijmy choćby stronę Strażnicy Czasu, która w wielu przypadkach jest (dla mnie) jedynym źródłem poszukiwanych informacji o dziejach i przemianach zabytkowego obiektu.

Śledząc z zaangażowaniem zmiany, które nastąpiły w *social mediach* w ostatnim dziesięcioleciu, mogę stwierdzić, że doskonale narzędzie komunikacji – i łączenia sił w działaniu – jest nadal z powodzeniem wykorzystywane, rozwijane i przynosi spektakularne efekty. Obserwuję na Facebooku kilkanaście grup zajmujących się opieką nad zabytkami. To dzięki aktywności uczestników mogę poznawać i oglądać historyczne obiekty z różnych regionów kraju, czasem wręcz „odkrywane w zaroślach”, wyciągane z ziemi, znajdowane w podziemnych korytarzach (Zabytki na drodze, FB). Autorzy postów dzielą się wiedzą i doświadczeniami, a merytoryczny poziom niektórych wpisów budzi najwyższe uznanie (Ratujemy polskie zabytki, FB). Powstają strony poszczególnych obiektów (Fundacja Pałac Gorzanów, FB), organizacji zajmujących się konkretnymi zabytkami czy podejmujących regularne akcje, np. porządkowania zapomnianych cmentarzy (Stowarzyszenie Maguryc, FB).

Obserwujemy jednak także zalew postów będących dowodem najgorszych praktyk podejmowanych podczas remontów historycznych budowli. Jest to na swój sposób doskonały raport o wypaczeniach zasad ochrony i opieki oraz skali negatywnych działań, niestety, bardzo powszechnych. Fatalne skutki widzimy choćby na wsi, gdzie drewniane domy poddawane są modernizacjom „z piekła rodem”. Nie sposób tu nie odnieść się do drugiego medium dostarczającego remontowych porad, czyli telewizji, by wspomnieć choćby program *Nasz nowy dom*. Żyjące w ubóstwie rodziny, często wielodzietne, gdzie zdarzają się też ciężka niepełnosprawność i trudne życiowe doświadczenia, dostają dar od losu: szybki, darmowy remont zagrzybionego domostwa, w którym pojawiają się kuchnia, łazienka, ogrzewanie (inne niż piec węglowy) i wszelkie udogodnienia, z których na co dzień korzystają mieszkańcy miejskich bloków. Przy całej chwale pomocy ubogim rodzinom nie sposób nie odnotować negatywnej strony zjawiska: proste zrębowe chałupy okładane są płytami styropianowymi i objane listewkami, drewniane okna zastępuje stolarka PVC, nie wspominając o ściankach działowych z kartongipsów, betonowych wylewkach i całej liście grzechów remontowych, które w krótkim czasie

mogą doprowadzić do zniszczenia drewnianej substancji, a w warstwie estetycznej kształtują gust na najniższym poziomie – budowlanego supermarketu. Sytuacja ta wyzwoliła trend rosnącej popularności stron poradnikowych, na których specjaliści doradzają, jak remontować, by przynajmniej uniknąć poważniejszych błędów. Nowym, cennym zjawiskiem jest – obok dokumentowania działań przy obiektach zabytkowych – uruchamianie webinarów, kursów i szkoleń, których celem jest zapoznanie zainteresowanych z tematyką tradycyjnego rzemiosła, prac przy historycznych strukturach i edukacja konserwatorska (Spichlerzownia, FB; Stary dom w remoncie, FB).

Niezwykle ważną rolę odgrywają grupy pobudzające wrażliwość na piękno dawnych detali, wyrobów rzemiosła, wskazujące potrzebę ich ochrony. Ten typ stron związany jest na ogół z większymi ośrodkami miejskimi, gdzie występują duża presja inwestycyjna i bezmyślna dewastacja zasobów. Popularyzacja wiedzy o tematach, które pozostawały poza głównym nurtem zainteresowania historii sztuki, jak np. powojenna plastyka (Czarodziej z Łysej Góry, FB), witraże, sgraffita czy płytki, którymi dekorowano sienie kamienic (Niechciane Piękno, FB), powoduje ostre społeczne reakcje na przykłady niszczenia historycznych detali (Śmieciarka jedzie, FB). Rosną miejskie grupy „detalistów” (Detal Krakoski, FB; Detal Żywiecki, FB) wychwytyjących różne drobiazgi w miejskiej przestrzeni i dokumentujących ich istnienie (inventaryzacja nie do przecenienia dla pracowników służb wydających pozwolenia na prowadzenie prac remontowych), takich jak repery, tablice z nazwami ulic czy historyczna stolarka (niestety często rugowana z budynków). Członkowie tych grup organizują spacer po mieście (Spacerowniki po Kazimierzu Dolnym, FB; Olsztyński, FB i in.), które cieszą się ogromnym zainteresowaniem, poszerzając grono osób uwrażliwionych na zachowane bogactwo dawnych rzemiosł. Najstarsze działające w Polsce blogi przekształciły się w stowarzyszenia, które już od dwóch dekad zajmują się działalnością społeczną i kulturalną, promując lokalne tradycje (Podgórskie Dni Otwartych Drzwi – inicjatywa Podgorze.pl). Organizacje, które mocno wrosły w lokalny krajo-

braz, skupiające pasjonatów o nieprzeciętnej wiedzy, tworzą muzea (Bojowe Schrony Proszowice, FB), oprowadzają po zabytkach, upowszechniając wiedzę lepiej niż papierowe publikacje (Rawelin. Małopolskie Stowarzyszenie Miłośników Historii).

Wydaje się, że liczba stron i liczebność grup nieustannie rosną, co przekłada się na zainteresowanie obiektami historycznymi, aktywizuje do spędzania czasu z zabytkami, a nawet do zmiany stylu życia, zakupu historycznego obiektu i podjęcia wyzwania jego ratowania. Nie ma co ukrywać, wizyty na tych stronach mogą być dla specjalistów i osób zainteresowanych ochroną nie tylko źródłem wiedzy, ale przede wszystkim niezafałszowaną informacją o „trendach” i potrzebach społecznych.

Nie trzeba o tym wspominać, ale mimo wszystko wyartykułuję to jasno: ten stan rzeczy nie był (bo być nie mógł) odnotowany w Ustawie z roku 2003. Jednak nowelizacja Ustawy z roku 2010 była znakiem, że społeczny aspekt udziału w ratowaniu zabytków został w jakiś sposób dostrzeżony – wprowadzenie zasady pomocniczości, przekazanie kompetencji prowadzenia ewidencji gminom wydawało się rozwiązaniem potrzebnym i oczywistym. Wszak w międzyczasie nastąpiła istotna polityczna zmiana – Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, gdzie właśnie pomocniczość była jedną z naczelných reguł.

Konsekwencją opisanych zjawisk jest wzrost podmiotowości społeczeństwa. Zainteresowanie i zaangażowanie w sprawę dziedzictwa (na ogół w pierwszej kolejności lokalnego) prowadzi do potrzeby dostrzeżenia kwestii przez decydentów. Ludzie, którzy poświęcają swój czas na prace społeczne, aktywizują innych, znają obiekty lepiej niż ktokolwiek, nie chcą być odsunięci na boczny tor, chcą być traktowani jako interesariusze uczestniczący we wszelkich działaniach podejmowanych przy obiektach. Czy są? Obowiązująca ustawa o tym w zasadzie nie wspomina. Zakres aktywności społecznych opiekunów wskazany w ustawie jest niewielki i budzi poczucie marginalizacji, a ich działalność nie jest doceniana. Często też dochodzi do konfrontacji tzw. aktywistów ze służbami ochrony zabytków czy z właści-

cielami niszczonej obiektów. Nie zawsze współpraca, współdziałanie są możliwe i przyjmowane przez obie strony. Widoczna jest nieznajomość prawa i łatwości stawiania zarzutów administracji, która w społecznej opinii w niektórych przypadkach odpowiada za całe zło: nie chroni zabytków i szczydzi pieniądze na ich ratowanie.

Podsumowując: Internet dał nam nowe, fascynujące i niezwykle popularne narzędzie edukacji, które społeczeństwo natychmiast wykorzystało i stale rozwija. Jest to obszar dynamicznych działań, który sprawnie reaguje na nowe wyzwania. W tej przestrzeni udział administracji konserwatorskiej jest dość ograniczony, ale też nie jest ona całkiem nieobecna. Strony urzędów konserwatorskich cieszą się ogromnym zainteresowaniem, a posty zbierają liczne polubienia. Jest to jednak działanie w jedną stronę, brakuje interakcji.

W tym kontekście można sformułować pierwsze z wyzwań: jest nim faktyczne **dostrzeżenie i docenienie społecznego potencjału w ratowaniu zabytków**. Poprawa wymiany informacji, przekaz fachowej wiedzy, wsparcie w działaniu są wręcz konieczne, a mamy do tego doskonałe narzędzia. Tylko czy administracja i gremia konserwatorskie są na to gotowe? (Myślę o teoretykach, dyplomowanych konserwatorach, osobach ze stosownym wykształceniem i pozycją). Wydaje się, że nie bardzo. Nie miejsce tu na diagnozowanie przyczyn, dla których w naszym kraju nastąpił tak ogromny rozdział między teorią a praktyką konserwatorską, ale jego skutki są widoczne i spektakularne. Jesteśmy bodaj jedynym europejskim państwem, które całkowicie zaniechało działań na rzecz podtrzymywania tradycji rzemieślniczych (ciesielstwo, snycerstwo, kowalstwo, malarstwo, tynkarstwo, a nawet stolarstwo i in.), co doprowadziło, w zasadzie, do całkowitego braku fachowców.

Wielusetletnie tradycje bielenia, krycia strzechą, tynkowania gliną zostały zerwane i nawet nie ma ich kto uczyć. Nieliczni fachowcy nie ratują ogólnie fatalnej sytuacji. Co więcej, brakuje materiałów o odpowiednich właściwościach (np. słoła na skutek zbyt dużej ilości azotanów jest zbyt krucha, by używać jej do wykonania strzechy), nie

ma kto instruować o ich fachowym przygotowaniu (np. kopcowaniu i przekopywaniu przemarzniętej gliny). Brakuje nawet – trudno w to uwierzyć – wapna (kiedyś dołowanego przez dziesięciolecia przy każdym wiejskim domu na bieżące potrzeby), które sprowadzane jest w formie konfekcjonowanej z zagranicy (sic!), podobnie jak owcze runo, u nas uznawane za odpad, ale importowane w zgrabnych sznurach ułatwiających uszczelnianie elementów ciesielskich. Ponieważ tego wszystkiego nie ma, a my zachłystaliśmy się zagranicznymi systemami renowacyjnymi oferowanymi przez przekonujących dostawców, kupujemy gotowe, łatwe w użyciu materiały i pokrywamy barokowe kościoły gotowym tynkiem na siatce i farbą akrylową. Z wiadomym skutkiem.

**Przywrócenie, a w zasadzie dziś już odtworzenie, zapomnianych technik jest naszym kolejnym wyzwaniem.** Odchodzą ludzie, którzy potrafili wykonać mistrzowskie mazerunki na spoiwie piwnym, przygotować mech do mszenia drewnianego domu, a nawet tylko odpowiednio zmieszać składniki zaprawy wapienno-piaskowej, obrzucić nią ścianę, wygładzić krótką packą i pobielić. Jednak aby tego dokonać, musimy ruszyć z akcją edukacyjną, która pokaże społeczeństwu zaślepienemu estetyką przeświatujących między tujami pomarańczowych elewacji wykończonych tynkiem typu „kornik”, że piękno krajobrazu kulturowego ma charakter lokalny, opiera się na tradycji, a najlepiej mówią o nim właściwie utrzymywane zabytki.

Aby tego dokonać, musimy też – jako środowisko konserwatorskie – **mocno uderzyć się w piersi (co też jest swoistym wyzwaniem)**. Wspomniany rozdział między teorią a praktyką wyraża się w jeszcze jednym zjawisku, w którym znowu jesteśmy wyjątkiem na mapie Europy. W przeciwieństwie do Anglii, Norwegii, Szkocji, Niemiec, Francji, Czech czy Szwecji (a wymieniam tylko te kraje, co do których mam całkowitą pewność) w Polsce nie powstawały żadne, podkreślam – żadne – publikacje poświęcone praktycznej opiece nad historycznymi obiektami. Tymczasem znalezienie poradników dotyczących remontu starych okien, dachówek, bruków, pieców, tynków, napisanych w innych językach nie jest żadnym



problemem. Pobierać je można wprost z licznych stron zagranicznych instytucji i organizacji. Nie ma ich tylko po polsku. Pozostały nam podręczniki wydawane dla szkół zawodowych pisane w ostatnich dekadach XX wieku. Musimy jak najszybciej wypełnić tę lukę. Nie ma ani chwili do stracenia – dziś to **najważniejsze, moim zdaniem, wyzwanie krajowej polityki konserwatorskiej.**

Żadne państwo nie ocali przed zniszczeniem dóbr kultury i dziedzictwa bez silnego społecznego wsparcia. Innymi słowy: chcąc efektywnie chronić zabytki, musimy oprzeć się na społeczeństwie – jego dobrej woli, aktywności i sprawności reagowania. Nie ma innej drogi, bez względu na ilość pieniędzy, które państwo może na prace przy zabytkach przekazać, czy wprowadzone regulacje dające przestrzeń do ochrony i opieki. Dobry, certyfikowany rzemieślnik nie zniszczy obiektu. Wrażliwy opiekun zrobi wszystko, by przedłużyć trwanie starego domu, z którym jest związany, pasjonat nie będzie narzekać, wywołując kolejną taczkę gruzu ze zrujnowanego pałacu. Dlatego naszym głównym, najważniejszym dziś wyzwaniem jest **przekazywanie wiedzy, upowszechnianie dobrych praktyk i otwarcie na społeczną aktywność.** Bo, odpowiadając na postawione na wstępie pytanie, podmiotem działań ochronnych są ludzie. To dla nich państwo ma tworzyć odpowiednie warunki do działania. To oni posiadają motywację do zachowania, ratowania tego, co jest ważne dla poczucia ich tożsamości. Wreszcie, to przecież ze względu na interes społeczny zabytki w ogóle chronimy.

---

Kierownik Katedry Konserwacji Zabytków i Ochrony Krajobrazu w Instytucie Historii Sztuki UKSW. Autor licznych publikacji. Wiceprezes Sekcji Polskiej DOCOMOMO, członek ICOMOS i ICOM. Przed 2017 r. wiceprzewodniczący i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków przy Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków przy Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków, przez dwie kadencje przewodniczył Komisji Stypendialnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2017 r. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.



## **Wszystkie zabytki zasługują na ochronę i konserwację. Refleksje związane z dwudziestolecie obowiązywania Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami**

Ostatnie dwadzieścia lat obowiązywania Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami to czas radykalnej zmiany podejścia do ochrony zabytków. Opieką konserwatorską objęto całe grupy nowych obiektów oraz wydano szereg dokumentów, które doprecyzowały zakres ich ochrony i określiły najważniejsze metody konserwacji. Ostatnią ważną zmianą było wielokrotnienie wysokości dotacji na konserwację zabytków, co umożliwiło uratowanie całych grup zaniedbanych dotychczas obiektów. W wystąpieniu przedstawiam kilka wybranych przykładów zmiany podejścia konserwatorskiego w ostatnich latach i ilustrujące je przykłady z Mazowsza, choć zaprezentowane rozważania dotyczą całej Polski.

### **Określenie zasobu i wypracowanie zasad ochrony architektury modernistycznej**

Pierwsza znacząca zmiana dotyczyła objęcia ochroną architektury najnowszej. Ostatnie 20 lat to czas zwiększenia zain-

teresowania architekturą modernistyczną. Większość liczących się stowarzyszeń i gron miłośników zabytków zainteresowała się tą problematyką. Dotyczyło to głównie budowli z drugiej połowy XX w. wzniesionych w dużych miastach – ich powstanie stanowiło dowód rozwoju tych ośrodków. Mimo to w latach 90. XX w. i po 2000 r. uważano, że budynki powstałe w drugiej połowie XX w. nie mogą być chronione przez konserwatora, choć odznaczały się wyróżniającymi wartościami architektonicznymi i artystycznymi. Znacząca zmiana dotycząca ochrony budowli modernistycznych nastąpiła w 2016 r., choć wcześniej organizowano różne spotkania i konferencje dotyczące potrzeby i zasad ochrony budowli z tego okresu. Wówczas, 15 lutego 2016 r., Generalna Konserwator Zabytków prof. Magdalena Gawin przesłała pismo do służb konserwatorskich mówiące o konieczności ochrony budowli XX-wiecznych przez wpis do rejestru zabytków. Dotyczyło to budowli uznanych wcześniej za dobra kultury współczesnej, co radykalnie zmieniło

dotychczasową praktykę w tej dziedzinie. Wystąpienie to stało się bardzo przydatne w ocenie i wartościowaniu budowli modernistycznych, w tym powstałych w drugiej połowie XX w. W piśmie stwierdzono, że „termin zabytek, odnoszący się do świadectw minionej epoki, nie dotyczy wyłącznie dzieł powstałych przed 1945 r. lub w pierwszej dekadzie powojnia (lata 40. i 50. XX w.). Nie może być też rozumiany wyłącznie jako dzieło twórcy już nieżyjącego. Ani cezurą czasowa zamykająca się na latach 50. XX w., ani śmierć twórcy obiektu nie przesądzają o tym, czy dany obiekt jest zabytkiem w myśl Ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. O zabytkowym charakterze obiektu przemawiają przede wszystkim jego wartości: artystyczne, naukowe lub historyczne. [...] Zatem wybrane dzieła powojennego modernizmu, o ile stanowią świadectwo minionej epoki i spełniają wyżej wymienione kryteria, powinny być objęte taką samą ochroną konserwatorską jak obiekty z lat międzywojennych”. W dniu 29 kwietnia 2016 r. Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjęła uchwałę w sprawie ochrony dziedzictwa architektury i urbanistyki XX w., w której napisano: „Architektura, urbanistyka oraz dzieła techniki XX wieku w Polsce, w tym powstałe po 1945 roku stanowią nasze narodowe dziedzictwo kulturowe, wymagające systemowej ochrony, takiej jaką objęte zostało dziedzictwo kulturowe będące świadectwem rozwoju cywilizacyjnego w innych epokach historycznych”. Pismo Generalnego Konserwatora Zabytków i uchwała Rady Ochrony Zabytków zintensyfikowały działania na rzecz ochrony zabytków z drugiej połowy XX w. i jeszcze bardziej uświadomiły konieczność pilnego opracowania zasad oceny i wartościowania budowli modernistycznych. Dlatego też wkrótce na terenie całego kraju rozpoczęto określanie zasobu architektury modernistycznej i podjęto planową działalność konserwatorską w tej mierze.

Dla Mazowsza najważniejszą realizacją w dziedzinie konserwacji architektury modernistycznej był remont domu Hansenów w Szuminie (gm. Łochów) zbudowanego w latach 1968–1970 i zaprojektowanego przez Zofię i Oskara Hansenów. Został on

wpisany do rejestru zabytków (nr A-1441 z 15 X 2018). Budynek ten wraz z ogrodem jest zachowany w niezmięnionej formie. Ma indywidualny wyraz architektoniczny oraz wiele wartościowych rozwiązań kompozycyjnych, materiałowych i funkcjonalnych. Dom Hansenów w Szuminie jest jednym z niewielu polskich budynków wpisanych na listę Iconic Houses Network. Lista ta stanowi elitarny zbiór obejmujący ponad sto domów na całym świecie; ich projektantami byli najwybitniejsi architekci, m.in. Antonio Gaudí, Frank Lloyd Wright, Adolf Loos czy Mies van der Rohe. Obecnie, po wykonaniu kompleksowej dokumentacji, rozpoczęły się prace remontowe i konserwatorskie tego budynku. Wpisano też do rejestru wiele budowli z tego okresu, czego wcześniej nie można było zrobić. Na Mazowszu najważniejszy wpis do rejestru zabytków obejmował gmach Domu Turysty z lat 1957–1962 wzniesiony na skarpie wiślanej w Płocku przy ul. Piekarskiej 1 według projektu Marka Leykama. Jest to jeden z najwybitniejszych przykładów powojennej architektury modernistycznej. W Mławie, będącej niewielkim miastem, wpisano do rejestru zabytków wyróżniający się w krajobrazie miasta budynek Państwowego Domu Towarowego projektu Stanisława Kolendo zbudowany w latach 1958–1963 przy ul. Bolesława Chrobrego 7. Najbardziej znany wpis do rejestru budynku z drugiej połowy XX w. dotyczył zespołu Dworca Centralnego w Warszawie projektu Arseniusza Romanowicza i Piotra Szymańskiego, który powstał w latach 1972–1973.

### **Ochrona zabytków przemysłowych i kolejowych**

Czas po 1989 r. i lata późniejsze to okres opuszczenia i zaniedbania licznych budynków przemysłowych. Najbardziej zagrożoną grupą były obiekty kolejowe – dawne dworce, lokomotywownie, perony i infrastruktura techniczna. Podjęto wiele działań mających na celu rewitalizację tej architektury, proces ten wymaga jednak dalszego wysiłku.

W ostatnich latach prowadzono duże inwestycje dotyczące modernizacji linii kolejowych. Remontowi poddawano dworce kolejowe, wiaty wraz z przejściami podziemnymi na przystankach osobowych, co

było wielkim wyzwaniem konserwatorskim. Prace prowadzono zarówno na obszarze całej Polski, jak i na terenie Mazowsza, gdzie zmodernizowano większość linii kolejowych. W wyniku zmiany podejścia konserwatorskiego ocalało wiele budynków kolejowych i modernistycznych peronów. Podczas prac zastosowano nowe rozwiązania, jak dodatkowe przejścia podziemne i windy. Wiaty w złym stanie technicznym rozbierano i odtwarzano oraz zachowywano obiekty charakterystyczne dla całych linii kolejowych. Pomimo wprowadzenia współczesnych materiałów inwestorzy starali się korzystać z materiałów nawiązujących do historycznych, co miało pozwolić na zachowanie pierwotnego charakteru przystanków. Zmiany i przekształcenia infrastruktury kolejowej były wynikiem konieczności zwiększenia przepustowości oraz dostosowania obiektów do potrzeb osób o ograniczonej sprawności ruchowej. Prace te intensywnie trwają od 2017 r. Na Mazowszu objęły one prawie wszystkie podmiejskie linie kolejowe oraz ważne połączenia z Warszawy do dużych miast: Gdańska, Torunia, Lublina, Radomia i Łodzi. Najbardziej wyróżniające się prace remontowe przy wiaduktach i przejściach podziemnych przystanków osobowych wykonano w Milanówku, Brwinowie, Pruszkowie i Piastowie i na dworcu w Pruszkowie. Podjęto też szeroką akcję wpisów do rejestru zabytków budynków kolejowych i rozpoczęto opracowywanie dokumentacji konserwatorskiej i kart ewidencyjnych dla budynków dworcowych oraz przeprowadzono oględziny wszystkich obiektów kolejowych na Mazowszu. W odniesieniu do architektury kolejowej dokonano radykalnej zmiany podejścia konserwatorskiego, nadal jednak dużym wyzwaniem są koleje wąskotorowe. Wiele z tych zespołów znajduje się w rejestrze zabytków, konieczna jest zatem ich ochrona konserwatorska. W ich skład wchodzi torowiska, stacje z urządzeniami stacyjnymi i wyposażeniem w zabytki ruchome. Wiele z zachowanych do dziś kolejek wąskotorowych zostało zlikwidowanych w latach 80. i 90. XX w., kiedy ostatnie odcinki zamykano dla ruchu pasażerskiego. Wówczas były one jeszcze w stanie zadawalającym. Dziś konieczne jest przeprowadzenie kompleksowych prac remontowych torowisk, wybranych budynków i infrastruktury – podjęcie tych działań po-

winno umożliwić przywrócenie ruchu wąskotorowego. Na Mazowszu najtrudniejszy problem konserwatorski dotyczy Mławskiej Kolei Dojazdowej, która jest najcenniejszym zabytkiem techniki w tej części regionu.

Aktualnie podejmowane są prace na rzecz przygotowania dokumentu doktrynalnego poświęconego zabytkom kolejowym, podobnie jak opracowano inne dokumenty Generalnego Konserwatora Zabytków. Będzie to stanowić teoretyczną podstawę dalszych konkretnych działań konserwatorskich w tej dziedzinie.

### **Architektura drewniana**

Specyfiką Polski są liczne budynki drewniane wzniesione zarówno w miastach, jak i w mniejszych miejscowościach. Wiele z tych budowli odznacza się wyjątkową formą architektoniczną. Większość znajdowała się w złym stanie i wymagała natychmiastowej ochrony. Niezbędne było pilne podjęcie prac konserwatorskich i uruchomienie specjalnych działań w tym kierunku, a także wypracowanie skutecznych sposobów dofinansowania. Rozpoczęto zakładanie spisów ewidencyjnych budynków. Oprócz spotkań z miejscowymi władzami przeprowadzono też zebrania z właścicielami budynków drewnianych, namawiając ich na składanie wniosków o dofinansowanie prac remontowych i konserwatorskich. Wydawane decyzje administracyjne wskazują na konieczność zachowania tych budynków i ich oryginalnej substancji zabytkowej, co obecnie jest już standardem i stanowi znaczącą zmianę wobec stanu sprzed 2003 r.

Dużym problemem konserwatorskim związanym z architekturą drewnianą jest przyszłość opuszczonych drewnianych kościołów. Nie mają one użytkowników, nie ma także chętnych na ich przeniesienie. Problem ten będzie niestety narastał, zarówno w całej Polsce, jak i na Mazowszu. Brakuje przekrojowych publikacji na ten temat, które wskazywałyby konkretne propozycje działań możliwych do zrealizowania i proponowały sposoby zachowania i ochrony budowli. Następuje też szybka wymiana zabytkowej architektury drewnianej na nową. Proces ten niełatwo za-

trzymać bez kompleksowych remontów bardzo wielu zniszczonych obiektów.

Szczególną odmianą architektury drewnianej są liczne budynki wznoszone w konstrukcji szkieletowej. Występują one na całym obszarze Polski, na Mazowszu są potocznie nazywane architekturą typu „świdermajer”. Najważniejszą inwestycją związaną z architekturą typu „świdermajer” była kontynuacja robót budowlanych i prac konserwatorskich przy pensjonacie Abrahama Gurewicza przy ul. Armii Krajowej 8 w Otwocku. Objęły one remont i odbudowę gmachu sanatorium w nowej formie na podstawie wydanych decyzji i wytycznych konserwatorskich. Podczas prac wykorzystano maksymalną liczbę oryginalnych dekoracyjnych elementów drewnianych, które zostały zachowane. Innym przykładem był remont pochodzącej z lat 30. XX w. willi U Dziadka przy ul. Mickiewicza w Otwocku. Jest to najcenniejszy modernistyczny budynek drewniany na Mazowszu, posiadający wyraźne cechy architektury funkcjonalistycznej. Starano się zachować nie tylko autentyzm formy, lecz także w maksymalnym stopniu – autentyzm materiału drewnianych dekoracji. Ochrona nowszych przykładów architektury drewnianej była działaniem pionierskim, dotychczas bowiem koncentrowano się na postulatach ochrony architektury uzdrowskiej i „świdermajerów”. Było to zupełnie nowe podejście do ochrony zabytków i w obecnej sytuacji chyba jedyna forma zachowania formy zdegradowanych konstrukcyjnie obiektów drewnianych.

Wskazane działania nie wiązały się z wydaniem konkretnych dokumentów doktrynalnych. Ochrona architektury drewnianej w Polsce jest realizowana od blisko stu lat. W okresie ostatnich 20 lat na terenie Polski i Mazowsza podejmowano różne czynności, które zapewniły kompleksową ochronę zabytków budownictwa szkieletowego i innych budynków drewnianych, mimo już wcześniej wysuwanych postulatów wzywających do ich zachowania i konserwacji. Liczne obiekty całymi grupami wpisywano do rejestru i ewidencji zabytków, co stanowiło przełom w podejściu do architektury tego typu i w wielu miejscowościach dało początek podobnym działaniom.

## **Zmiana polityki konserwatorskiej odnośnie do zieleni**

Kolejna znacząca zmiana dotyczyła podejścia do zieleni. Jeszcze niedawno zieleń i zabytki były traktowane jak wrogowie. Konserwatorzy nie dopuszczali do sadzenia drzew w sąsiedztwie zabytków. W ostatnich latach udało się to zmienić. Najpierw Generalna Konserwator Zabytków prof. Magdalena Gawin wydała odpowiednie dokumenty skierowane do wojewódzkich konserwatorów, gdzie wzywała do sadzenia drzew w zespołach zabytkowych. Na Mazowszu zorganizowano transmitowane internetowo seminarium poświęcone tej problematyce. Cieszyło się ono dużym zainteresowaniem. Wielu aktywistów podkreśla, że dziś mieszkańcy i użytkownicy zabytków chcą żyć w zdrowiu, a nie być ofiarami anachronicznego myślenia o przestrzeniach zabytkowych. Zatwierdzone są kolejne projekty dopuszczające zieleń w przestrzeniach zabytkowych. W kolejnych zabytkowych miastach na rynkach i ulicach pojawiają się drzewa, a nie tylko historyzujące neobarokowe czy neorenesansowe ogrody w sąsiedztwie zamków i pałaców – jak kiedyś rozumiano rolę zieleni w sąsiedztwie zabytków.

## **Ruch inwestycyjny a ochrona zabytków**

Ostatnie lata to okres dużego ożywienia inwestycyjnego, co dotyczy także licznych zabytków. Realizowane są wielkie projekty konserwacji wyróżniających się budowli, obejmujące prace nad wystrojem licznych kościołów, w tym katedralnych i klasztornych – będą one prowadzone jeszcze przez wiele lat. Największym jednak zadaniem były (i są nadal) inwestycje drogowe i kolejowe, w tym modernizacja linii kolejowych i dworców. Wiele spośród trwających remontów i prac konserwatorskich finansowanych jest z dotacji wojewódzkiego i Generalnego Konserwatora Zabytków – kwota przeznaczona na ten cel wzrosła kilkakrotnie. Pracownicy urzędów konserwatorskich muszą prowadzić odbiory wykonanych prac i oceniać ich efekty, a warto zauważyć, że liczba zakończonych robót na Mazowszu znacząco wzrosła. Wciąż należy określać priorytety działań, które powinny być stopniowo realizowane. One wciąż się zmieniają. Jednocześnie

urzędy konserwatorskie dysponują licznymi instrumentami stymulującymi prace konserwatorskie. Wśród nich znajdują się np. wpisy do rejestru zabytków, przyznawanie dotacji, opiniowanie różnych działań administracji rządowej i dotacji na prace remontowe i konserwatorskie innych instytucji, które mają ogromny wpływ na zabytkowe dziedzictwo. Wyzwania te wciąż należy podejmować i kształtować ochronę zabytków, co nie było możliwe przed 2003 r., kiedy funkcjonowało scentralizowane zarządzanie zasobem zabytkowym.

### **Kształtowanie się doktryny konserwatorskiej**

Ostatnie 20 lat obowiązywania ustawy to okres ewolucji doktryny konserwatorskiej. Ochroną nie tylko obejmowano nowe grupy zabytków (znacząco przesunął się czas powstania budowli, które wpisywano do rejestru), lecz także wydawano dokumenty kształtujące teorię konserwatorską. Wcześniej tylko pisemne decyzje administracyjne i doraźne działania świadczyły o zmianie podejścia konserwatorskiego. W ostatnich latach natomiast konsekwentnie publikowano dokumenty konserwatorskie, w formie wytycznych i zaleceń Generalnego Konserwatora Zabytków, w których szczegółowo określano przedmiot ochrony i metody działań konserwatorskich. Należały do nich m.in.:

- ogólne wytyczne dla zabytków nieruchomości – 5 X 2018,
- ochrona zabytków modernistycznych – 19 IV 2016,
- ochrona zabudowy małych miast – IV 2018,
- zalecenia dla projektów gospodarki drzewostanem w parkach, ogrodach i innych formach projektowanej zieleni – 6 III 2019,
- wytyczne dla zabytków techniki – 22 III 2019,
- wytyczne w sprawie poszukiwań zabytków – 13 VI 2019,
- wytyczne odnośnie do zieleni – 6 IX 2019,
- standardy dotyczące cmentarzy oraz ochrony dziedzictwa polsko-żydowskiego – 25 X 2021.

Wszystkie one szczegółowo określały wytyczne do wydawanych decyzji administracyjnych, których zakres i treść została

ujednolicona na terenie całej Polski. Jednocześnie dokumenty Generalnego Konserwatora stanowiły uzasadnienie znaczącej zmiany podejścia konserwatorskiego i były podstawą do dalszych działań praktycznych – ta forma kształtowania doktryny konserwatorskiej była stosunkowo prosta i klarowna, nie wymagała długotrwałych zmian legislacyjnych w formie nowelizacji ustawy i rozporządzeń, a jednocześnie w sposób natychmiastowy umożliwiła zmianę podejścia konserwatorskiego. Każdy z wydanych dokumentów przed podpisaniem był przedmiotem dyskusji podczas posiedzeń zarówno Rady Ochrony Zabytków, jak i Głównej Komisji Konserwatorskiej, co umożliwiała ich uszczegółowienie i ewentualną korektę.

Zaprezentowane działania dotyczą wybranych zjawisk związanych z funkcjonowaniem Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. Pokazują, że konieczne jest planowanie polityki konserwatorskiej i konsekwentne jej wprowadzanie, co mimo trudności prawnych i organizacyjnych jest z powodzeniem realizowane od 20 lat. Skutecznie udało się zintensyfikować ochronę dziedzictwa i podjąć nowe inicjatywy, z których wybrane zostały przedstawione w tym tekście.

---

Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W latach 2018–2020 zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Doktorat na Wydziale Architektury PW (2010). Wykładowca UKSW i UMK. Od lat zaangażowana w działalność edukacyjną, społeczną, naukową w zakresie ochrony zabytków i zarządzania dziedzictwem kulturowym, autorka licznych publikacji. Członek ICOMOS-POLAND, ISCL (ICOMOS-IFLA), ekspert Komisji Europejskiej UE.





## Diagnoza krajowej polityki konserwatorskiej

Dziedzictwo należy uznać za jedną z podstawowych wartości konstytucyjnych, chronionych przez Rzeczpospolitą Polską. Istotną częścią tego dziedzictwa są zabytki będące materialnym świadectwem przeszłości, trwale wpisane w krajobraz kraju i stanowiącym dowód jego rozwoju kulturalnego. „Strzeżenie dziedzictwa narodowego stanowi jedno z podstawowych zadań Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowanych w art. 5 Konstytucji, obok ochrony niepodległości i nienaruszalności terytorialnej, [...] bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony środowiska. Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami, będącymi jednym z najważniejszych elementów dziedzictwa, realizowane są przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>1</sup>. Zgodnie z art. 6 Konstytucji drugim podstawowym zadaniem państwa jest stwarzanie warunków dla upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, wśród których istotne miejsce zajmują materialne świadectwa przeszłości. Zadanie to ściśle wiąże się z wspomnianym wyżej zadaniem strzeżenia dziedzictwa narodo-

wego, wskazując środki do jego realizacji i kierunki formułowania kształtu aktów prawnych niższego rzędu.

„System ochrony zabytków w Polsce ma swoje korzenie w Dekrecie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dziennik Praw Królestwa Polskiego z 1918 r. nr 16, poz. 36). Na jego mocy (art. 1) »Wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury, podlegają opiece prawa«, zaś wszelkie działania związane ze sprawowaniem opieki należą do (art. 3) »konserwatorów zabytków sztuki i kultury, mianowanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego«”<sup>2</sup>.

To, jak w okresie międzywojennym funkcjonował „system ochrony zabytków w Polsce, ukształtowano ostatecznie przepisami wydanego w 1928 r. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. U. z 1928 r. nr 29, poz. 265, z późn. zm.<sup>3</sup>). Na jego mocy

utworzono funkcjonujący do dziś rejestr zabytków (art. 4) »Władze konserwatorskie pierwszej instancji prowadzą rejestr zabytków. Sposób prowadzenia rejestru określi rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego«. Dział II rozporządzenia określał strukturę i organizację organów opieki nad zabytkami<sup>4</sup>, obowiązki w tym zakresie przyznając administracji państwowej.

Istotnej zmiany w obowiązującym w Polsce systemie ochrony zabytków dokonała ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. z 1999 r. nr 98, poz. 1150, z późn. zm.). Ustawą wprowadzono pojęcie ochrony zabytków jako wyłącznej kompetencji państwa (wszystkie wcześniejsze akty prawne określały tę sferę mianem »opieki nad zabytkami«). Ustawa łączyła w sobie przepisy dotyczące ochrony zabytków z przepisami dotyczącymi organizacji i działalności muzealnej<sup>5</sup>.

Obecny system ochrony zabytków, nawiązujący jeszcze do tradycji przedwojennej, jest wynikiem reformy administracyjnej kraju z 1999 r., która zmieniła diametralnie strukturę organizacyjną służby ochrony zabytków. Utworzono 16 wojewódzkich urzędów ochrony zabytków, na których czele stanęli wojewódzcy konserwatorzy zabytków, zaś we wszystkich zlikwidowanych województwach powstały delegatury WUOZ. Dodatkowo utworzono je w Elku i Sandomierzu, a w 2003 r. – w Nowym Targu. Tak więc w każdym z województw znalazło się od 1 do 5 delegatur – w zależności od obszaru. Jedynie w województwie opolskim, a obecnie również w województwie łódzkim, nie ma żadnej delegatury.

Dwustopniowa struktura (centrala WUOZ i jego delegatury) miała przede wszystkim na celu przybliżenie obywatela do urzędu, co jednak nie zawsze się sprawdzało, m.in. ze względu na nierównomierny rozkład jednostek organizacyjnych wojewódzkich urzędów konserwatorskich. W dużych obszarowo województwach pasa północnego delegatur jest bardzo mało (w zachodniopomorskim 1 – w Koszalinie, w Pomorskim 1 – w Słupsku, w warmińsko-mazurskim 2 – w Elblągu i Elku). Należy też zwrócić uwagę, że obsada wielu delegatur jest niewy-

starczająca w stosunku do zadań. Utrzymano administracyjną podległość wojewódzkiego konserwatora zabytków – wojewodzie, zaś pod względem merytorycznym – Generalnemu Konserwatorowi Zabytków (GKZ stanowi instancję odwoławczą od decyzji WKZ oraz sprawuje kontrolę w zakresie ochrony zabytków). System podwójnej podległości stwarza często problemy natury formalnej, kompetencyjnej, a nawet merytorycznej.

Obowiązujący obecnie w Polsce system ochrony zabytków został ustanowiony Ustawą z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (będącą niejako w opozycji do poprzedniej Ustawy o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r.). Zmieniająca się rzeczywistość, a wraz z nią – potrzeby – w zakresie budowania coraz skuteczniejszych narzędzi ochrony zabytków powodowały, że przez niespełna 20 lat obowiązywania ustawy zaistniała konieczność wprowadzania wielu nowelizacji. Istotne zmiany wzmacniające bezpieczeństwo zabytków wprowadzono Ustawą z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz innych ustaw, którą nadano Generalnemu Konserwatorowi Zabytków dodatkowe uprawnienia, m.in. do kontrolowania działalności wojewódzkich konserwatorów zabytków na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej. Generalny Konserwator Zabytków korzysta z tych uprawnień, prowadząc regularne kontrole w wojewódzkich urzędach ochrony zabytków. Na mocy tej nowelizacji Generalny Konserwator Zabytków zyskał również nowe narzędzie do sprawowania spójnej polityki konserwatorskiej, to jest prawo do ustalania ogólnych kierunków i wytycznych określających sposób postępowania wojewódzkich konserwatorów zabytków w ramach koordynowania ich działalności.

Sprawowanie nadzoru nad działalnością WKZ przez GKZ polega m.in. na badaniu problemów związanych z bieżącą praktyką służb konserwatorskich i analizowaniu sposobu rozpatrywania tożsamyh przedmiotowo spraw w poszczególnych wojewódzkich urzędach ochrony zabytków. Celem tych działań jest ujednoczenie

sposobu procedowania spraw i orzekania przez WKZ, co realizowane jest poprzez wydawanie wytycznych GKZ, zaleceń i instrukcji określających ogólne kierunki działań WKZ. W latach 2018–2023 GKZ wydał 28 wytycznych, zaleceń oraz standardów, które zostały opublikowane w „Kurierze Konserwatorskim”.

Realizowane obecnie projekty wytycznych odpowiadają na aktualne problemy konserwatorskie dotyczące postępowań konserwatorskich i wydawania pozwoleń na instalacje fotowoltaiczne w obiektach zabytkowych, w ich otoczeniu i na obszarach chronionych, wytyczne w zakresie ochrony i użytkowania zabytkowych fortyfikacji i zieleni pofortecznej, wytyczne dotyczące ochrony zabytkowych struktur drewnianych, cmentarzy, wytyczne w zakresie postępowania z nawierzchniami w historycznych zespołach urbanistycznych oraz badań archeologicznych na obszarach staromiejskich. Jednocześnie Narodowe Muzeum Morskie we współpracy z ministerstwem kultury jest w trakcie opracowywania standardów archeologicznych badań podwodnych.

„Obecnie obowiązująca ustawa (wraz z aktami wykonawczymi) reguluje kwestie związane z:

- formami i sposobami ochrony zabytków,
- zagospodarowaniem zabytków, prowadzeniem badań, prac i robót oraz podejmowaniem innych działań przy zabytkach,
- nadzorem konserwatorskim,
- wywozem zabytków za granicę,
- zasadami finansowania opieki nad zabytkami,
- krajowym programem ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oraz ochroną zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych,
- organizacją organów ochrony zabytków,
- społecznymi opiekunami zabytków,
- przepisami karnymi”<sup>6</sup>.

„Zgodnie z treścią art. 93 ustawy organami pierwszej instancji są obecnie:

- WKZ w sprawach określonych w u.o.z. i przepisach odrębnych,
- dyrektor właściwego terytorialnie urzędu morskiego w sprawach, o których mowa w art. 36 ust. 2 i art. 48 u.o.z.,
- Dyrektor Biblioteki Narodowej w spra-

wach o wydawanie pozwoleń, określonych w art. 51 ust. 1 i 3 u.o.z., na wywóz zabytków będących materiałami bibliotecznymi za granicę”<sup>7</sup>.

„Na podstawie art. 96 ust. 2 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wojewoda, na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków, może również powierzyć, w drodze porozumienia, prowadzenie niektórych spraw z zakresu swojej właściwości, w tym wydawanie decyzji administracyjnych, gminom i powiatom, a także związkom gmin i powiatów, położonym na terenie województwa”<sup>8</sup> związkom powiatowo-gminnym albo związkom metropolitalnym. „Wojewoda na wniosek WKZ może powierzyć w drodze porozumienia prowadzenie niektórych spraw z zakresu swojej właściwości, w tym wydawanie decyzji administracyjnych, kierownikom instytucji kultury. Obecnie wybrane zadania przekazane na mocy porozumień realizują m.in.: Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Narodowe we Wrocławiu oraz Narodowy Instytut Dziedzictwa”<sup>9</sup>, a planowane jest przekazanie kolejnych kompetencji Muzeum w Wilanowie, Muzeum Zamek Królewski w Warszawie czy Muzeum Łazienki Królewskiej (art. 96 ust. 3 u.o.z.).

„Przekazaniu nie mogą podlegać jedynie kwestie dotyczące prowadzenia rejestru zabytków i wojewódzkiej ewidencji zabytków”<sup>10</sup>, a także wydawania w tym zakresie decyzji administracyjnych.

„O ile zakres kompetencji WKZ jest szczegółowo określony przepisami ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, o tyle zakres kompetencji samorządowego konserwatora zabytków jest uzależniony wyłącznie od treści zawartego porozumienia (z wyłączeniem kompetencji zastrzeżonych przepisami ww. ustawy dla WKZ). Przekazane kompetencje, którymi aktualnie dysponują samorządowi konserwatorzy zabytków, charakteryzują się znacznym zróżnicowaniem. Widoczne to jest także w zróżnicowaniu formalnego umocowania konserwatorów – od faktycznych miejskich i powiatowych konserwatorów zabytków, poprzez stanowiska ds. ochrony zabytków po zupełny brak stanowiska (kompetencje pozostają w rękach burmistrza lub prezydenta)”<sup>11</sup>.

„Samorządowi konserwatorzy zabytków w różny sposób mogą się także wypowiadać w kwestii nieruchomości stanowiących własność komunalną oraz inwestycji komunalnych. W części przypadków takie działania wyłączone są z ich kompetencji i pozostawione do decyzji właściwego WKZ, w większości przypadków jednak samorządowi konserwatorzy zabytków mogą w takich sytuacjach wydawać decyzje bez żadnych ograniczeń. Dowolność jest widoczna w sposobie powoływania samorządowych konserwatorów zabytków i stawianych im wymaganiach kompetencyjnych. Zdarzają się przypadki stawiania wymagań analogicznych do ustawowo przypisanych WKZ, a w części porozumień zawarto obowiązek uzgodnienia lub opiniowania przez WKZ kandydata na stanowisko samorządowego konserwatora zabytków. W części przypadków jednak wybór samorządowego konserwatora zabytków pozostaje wyłączną kompetencją burmistrza, prezydenta lub starosty”<sup>12</sup>. Prace nad analizą porozumień i wskazaniem możliwych i nieakceptowalnych zapisów porozumień są obecnie prowadzone w Departamencie Ochrony Zabytków w porozumieniu z WKZ. Natomiast docelowo analiz i konsultacji wymaga ustawowe powierzenie wybranych zadań samorządom, które mogłyby chociażby odpowiadać za „uzgodnienia” prac w zabytkach będących w gminnej ewidencji.

Warto zwrócić uwagę, że 11 maja 2023 r. zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał stwierdził niekonstytucyjność art. 22 ust. 5 pkt 3 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, dotyczącego gminnej ewidencji zabytków. Co istotne, wyrok nie uchyla gminnej ewidencji zabytków. Wyrok nie dotyczył również zabytków, które w gminnej ewidencji zabytków ujęte zostały z powodu ich uprzedniego wpisu do rejestru zabytków lub do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Trybunał stwierdził, że niekonstytucyjne nie jest prowadzenie gminnej ewidencji zabytków, ale uregulowana w niedostateczny sposób procedura, która nie daje właścicielowi nieruchomości „gwarancji ochrony prawnej przed dokonaniem takiego ograniczenia”. Uprawnienie takie posiada chociażby właściciel nieruchomości w przypadku postępowania administracyjnego o wpis do rejestru zaby-

ków. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego opracowywane są obecnie propozycje działań zaradczych, które mogą być podejmowane przez organy ochrony zabytków w związku ze wspomnianym wyrokiem, oraz nowelizacja przepisów w tym zakresie – należy jednak brać pod uwagę chaos wywołany samym wyrokiem i wstrzymanie dalszych wpisów do ewidencji przez uprawnione podmioty. Nieformalność formy ochrony ewidencyjnej wynika poniekąd z zapisów poza ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i wymaga bardziej jednoznacznych decyzji co do losów tej „formuły ochronnej”.

W resorcie kultury trwają obecnie intensywne prace nad kolejną kompleksową nowelizacją Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (a nawet nad opracowaniem nowej ustawy w perspektywie 3 bądź 4 lat), które mają na celu wzmocnienie skuteczności systemu ochrony zabytków w Polsce. Ostatnie lata to także inicjowanie współpracy GKZ z jednostkami pośrednio zaangażowanymi w opiekę lub ochronę nad zabytkami.

Bardzo ważnym krokiem w kierunku zwiększenia skuteczności ścigania przestępstw na zabytkach stało się podpisanie porozumienia GKZ i Komendanta Głównego Policji z dnia 8 lutego 2018 r. w sprawie współdziałania w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom oraz innym dobrom kultury, a także lokalne porozumienia podpisane w 2018 r. przez wojewódzkich konserwatorów zabytków z wojewódzkimi komendantami policji. Kolejne porozumienie GKZ oraz Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z 15 października 2021 r. dotyczy współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Wśród tej grupy znajdują się m.in. zabytkowe dwory i założenia dworskie o wysokich wartościach zabytkowych i szczególnym znaczeniu dla polskiego dziedzictwa kulturowego. Podpisany dokument dotyczy zapewnienia spójnych, wzajemnie uzupełniających się działań na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego stanowiącego własność Skarbu Państwa, którym władza KOWR, oraz stworzenia podstawy do współdziałania pomiędzy służbami konserwatorskimi a oddziałami terenowymi KOWR i w celu

upowszechniania wiedzy o dziedzictwie kulturowym. 15 grudnia 2021 r. GKZ i Dyrektor Generalny Lasów Państwowych podpisali także porozumienie w sprawie współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Działania podejmowane w ramach porozumienia obejmują przede wszystkim zharmonizowanie ochrony i opieki oraz promocję obiektów i obszarów zabytkowych zlokalizowanych na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Dodatkowo, ważnym aspektem będą edukacja oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wymiana doświadczeń pomiędzy służbami konserwatorskimi i służbami leśnymi.

21 grudnia 2018 r. GKZ podpisał porozumienie ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Naczelnym Rabinem Polski w sprawie standardów zachowania i upamiętniania cmentarzy żydowskich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Określono w nim katalog 12 zasad zachowania i upamiętnienia cmentarzy żydowskich w Polsce. Przyjęte standardy dotyczą działania służb konserwatorskich, gmin i zarządców cmentarzy oraz wszelkich podmiotów działających na rzecz ochrony dziedzictwa polsko-żydowskiego.

W tym roku udało się także sfinalizować współpracę GKZ z Państwową Strażą Pożarną uwieńczoną podpisaniem 28 marca 2023 r. porozumienia MKiDN z Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej w zakresie wzmocnienia zabezpieczenia obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz obiektów uznanych za Pomniki Historii znajdujących się w wykazie muzeów i zabytków budowlanych, w których wymagane jest stosowanie systemu sygnalizacji pożarowej. Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów kontynuuje działania dotyczące włączenia kolejnych obiektów do wykazu muzeów i zabytków budowlanych, w których wymagane jest stosowanie systemu sygnalizacji pożarowej. Wykaz został rozszerzony o kolejne obiekty w kwietniu 2023 r.

Do zadań Generalnego Konserwatora Zabytków należy także opracowywanie, aktualizowanie oraz wdrażanie Krajowego pla-

nu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych jako części procesu planowania operacyjnego dotyczącego ochrony dziedzictwa narodowego. 28 maja 2021 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołał zespół zadaniowy do spraw Krajowego planu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych. Jako jedno z zadań zespołu wskazano przygotowywanie – w zależności od potrzeb – projektów aktualizacji tegoż planu. 23 lutego 2022 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołał także zespół zadaniowy do monitorowania i analizowania zagrożeń dla dziedzictwa kulturowego. Do zadań tego zespołu należy między innymi monitorowanie i analizowanie zagrożeń dla polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą oraz dokonanie analizy możliwości przemieszczania zbiorów ruchomych z rejonów zagrożonych do bezpiecznych miejsc oraz zabezpieczenia logistycznego realizacji zadań ochronnych.

Warto też wspomnieć, że 11 lipca 2019 r. zawarte zostało porozumienie o współpracy pomiędzy Ministrem Obrony Narodowej a Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednym z celów tej współpracy było utworzenie Międzynarodowego Ośrodka Szkolenia i Badań nad Dziedzictwem Kultury w Zagrożeniu. W 2022 r. Ośrodek zorganizował warsztaty pod nazwą ZABYTEK-22. Pierwsze spotkanie w ramach tych warsztatów odbyło się w lutym 2023 r.

Obecnie, dzięki współpracy z powołanym w 2022 r. Narodowym Instytutem Konserwacji Zabytków, prowadzone są szkolenia dla pracowników WKZ w zakresie aktualizacji wojewódzkich planów ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych. W Departamencie Ochrony Zabytków opracowywane są nowe procedury będące podstawą aktualizacji przepisów oraz stworzenia zintegrowanego systemu bezpieczeństwa zabytków w Polsce.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, oprócz zapewnienia narzędzi prawnych, niezbędných w bieżącej działalności służb ochrony zabytków, nakazywała – po raz pierwszy – opracowanie i wprowadzenie w życie dokumentu o strategicznym

charakterze – Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Program ten stał się instrumentem wykonawczym dla jednej z krajowych strategii zintegrowanych – Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego, a ponadto musiał zawierać odniesienia do innych, przyjętych wcześniej, strategii obejmujących sferę ochrony zabytków lub ochronę krajobrazu kulturowego. „Krajowy program jest opracowywany co cztery lata. Tym samym zadania w nim wskazane nie wyczerpują katalogu wszystkich zagadnień związanych z problematyką ochrony zabytków w Polsce”<sup>13</sup>, jednak każda kolejna edycja podejmuje zadania najistotniejsze dla danego okresu.

Celem głównym najnowszego, trzeciego już Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2023–2026 jest „zwiększenie odporności zasobu zabytkowego w Polsce”. Dynamiczne zmiany w podejściu do celów strategicznych kraju, zagrożenia uaktywnione na przestrzeni ostatnich lat ujawniły występującą na wielu płaszczyznach presję o niespotykanej skali. Zagrożenia antropogeniczne wynikające z intensyfikacji procesów budowlanych, modernizacyjnych i adaptacyjnych pociągnęły za sobą konieczność przyspieszenia postępowań administracyjnych. Jednocześnie trwająca od 2020 r. pandemia COVID-19 wymusiła cyfryzację procesów budowlanych oraz digitalizację baz dokumentacyjnych wielu instytucji. Wyzwaniem ogólnosięciowym stało się przeciwdziałanie zmianom klimatycznym stanowiącym bezpośrednie zagrożenie dla trwałości zabytków, ale także przekształcającym pośrednio oryginalne struktury zabytkowe w ramach wprowadzanych nowoczesnych materiałów i technologii. Zniszczenia dziedzictwa w wyniku działań zbrojnych na terenie Ukrainy pokazały, że jednym z zagrożeń może być też uznanie zabytków za cele działań zbrojnych, co dotychczas wskazywano jako mało realne.

Kumulacja występujących już lub potencjalnych zagrożeń wskazała główny cel Krajowego programu – jest nim poszukiwanie nowych lub wzmacnianie istniejących narzędzi i metod przeciwdziałania degradacji dziedzictwa<sup>14</sup>.

Zwiększanie odporności zabytków to:

- weryfikacja zasobu grup zabytków szczególnie zagrożonych i rozproszonych – a więc struktur systemowych, trudnych do uchwycenia w tradycyjnym pojmowaniu obiektów objętych ochroną;
- działania ukierunkowane na efektywną ochronę najcenniejszych zabytków i wspieranie narzędzi, które pozwalają na zrównoważony rozwój tych form ochrony w oparciu o utrwalanie wartości zabytkowych, będących podstawą systemu zarządzania dziedzictwem, a więc ochrony zasobu i opieki nad nim oraz definicji legalnej zabytku;
- usprawnienie procesów administracyjnych i zwiększenie wydajności służb konserwatorskich;
- wzmocnienie narzędzi finansowego wsparcia prac przy zabytkach, przeznaczanego dla wszystkich grup użytkowników;
- wspieranie współpracy międzynarodowej w zakresie zrównoważonego rozwoju – tworzenia norm i strategii ukierunkowanych na łączenie tradycyjnych wartości dziedzictwa z wyzwaniem rozwoju ekonomicznego i ekologii;
- budowanie społeczeństwa świadomego wartości własnego dziedzictwa.

Opracowane strategie i realne wzmocnienie narzędzi w zakresie ochrony i zarządzania dziedzictwem powinny wpłynąć na większą stabilność i efektywność systemu ochrony zabytków.

Ważnym zakresem działalności Generalnego Konserwatora Zabytków i Departamentu Ochrony Zabytków jest również wdrażanie do systemu polskiego ratyfikowanych umów międzynarodowych, w szczególności Konwencji UNESCO oraz Rady Europy w dziedzinie kultury. „Podstawowe znaczenie dla formułowania celów i kierunków działania w ochronie zabytków mają następujące ratyfikowane przez Polskę konwencje międzynarodowe:

- Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze 14 maja 1954 r. (Dz. U. z 1957 r. nr 46, poz. 212) oraz Drugi Protokół sporządzony w Hadze dnia 26 marca 1999 r. do Konwencji o ochronie dóbr kultural-

nych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz. U. z 2012 r. poz. 248),

- Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury sporządzona w Paryżu dnia 17 listopada 1970 r. (Dz. U. z 1974 r. nr 20, poz. 106),

- Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji (Dz. U. z 1976 r. nr 32, poz. 190),

- Konwencja o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy sporządzona w Grenadzie dnia 3 października 1985 r. (Dz. U. z 2012 r. poz. 210),

- Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona) sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r. (Dz. U. z 1996 r. nr 120, poz. 564),

- Europejska Konwencja Krajobrazowa sporządzona we Florencji dnia 20 października 2000 r. (Dz. U. z 2006 r. nr 14, poz. 98),

- Konwencja o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego sporządzona w Paryżu dnia 2 listopada 2001 r. (Dz. U. z 2021 r. poz. 1302),

- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r. (Dz. U. z 2011 r. nr 172, poz. 1018),

- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego sporządzona w Paryżu dnia 20 października 2005 r. (Dz. U. z 2007 r. nr 215, poz. 1585),

- Konwencja ramowa Rady Europy o wartości dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa sporządzona w Faro dnia 27 października 2005 r. (Dz. U. z 2023 r. poz. 396).

Aktualnym wyzwaniem, z którym mierzy się administracja, jest ocena efektywności wdrożenia poszczególnych obowiązków wynikających z wymienionych konwencji do polskiego porządku prawnego<sup>15</sup>, zwłaszcza w kontekście konfliktu zbrojnego na terenie Ukrainy. „W szczególności bardzo poważne wątpliwości budzi sposób ochrony zabytków w świetle Konwencji Haskiej (1954), która wymaga podejmowania określonych działań inwentaryzacyjnych oraz

przygotowywania planów ochrony na wypadek konfliktu zbrojnego, oraz Konwencji w sprawie środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury (1970), która dotyczy ukształtowania systemu kontroli wywozu zabytków za granicę oraz determinuje funkcję zabytków ruchomych”<sup>16</sup>.

„Niezwykle ważnym dokumentem [...] dotyczącym sposobu ochrony miast historycznych, w tym tzw. podejścia krajobrazowego, [...] jest także Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego (2011<sup>17</sup>). Rekomendacja ta wprowadza pojęcie podejścia krajobrazowego, które jest stosowane w celu rozpoznania, ochrony i zarządzania w odniesieniu do obszarów historycznych, poprzez uwzględnienie współzależności form materialnych, organizacji przestrzennej i powiązań, cech przyrodniczych i kontekstu, a także wartości społecznych, kulturowych i ekonomicznych. Istotą nowej filozofii ochrony wskazanej przez UNESCO jest [...] więc wykorzystanie dziedzictwa jako potencjału prorozwojowego, zakorzenionego w harmonijnej i zrównoważonej relacji między środowiskiem miejskim a przyrodniczym oraz między potrzebami obecnych i przyszłych pokoleń a spuścizną przeszłości”<sup>18</sup>.

„Warunkiem wykorzystania potencjału społeczno-ekonomicznego dziedzictwa kulturowego [...] kraju jest rozpowszechnienie wiedzy na jego temat, zwiększenie świadomości wartości lokalnego dziedzictwa oraz zwiększenie partycypacji społecznej w procesie interpretacji i zachowania zabytków we właściwym stanie. [...] Zaangażowanie w proces aktywnego i świadomego poznawania i korzystania z zabytków jako istotnego elementu dziedzictwa kulturowego jest warunkiem korzystania z wartości materialnych i niematerialnych zawartych w tym zasobie. Z tego względu za szczególnie istotne należy uznać podjęcie działań, których celem będzie jednocześnie zwiększanie dostępu do zasobu dziedzictwa i ułatwienie jego odbioru społecznego”<sup>19</sup> (Konwencja z Faro 2001).

„Efektem aktywniejszego udziału obywateli w procesie poznawania dziedzictwa i jego ochrony będzie odtworzenie relacji między społecznościami lokalnymi a dzie-



dzictwem, rozpoznanie w zabytkach ważnego świadectwa naszej historii i źródła tożsamości oraz wzmocnienie społecznej woli zachowania zabytków we właściwym stanie i w poszanowaniu autentyzmu, jako wyjątkowej wartości<sup>20</sup>. Z perspektywy administracji rządowej niezwykle trudnym wyzwaniem jest jednak nakreślenie ram tej relacji i współpracy w ramach modelu partycypacyjnego – dlatego jest to zadanie, w którym konieczne jest stworzenie możliwości współdziałania sektora pozarządowego, lokalnych stowarzyszeń i modeli zarządzania zasobem zabytkowym w sposób to tej pory wymykający się klasycznemu pojmowaniu praw i obowiązków opiekunów/właścicieli zabytków.

Postulaty wskazujące rozwiązania aktualnych problemów i stawianie nowych wymagań wymagają zmian w myśleniu o zabytkach (czy już dziedzictwie?) i systemie ich ochrony. Z perspektywy Departamentu Ochrony Zabytków konieczne wydają się zmiany przepisów ustawy o ochronie zabytków w zakresie jednoznacznego określania wartości zabytkowych i opartych na nich formach ochrony, ze szczególnym wzmocnieniem formuł dotychczas nieobecnych lub w sposób zbyt ogólny zdefiniowanych (miejsca UNESCO i Pomniki Historii). Konieczna jest intensyfikacja prac nad weryfikacją zasobu, który dotychczas jej umykał i ze względu na dotychczasowe funkcje (zabytki kolejowe i kopalniane) nie był również chroniony – jest on szczególnie narażony w związku z wieloma programami strategicznymi o charakterze modernizacyjnym (wtórnie oddziałującym degradacyjnie na zasób potencjalnego dziedzictwa, zwłaszcza techniki). Środowisko konserwatorskie wskazywało braki w jasnych standardach opracowywania najważniejszych dokumentów polityki konserwatorskiej na poziomie województwa lub samorządu (plany ochrony i zarządzania parków kulturowych i miejsc UNESCO, gminne programy opieki nad zabytkami, strategię wojewódzkie itp.). Podkreślało też konieczność wsparcia służb konserwatorskich w uproszczeniu i cyfryzacji procesów administracyjnych i rozbudowania pomocniczych narzędzi informatycznych i digitalizacyjnych. Ponadto nowa doktryna konserwatorska – coraz częściej oparta na partycypacyjnych modelach działania

i wspólnym zarządzaniu dziedzictwem – wymaga zmiany podejścia (odejścia od sztywnych podziałów kompetencyjnych), aktywniejszej postawy właściciela, użytkownika i społecznego filaru dziedzictwa, przy aktywnym wspieraniu (także finansowym) przez państwo działań adaptacyjnych i utrwalających tożsamość dawnych procesów technologicznych, użytkowych, oraz tradycyjnych technik i technologii w zabytkach. Poszerzenie profilu aktywnego uczestnika procesów kształtowania zmian w zabytkach wymaga jednak dobrego przygotowania i wrażliwości społecznej, kształtowanej od najmłodszych lat edukacji, aż po wysokowyspecjalizowanych ekspertów opracowujących projekty, wykonujących prace i oceniających te działania organów. Dlatego edukacja i świadoma partycypacja stały się jednym z wiodących zagadnień wymagających zmian, także na poziomie legislacyjnym, w najbliższych latach.



<sup>1</sup> Uchwała nr 82 Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 2019 r. w sprawie „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2019–2022”, Załącznik do uchwały nr 82 Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 2019 r. (poz. 808), s. 4.

---

<sup>2</sup> Gminny program opieki nad zabytkami Gminy Osieczna na lata 2015–2018, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Gdańsku, Załącznik do Uchwały nr X/52/2015 Rady Gminy Osieczna z dnia 17 listopada 2015 r., s. 7.

---

<sup>3</sup> Zmiany wymienionego rozporządzenia zostały ogłoszone w Dz. U. z 1933 r. nr 10, poz. 62 i nr 82, poz. 599, z 1934 r. nr 110, poz. 976 oraz z 1946 r. nr 14, poz. 99.

---

<sup>4</sup> Obecna struktura odpowiada zasadniczo ówczesnym założeniom.

---

<sup>5</sup> Gminny program opieki nad zabytkami Gminy Osieczna na lata 2015–2018, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Gdańsku, Załącznik do Uchwały nr X/52/2015 Rady Gminy Osieczna z dnia 17 listopada 2015 r., s. 7.

---

<sup>6</sup> Uchwała nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”, Załącznik do uchwały nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r., s. 10.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 13.

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 14.

---

<sup>9</sup> Tamże.

---

<sup>10</sup> Tamże.

---

<sup>11</sup> Tamże.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 15.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 6.

---

<sup>14</sup> Więcej o zadaniach i celach strategicznych realizowanych w ramach programu zob. K. Pałubska (2023), *Zwiększenie odporności zasobu zabytkowego – długoterminowe priorytety polityki konserwatorskiej w Polsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” (w druku).

---

<sup>15</sup> Uchwała nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”, Załącznik do uchwały nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r., s. 10–11.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 11.

---

<sup>17</sup> Zob. [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Rekomendacje/Zalecenie\\_w\\_sprawie\\_kraj\\_obrazu\\_miejskiego.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/Zalecenie_w_sprawie_kraj_obrazu_miejskiego.pdf) [dostęp: 7.10.2023].

---

<sup>18</sup> Uchwała nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”, Załącznik do uchwały nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r., s. 12.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 39–40.

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 41.

---

Od 1972 r. związana z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK. W latach 2009–2018 pracowała także na UŁ. Naukowiec, badacz, praktyk konserwator-restaurator w zakresie malarstwa sztalugowego, ściennego i rzeźby polichromowanej. Od lat prowadzi badania dotyczące procesów niszczenia zabytków, zwłaszcza zagadnień związanych z wpływem warunków zewnętrznych na przebieg procesów destrukcji. Autorka 169 publikacji. Wieloletni rzeczoznawca ZPAP, rzeczoznawca MKiDN. Jest przewodniczącą Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, członkiem wielu gremiów naukowych i redakcyjnych.



Zaczynam od zachwyty – za największe osiągnięcia minionych dwudziestu lat uważam:

- bardzo dużą liczbę dobrze, profesjonalnie przeprowadzonych prac konserwatorsko-restauratorskich;
- niestychany rozwój wiedzy, nowoczesnych metod badania zabytków, cyfryzację zwiększającą dostępność i powszechność wiedzy o zabytkach i dziedzictwie kultury (np. portal Zabytek.pl)<sup>1</sup>;
- wykreowanie świadomości wartości dziedzictwa i rozbudzenie ogromnego społecznego nim zainteresowania<sup>2</sup>.

Pod koniec lat 90. w Departamencie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury rozpoczęły się prace nad projektem nowej ustawy, która miała zastąpić zdezaktualizowaną w zmienionych realiach polityczno-społecznych Ustawę o ochronie zabytków z roku 1962<sup>3</sup>.

Jako środowisko konserwatorów-praktyków, zrzeszonych w Związku Polskich Artystów Plastyków, staraliśmy się wówczas wpłynąć na jej kształt, wnieść do niej naszą wiedzę i doświadczenie. Na potrzeby ustawy należało uporządkować język, powstała zatem – stworzona siłami środowiska – podstawowa terminologia<sup>4</sup>. W samym projekcie ustawy usiłowaliśmy dokonać korekt zapisów, które naszym zdaniem mogły być niebezpieczne dla zabytków. Nie było łatwo, ale ostatecznie sporo postulatów udało się zrealizować! W ustawie znalazły się m.in.: poprawna terminologia czy wyodrębnienie badań jako osobnego zadania, a nie tylko jako części konserwacji.

Podczas tworzenia naszej ustawy – mimo starań – nie udało się jednak uniknąć błędów. Przegrana została bitwa o powołanie silnej i niezależnej Państwowej Służby Konserwatorskiej, o nadzory merytoryczne (a nie tylko urzędnicze), także o nieszczyśny zapis „roboty budowlane”. Konsekwencje tych błędów do dzisiaj wpływają negatyw-

nie na nasze dziedzictwo. Najważniejsze z nich, wymagające pilnej poprawy, to:

- użycie w ustawie terminu „roboty budowlane” zamiast „prace budowlano-konserwatorskie” – spowodowało to przejęcie ogromnego obszaru działań w zabytkach przez budowlankę, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami: projekty budowlane, zamiast konserwatorskich, eliminacja wiedzy i artystycznej wrażliwości konserwatorskiej, masowe wymienianie substancji zabytkowej na nową (straciliśmy dachy, okna, oryginalne tynki, zyskaliśmy estetykę budynku lub kolorowanki na współczesnych, ahistorycznie wygładzanych tynkach), masowe stosowanie współczesnych technologii, które się w zabytkach nie sprawdzają, często wręcz je niszczą (drenaż – wanna, nieskuteczne iniekcje, niszczące hydrofobizacje itp.)<sup>5</sup>;
- w ustawie brak zapisu o obowiązku nadzoru merytorycznego prowadzonego od początku do końca zadania, co w praktyce oznacza utratę kontroli nad jakością prac;
- wycofanie się przez państwo z finansowania procesu przygotowania prac, jako odrębnego zadania, czyli tego, co kiedyś robiło PP PKZ, a czego dramatycznie zabrakło po jego rozpadzie (studia rozpoznające obiekty, ich wartości, zadania i projekty konserwatorskie itd.).

Okres transformacji ustrojowej nie był dobry ani dla zabytków, ani dla kultury jako takiej. Tuż po roku 1989 przyjęto koncepcję zupełnego wycofania się państwa z finansowania prac przy zabytkach, starając się przerzucić cały ciężar ich utrzymania na właścicieli. Czas jednak szybko pokazał, jak bardzo jest to nierealne. W latach 1996–1998 z inicjatywy m.in. Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów-Restauratorów Dziej Sztuki ZPAP ruszył pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków pierwszy Program Rządowy „Konserwacja wnętrza zabytkowych”<sup>6</sup>. Program ten stał się częścią nowej formuły finansowania prac konserwatorsko-restauratorskich, która wkrótce ewoluowała i przekształciła się w doskonałą do dzisiaj ścieżkę programów MKiDN.

Ustawa w wersji z 2003 r. bardzo konsekwentnie broniła naszego dziedzictwa poprzez ochronę profesjonalizmu prac, a zawód konserwatora-restauratora został wpisany na listę zawodów regulowanych.

Tymczasem komercjalizacja – przetargi, wymuszane obniżki cen – nieubłaganie wypychała konserwatorów w coraz gorszą sytuację, a kolejne wersje rozporządzeń do ustawy otwierały coraz szerszą drogę niekompetentnym firmom budowlanym wypierającym z rynku firmy konserwatorskie. Ostatecznym przypieczeniem tego procesu było w latach 2012–2013 przeprowadzenie deregulacji zawodu<sup>7</sup>. Od tamtej chwili w zasadzie możemy mówić o dwu równoległych nurtach w polskiej konserwacji – jeden to prace prowadzone przez profesjonalistów z akademickim wykształceniem, kontynuujących dumną tradycję polskiej szkoły konserwacji; drugi nurt to samozwańczy „konserwatorzy”, dopuszczeni do materii zabytków ustawą deregulacyjną, a najczęściej nieskalani jakkolwiek konserwatorską wiedzą. W rezultacie przypadki, kiedy przy obiektach zabytkowych wykonywane są prace prowadzące do ich niszczenia zamiast ratowania, nie należą niestety do rzadkości. Dziś częstokroć wykonuje się na przykład tzw. osuszanie nawet bez zmierzenia poziomu zawilgocenia, nie mówiąc o rozpoznaniu rzeczywistych jego przyczyn!

Ta trudna sytuacja sprawia, że wyzwań jest przed nami bardzo dużo. Najważniejsze z nich to:

- postawienie na profilaktykę (zorganizowanie wyspecjalizowanej instytucji lub wyodrębnienie w jednej z już istniejących jednostki wspierającej właścicieli w realizacji zadań z obszaru profilaktyki<sup>8</sup>, wdrożenie formuły monitorowania prawidłowości użytkowania i codziennego dbania o zabytek<sup>9</sup>);
- premiowanie prawdziwej dbałości o zabytki (zapobiegania, konserwacji, a nie renowacji!), stworzenie systemu zachęt, m.in. uzależnienie dotacji od sposobu sprawowania opieki nad obiektem);
- poprawa jakości prowadzonych prac (poszanowanie praw materii, poszanowanie

kompetencji zawodowych, wycofanie zapisów o deregulacji zawodu, pełna personalizacja prac, nadzory merytoryczne, nadzory autorskie nad realizacją projektu konserwatorskiego);

- obowiązkowe dokumentowanie wszelkich działań przy i w zabytkach każdego rodzaju;

- potrzebne jest tworzenie mechanizmów zachęcających do zachowywania oryginalnej materii, a nie jej wymieniania;

- potrzebna jest zmiana podziału puli środków na finansowanie prac (wyodrębnienie środków na badania i wyprzedzające przygotowanie procesu konserwacji, wspomniane prawne wymogu projektu, ewentualne udzielanie dotacji w formie dwu-, trzyletnich grantów;

- przed każdorazowym rozpoczęciem prac powinien powstać interdyscyplinarny projekt konserwatorski, łączący wiedzę konserwatora, architekta, inżyniera itd.; w związku z tym konieczne jest pilne wypracowanie formuły nadawania uprawnień do projektowania w zabytkach, umocowanie prawne wymogu projektu, ewentualne określenie zasad wspierania przez państwo finansowania takich projektów;

- wprowadzenie niezbędnych zapisów w ustawie – o prawie wykonywania zawodu konserwatora, o projektowaniu, o obowiązku dokumentowania prac przy każdego rodzaju zabytkach, a nawet przepisu o możliwości odmowy wydania pozwolenia na prace osobie lub firmie, która wcześniej zniszczyła zabytek;

- pilne powołanie zespołu eksperckiego wspierającego wojewódzkich konserwatorów zabytków specjalistyczną wiedzą, gdy projekty prac dotyczą bardzo złożonych zagadnień (zawilgocenia, termomodernizacja itp.);

- dokończenie prac nad metodyką wartościowania i systematyczne wdrażanie tego zadania (NID);

- niezbędne są poważne badania nad powszechnie dziś stosowanymi metodami konserwacji – zwłaszcza zabytków architektury – i weryfikacja ich skuteczności,

a następnie szybkie wdrażanie wniosków z tych badań poprzez wytyczne ministra (dziś ocena metod opiera się niemal wyłącznie na tzw. dowodzie społecznej słuszności<sup>10</sup> albo na wiedzy z reklam producentów materiałów, dlatego powszechnie stosowane są metody wynikające np. z błędnej filozofii uszczelniania, masowo wykonywane są niszczące drenaże itp.);

- niezbędne jest szybkie zorganizowanie pełnego akademickiego kształcenia konserwatorów architektury, także odbudowa szkolnictwa średniego w zawodach potrzebnych do prac konserwatorskich.

Warunkiem realizacji tych pilnych wyzwań jest nieustanne podnoszenie świadomości i kompetencji właścicieli, wykonawców prac, także pracowników służb konserwatorskich, a przede wszystkim wzmacnianie tych służb.

Polacy kochają zabytki – to fakt, potwierdzony na wielu polach i w wielu badaniach. Wszyscy chcą dobra zabytków, ale często coś idzie nie tak, dlatego wyzwaniem jest stworzenie Polakom szansy, by potrafili i mogli mądrze opiekować się swoimi zabytkami.

<sup>1</sup> Szybki postęp cyfryzacji błyskawicznie zmienia stan wiedzy o zabytkach, choć do niedawna taka jej dostępność była tylko marzeniem. Zob.: B.J. Rouba (2018), *Potrzeba strukturyzacji wiedzy*, „Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation” 56, s. 11–22; [https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/41369/file/suwFiles/WiadomosciKonserwatorskie\\_nr56-2018.pdf](https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/41369/file/suwFiles/WiadomosciKonserwatorskie_nr56-2018.pdf) [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>2</sup> Na mocy umów zawartych z Polskim Radiem i TVP przed kilku zaledwie laty przez min. Magdalenę Gawin – ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków i Małgorzatę Rozbicką – ówczesną dyrektorkę Narodowego Instytutu Dziedzictwa ruszyły programy przybliżające słuchaczom skarby naszego dziedzictwa. Pierwszym z nich stała się audycja *Jedyne takie miejsce*. Dziennikarze radiowej Jedyńki, zwłaszcza Roman Czejarek, z pasją przybliżają słuchaczom zabytki, ale także ludzi, którzy wiele o nich wiedzą, zajmują się nimi na co dzień. Dziś także inne chętnie słuchane audycje zawierają wątki popularyzujące nasze dziedzictwo.

---

<sup>3</sup> Kilkakrotnie podejmowałam próby oceny sytuacji w ochronie zabytków pod rządami ustawy z roku 2003; zob.: B.J. Rouba (2008), *Służba Ochrony Zabytków – jubileuszowe obrachunki*, [w:] *90 lat Służby Ochrony Zabytków w Polsce*, Wrocław, s. 113–122; B.J. Rouba (2011), *Rozdroża ochrony dziedzictwa kulturowego w roku 2011*, [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, B. Szmygin (red.), Lublin–Warszawa, s. 35–38; B.J. Rouba (2016), *Jubileusze to dobra rzecz – obrachunki, refleksje*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 21 (80), s. 14–24.

---

<sup>4</sup> Zob.: B.J. Rouba (1998), *Propozycja uporządkowania definicji*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki”, vol. 9, no 4 (35), s. 4–5; B.J. Rouba (2003), *Proces ochrony dóbr kultury – pojęcia, terminologia*, [w:] *Ars longa – vita brevis. Tradycyjne i nowoczesne metody badania dzieł sztuki. Materiały z konferencji*, J. Flik (red.), Toruń, s. 349–379.

---

<sup>5</sup> Zob.: <https://ksiegarnia.nid.pl/produkt/optimalizacja-metod-konserwacji-zagadnienie-nierownowagi-wilgotnoscowej-w-obiektach-zabytkowych/> [dostęp: 25.09.2023].

<sup>6</sup> Koordynatorami z ramienia ówczesnego GKZ, prof. Andrzeja Tomaszewskiego, byli jego zastępcą Andrzej Łojaszczuk oraz Ewa Świąćka.

---

<sup>7</sup> W uzasadnieniu do Ustawy deregulacyjnej, w ocenie skutków ustawodawca, prognozując wpływ na zachowanie dziedzictwa narodowego, napisał: „Projektowane przepisy mogą mieć dodatni wpływ na zachowanie dziedzictwa kulturowego. Przewidywany spadek cen usług konserwatorskich, restauratorskich oraz badań archeologicznych spowodowany większą liczbą ofert usługodawców poprawi dostępność tych usług i zachęci potencjalnych odbiorców do ich nabywania”.

---

<sup>8</sup> Jako wzorzec lub nawet strukturę, do której Polska może po prostu dołączyć, warto tu wskazać Monumentenwacht, np. <https://monumentenwacht.nl/>; zob. także: <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S209526352030056X> [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>9</sup> Prowadząc wykłady z przedmiotu Profilaktyka konserwatorska, przed laty stworzyłam do nich ćwiczenia, w ramach których student jedzie do wybranego przez siebie obiektu, zaopatrzonego w kwestionariusz: BILANS DOBROSTANU ZABYTKU. Korzystając z kwestionariusza, dokonuje oględzin konserwatorskich zabytku i jego otoczenia w celu oceny skutków oddziaływania czynników niszczących – światła, ciepła, wody, klimatu, zanieczyszczeń chemicznych, kurzu, wibracji, uszkodzeń mechanicznych. Ocenia zagrożenia przez czynniki biologiczne oraz zabezpieczenia przed pożarem, włamaniami i katastrofami. Oprócz tego, że ustalenia takie dokumentują aktualny stan obiektu, są następnie podstawą do tworzenia wstępnego projektu konserwatorskiego, który wskazuje, jakie badania trzeba wykonać (np. ustalając poziom zauważonego zawilgocenia czy zasolenia, oceniając zagrożenia w przypadku dostrzeżonych pęknięć budowli itp.), oraz które prace są konieczne i pilne, a jakie mogą być wykonane w dowolnym czasie itd.

---

<sup>10</sup> Wszyscy tak robią, to znaczy, że jest to dobre.





































Panel IV

# Rola służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków

Prelegenci:

s. dr Natanaela Wiesława Błażejczyk CSSF

---

Igor Strzok

---

Jolanta Goszczyńska

---

dr hab. inż. arch. Robert Hirsch





**s. dr Natanaela Wiesława Błażejczyk CSSF**

Doktor sztuk pięknych, działaczka na rzecz ochrony sztuki sakralnej, artystka. Od 2006 r. konsultantka ochrony zabytków sakralnych przy sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski. Członkini i sekretarz Stowarzyszenia Muzea i Skarbce Kościelne Ars Sacra. Członkini Rady Naukowej Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego. W latach 2016–2020 członkini Rady Programowej NIMOS. Autorka wielu publikacji, opracowań graficznych i projektów kaplic. Jej prace graficzne, malarskie oraz rzeźbiarskie prezentowane były na wystawach zbiorowych i indywidualnych.

## Czy można powiedzieć, że Kościół katolicki prowadzi politykę konserwatorską?

To pytanie padło podczas panelu konferencyjnego. Jeżeli zatem politykę rozumiemy jako działanie dla wspólnego dobra, to trzeba powiedzieć, że Kościół katolicki prowadzi politykę na rzecz ochrony zabytków.

Starania o zachowanie narodowego dziedzictwa sztuki sakralnej mogły zostać podjęte na szeroką skalę dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918. Zniszczenia dorobku wielu pokoleń, świadectwa przeszłości narodu w postaci dzieł architektury, świątyń różnych wyznań, budynków publicznych, mieszkalnych czy szkół w wyniku działań wojennych w latach 1914–1918 i wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, szacowane w setkach tysięcy obiektów, uświadomiły dobitnie konieczność ratowania ocalonych zabytków. W proces odbudowy, na który składało się sporządzenie statystyki strat, podejmowanie tzw. pomocy doraźnej oraz właściwa restauracja zniszczonych budynków, włączona była również administracja kościelna oraz wierni świeccy. Nie wydano jeszcze

precyzyjnych przepisów odnoszących się do ochrony zabytków. Istniał jedynie dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, zastąpiony w 1928 r. rozporządzeniem o opiece nad zabytkami, sankcjonującym prawnie dbałość o dziedzictwo kulturowe<sup>1</sup>, jednak metody ochrony zabytków oraz zakres działań konserwatorskich nie były wystarczająco sprecyzowane. Przy formułowaniu idei konserwatorskich wzorowano się na krajach zachodnioeuropejskich. Kościół zaś pod tym względem dodatkowo czerpał z praktyki Watykanu, która kładła nacisk na opiekę nad dobrami kultury.

Papieska Rada ds. Kultury w Liście okólnym pt. *Konieczność i pilna potrzeba inwentaryzacji oraz katalogowania dóbr kulturowych Kościoła* z 8 grudnia 1999 r.<sup>2</sup>, odnosi się do doświadczeń Kościoła, który od początku rozumiał ważność dóbr kultury w pełnieniu swojej misji. Warto w tym miejscu tę chlubną historię przedstawić.

W starożytności pierwsza interwencja Magisterium Kościoła na temat uznania wartości sztuki sakralnej została podjęta przez papieża Grzegorza Wielkiego (590–604). Popierał on kult obrazów, ponieważ widział w tym utrwalenie pamięci o chrześcijańskiej historii, wzbudzenie wiary, ale przede wszystkim obrazy stanowiły według niego środek, za pomocą którego można było uczyć ludzi niepiśmiennych o wydarzeniach opisanych w Piśmie Świętym. Sobór Nicejski II (787), będący odpowiedzią na ikonoklazm, dał wytyczne dotyczące ikonografii chrześcijańskiej. Styl i normy artystyczne, które weszły w życie, były określane przez średniowieczne zakony monastyczne, szczególnie benedyktynów oraz zakony żebracze.

Także kolejne sobory zajmowały się opieką nad dobrami kultury (Konstantynopoliński IV [869–870], Lyonński II [1274]). W sposób doniosły zajął się tym problemem Sobór Trydencki (1545–1563), który zaapelował, aby biskupi pouczali wiernych na temat znaczenia i użyteczności świętych wizerunków dla życia chrześcijańskiego. Winny być one oceniane przez właściwego biskupa. 28 listopada 1534 r. Paweł III po raz pierwszy powołał Komisję dla konserwacji starożytnych dóbr kultury. Pius VII w 1802 r. dołączył do dóbr kościelnych także dobra pochodzące z różnych epok historycznych. 7 kwietnia 1820 r. kard. kamerling Bartolomeo Pacca nakazał inwentaryzację wszystkich dóbr kultury w Rzymie i w Państwie Kościelnym.

W 1907 r. Pius X polecił biskupom włoskim ustanowienie komisji diecezjalnych mających za zadanie ocenę dóbr kultury. Ich zadaniem miała być konserwacja i ewaluacja projektów konserwacji. Spośród innych dokumentów papieża ważne znaczenie miały instrukcja o muzyce sakralnej Piusa X z 22 listopada 1903 r. i encyklika Piusa XII *Mediator Dei* z 1947 r.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. w kanonie 1522 stwierdza, że administratorzy dóbr kościelnych winni inwentaryzować rzeczy nieruchome, a także cenne rzeczy ruchome i inne cieszące się szacunkiem. Inwentaryzacja winna być sporządzona w dwóch kopiach, jedna z przeznaczeniem

do archiwum administratora, a druga do archiwum kurii.

Kardynał Gasparri (zm. 1934) zaproponował ustanowienie w Rzymie przy Stolicy Apostolskiej Komisji Centralnej dla sztuki sakralnej w całych Włoszech. Miała ona współpracować z komisjami diecezjalnymi, międzydiecezjalnymi lub regionalnymi.

W roku 1844 papież Grzegorz XVI. założył muzeum, które początkowo miało siedzibę w pałacu Laterańskim, a później w Watykanie. W 1727 r., z woli papieża Benedykta XIII (1724–1730), oficjalnie utworzono „laboratorium” o nazwie Watykańska Pracownia Mozaiki. Przyczynił się do tego papież Grzegorz XIII Boncompagni (1572–1585), który w 1578 r. zdecydował się na ozdobienie mozaikami kaplicy gregoriańskiej<sup>3</sup>.

W 1887 r. Leon XIII wydał *motu proprio*, na mocy którego miała powstać szkoła arrasów, aby przetrwała tradycja ich tkania. „Okoliczności historyczne sprawiły, że projekt papieża został zrealizowany dopiero w 1915 r., za pontyfikatu Benedykta XV. Pracownię konserwacji arrasów w 1926 r. powierzono franciszkanom misjonarkom Maryi, które na początku pracowały w swoim domu generalnym przy ul. Giusti w Rzymie. W 1930 r. z woli papieża Piusa XI pracownię przeniesiono do Watykanu<sup>4</sup>.

Dokumenty Stolicy Apostolskiej, Papieskiej Rady ds. Kultury<sup>5</sup> oraz Konferencji Episkopatu Polski zostały zestawione w poniższych tabelach, a szersze ich opracowanie można znaleźć w roczniku „Muzealnictwo”<sup>6</sup> oraz w „Kwartalniku Policyjnym”<sup>7</sup>. Dokumenty wydane przez KEP są w całości zamieszczone w publikacji ks. prof. Janusza Pasierba *Ochrona zabytków sztuki sakralnej*<sup>8</sup>, a niektóre z nich także na stronie internetowej KEP.

## OCHRONA ZABYTKÓW SZTUKI SAKRALNEJ W ŚWIELE AKTUALNEGO PRAWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

### STOLICA APOSTOLSKA

Sobór Watykański II i dokumenty posoborowe:	Papieska Komisja ds. Kościelnych Dóbr Kultury	Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, 1991
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Konstytucja o Świętej Liturgii <i>Sacrosanctum Concilium</i>, 1963</li> <li>• Instrukcja <i>Inter Oecumenici</i>, 1964</li> <li>• Instrukcja Kongregacji Obrzędów <i>Eucharisticum Mysterium</i>, 1967</li> <li>• List okólny Kongregacji ds. Duchowieństwa <i>Opera artis</i>, 1971</li> <li>• Kodeks Prawa Kanonicznego, 1983</li> <li>• Konstytucja apostolska Jana Pawła II <i>Pastor Bonus</i>, 1988</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• „Okólniki” Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury z dn. 15 X 1992 i 3 II 1995 skierowany do biskupów świata na temat formacji wrażliwości przyszłych kapłanów na dobra kultury.</li> <li>• „Okólnik” z 2 V 1994 do Konferencji Episkopatów europejskich.</li> <li>• List okólny do przełożonych wyższych zgromadzeń zakonnych o dobrach kultury im powierzonych. <i>Fra Le Sollicitudini</i>, 4 X 1994 r.</li> <li>• List do Biskupów Diecezjalnych: Biblioteki kościelne w misji Kościoła, Rzym 19 III 1994 r.</li> <li>• Listy okólny do Biskupów Diecezjalnych nt. duszpasterskiej funkcji archiwów kościelnych, 2 II 1997 r.</li> <li>• List okólny <i>Konieczność i pilna potrzeba inwentaryzacji oraz katalogowania dóbr kulturowych Kościoła</i>, 8 XII 1999 r.</li> <li>• List okólny <i>Funkcja pastoralna muzeów kościelnych</i>, 2001</li> <li>• „Enchiridion” kościelnych dóbr kultury. Oficjalne dokumenty Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury, 2002</li> <li>• Prezentacje Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury, 2002 i 2004</li> <li>• List do Przewodniczących Konferencji Episkopatów, 2002</li> </ul>	<p style="text-align: center;">Kan. 1022–1028</p>

## KOŚCIÓŁ W POLSCE

### Konferencja Episkopatu Polski

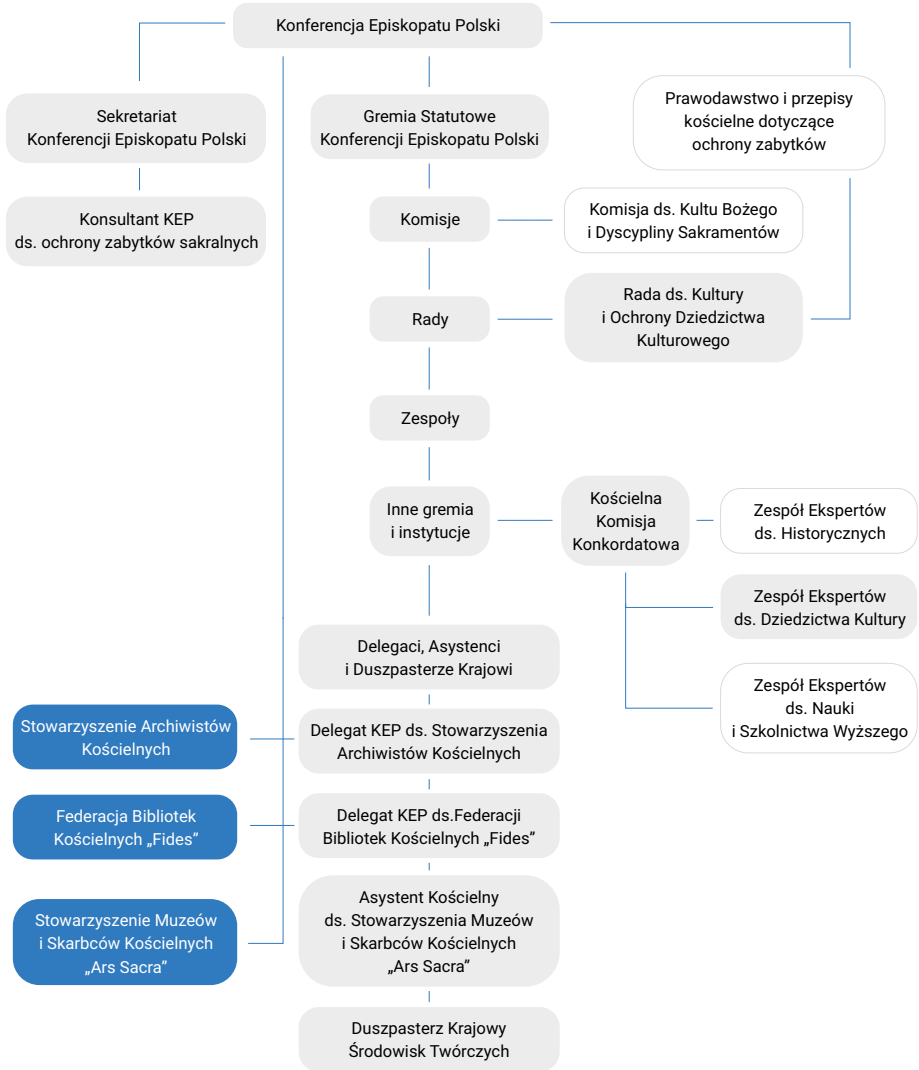
- Instrukcja o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej, 1966
- Konserwacja i zabezpieczenie zabytków sztuki kościelnej, 1970
- Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej, 1973
- Wskazania konserwatorskie
- Statut Muzeum Diecezjalnego, 1976
- *Pro memoria* w sprawie kradzieży zabytków kościelnych, 1981
- II Polski Synod Plenarny (1991–1999)
- Zasady formacji kapłańskiej w Polsce 1999
- *Rada ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Konferencji Episkopatu Polski*, „Biuletyn Kościelnych Dóbr Kultury”, M. Leszczyński (red.), nr 1, Warszawa 2005

### Ustawodawstwo kościołów partykularnych

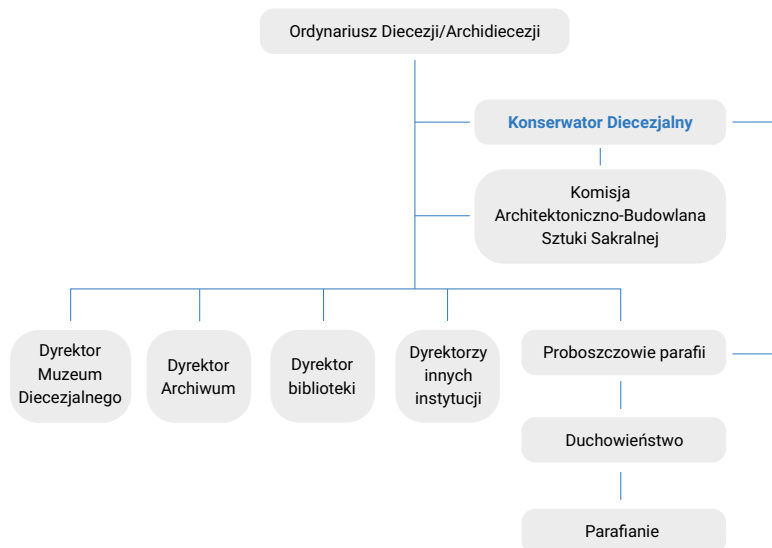
- **II Synod Diecezji Lubelskiej (1977–1985)**
- III Synod Archidiecezji Łódzkiej (1996–1998)
- Synod Archidiecezji Przemyskiej (1995–2000)
- I Synod Diecezji Pelplińskiej (1992–2000)
- III Synod Gdański (2001)
- I Synod Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej (1996–2001)
- I Synod Diecezji Łomżyńskiej (1995–2005)
- I Synod Diecezji Białostockiej (1991–2000)
- I Synod Diecezji Opolskiej (2002–2005)
- I (XIV) Synod Archidiecezji Warmińskiej (2006–2012)

Bogaty wykaz dokumentów kościelnych (jedynie zasygnalizowany w ustawodawstwie kościołów partykularnych) świadczy nie tylko o trosce o zabytki w wymiarze teoretycznym, edukacyjnym, lecz także stanowi podstawę do konkretnych poczynań na rzecz ich ochrony. Więcej jeszcze działań podejmuje się w strukturach KEP, archidiecezji i diecezji.

## STRUKTURA ORGANIZACYJNA SYSTEMU OCHRONY ZABYTEKÓW NA POZIOMIE KEP



## STRUKTURA ORGANIZACYJNA SYSTEMU OCHRONY ZABYTKÓW NA POZIOMIE DIECEZJI



Zestawienie przepisów partykularnych, jak i powyższa struktura instytucji kościelnych wyraźnie pokazują, że problematyka ochrony zabytków jest wpisana w działania Kościoła w Polsce. Jej organizacja w poszczególnych diecezjach jest zróżnicowana, ale jednak zbieżna z powszechnymi przepisami i wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski.

### Współpraca z państwowymi służbami ochrony zabytków

Punktem wyjścia do zorganizowania służby konserwatorskiej w niepodległej Polsce stało się wydanie przez Radę Regencyjną Królestwa dnia 31 października 1918 r. dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Dekret regulował sprawy ochrony zabytków na terenie tzw. Kongresówki. W trakcie tworzenia nowych władz jego moc rozciągnięto na obszar całego państwa polskiego. Rozporządzenie o organizacji urzędów konserwatorskich z dnia 5 kwietnia 1919 r. ustaliło kompetencje konserwatorów, do których należało:

1. dokładne zaznajamianie się z zabytkami danego okręgu;
2. organizowanie miejscowego archiwum wraz ze spisami, opisami, fotografiami, planszami zabytków;
3. czuwanie nad stanem zabytków i robotami konserwatorskimi;

4. udzielanie fachowych rad i wskazówek;
5. przedstawianie ministerstwu, wraz z opinią, wykazu zabytków, których wpisanie do inwentarza jest wskazane;
6. prowadzenie dostępnego dla wszystkich spisu zabytków<sup>9</sup>.

W okresie międzywojennym we wszystkich diecezjach Kościoła katolickiego działały komisje artystyczno-budowlane, w których skład wchodził także państwowy konserwator zabytków. Bliską współpracę służb konserwatorskich gwarantował wówczas konkordat z 1925 r. Artykuł XIV przewidywał: „W każdej diecezji stworzona będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z właściwym ministrem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną i artystyczną”<sup>10</sup>.



Rozporządzenie prezydenta z dnia 6 marca 1938 r. o opiece nad zabytkami w art. 5 stanowi o tym, kto sprawuje opiekę i władzę nad zabytkami. „Władzami konserwatorskimi pierwszej instancji są wojewódzkie władze administracji ogólnej. Władzą konserwatorską drugiej instancji jest Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W odniesieniu do starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną, znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych, władzą konserwatorską są komisje mieszane świecko-duchowne, mianowane przez właściwego biskupa w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”<sup>11</sup>. W każdej diecezji utworzono komisję składającą się z ordynariusza jako przewodniczącego i czterech osób, wśród których znajdował się konserwator państwowy zabytków sztuki i kultury.

Po II wojnie światowej, aż do lat 80., trudno było mówić o współdziałaniu tych służb. Dopiero konkordat z 1993 r. wprost sformułował zasadę konieczności współpracy komisji powołanej przez biskupa diecezjalnego z „właściwymi władzami państwowymi, w celu ochrony znajdujących się w obiektach sakralnych i kościelnych dóbr kultury o ogólnonarodowym znaczeniu oraz dokumentów archiwalnych o wartości historycznej i artystycznej” (art. 25)<sup>12</sup>.

Od czasów zmian ustrojowych w początkach lat 90. współpraca urzędów państwowych i kościelnych w dziedzinie ochrony zabytków przynosi coraz lepsze skutki, nadal jednak napotyka na liczne trudności. Niektóre z nich to pokłosie PRL, wynikające z problemów mentalnych, inne dotyczą spraw materialnych – szczególnie małych, wiejskich kościołów. Z najcenniejszymi zabytkami sakralnymi nie ma większych kłopotów, gdyż na ich ochronę są przewidziane środki finansowe. Obiekty te cieszą się zainteresowaniem konserwatorów, którzy widząc pole do działania, starają się angażować i pomagać rozwiązywać problemy zarówno natury budowlanej, jak i konserwatorskiej. Bez wątpienia należy docenić ogromny wkład i zaangażowanie rzeszy duchownych i wiernych świeckich dbających o zachowanie dziedzictwa materialnego. Z drugiej strony wiele osiągnąć na tym

polu mają służby państwowe, a możliwość skorzystania z profesjonalnych rad i wskazań uchroniła niejednego proboszcza od popełnienia nieodwracalnych błędów. Doradztwo przed podjęciem realizacji konkretnej inwestycji, a nie dopiero rozpoczęciu prac, ma decydujące znaczenie, gdyż w wielu przypadkach pozwala uratować cenne dzieła sztuki. Świadomość „wspólnej sprawy” umożliwiła pogodzenie najczęściej pozornego konfliktu między wartością: kościoła czy zabytku. Rozmowa, wizja lokalna, wymiana informacji w wielu wypadkach powodują rozbrojenie potencjalnych konfliktów.

Należy również uwzględnić fakt, że podział administracyjny województw nie pokrywa się z podziałem administracyjnym diecezji, a w wielu diecezjach sprawami zabytków zajmuje się tylko jedna osoba. Terytorium diecezji zaś obejmuje nierzadko kilka delegatur WUOZ oraz kilka województw. Stanowi to trudność, ale i wyzwanie dla WUOZ, WKZ oraz konserwatorów diecezjalnych. Na ogół konserwator diecezjalny, który na swoim terenie podlega kilku konserwatorom wojewódzkim lub delegatorem, bliższy kontakt utrzymuje z jednym z nich. Problemem dla wojewódzkich konserwatorów może być fakt, że nie we wszystkich diecezjach jest konserwator diecezjalny czy nawet dyrektor muzeum. Kolejny problem to wielość diecezji na terenie danego województwa, np. województwo wielkopolskie na swoim terenie ma częściowo osiem diecezji, województwo kujawsko-pomorskie – sześć, mazowieckie – sześć, łódzkie – sześć etc. To są realne trudności, które pojawiają się w relacjach i we współpracy.

Obecność konserwatora diecezjalnego w Radzie WUOZ jest przede wszystkim wyrazem uznania skali zabytków znajdujących się pod opieką administracji kościelnej, a jednocześnie stanowi wzajemne uzupełnienie w ramach zasady pomocniczości. Znaczenie kościelnych służb konserwatorskich jest nie do przecenienia. Wielu konserwatorów, dyrektorów muzeów kościelnych podniosło swoje kwalifikacje w dziedzinie historii sztuki i ochrony dziedzictwa. W nielicznych diecezjach są już na tych stanowiskach zatrudniane osoby świeckie.

Współpraca z WUKZ, WKZ (delegaturami) dokonuje się na trzech poziomach:

### 1. Partnerstwo realizowane jest przez:

- wspomaganie księży proboszczów i opiekunów zabytków w podjęciu właściwych działań (doręczenie pism, wniosków);
- reagowanie na zauważone nieprawidłowości, problemy i prośby o przyjęcie z pomocą (kościół wpisany do rejestru zabytków, oprócz nadzoru konserwatorskiego, powinien mieć nadzór archeologiczny);
- pełną współpracę przy realizacji konserwatorskich prac (wizyty w obiekcie na zaproszenie proboszcza).

### 2. Zaproszenie do komisji:

- przy podziale środków finansowych, kiedy wspólnie oceniamy możliwości parafii i analizujemy etap prac już rozpoczętych czy konieczność podjęcia prac w ratowaniu danego dzieła;
- we wspólnych komisjach przy obiektach sakralnych, kiedy oceniamy aktualny ich stan i weryfikujemy konieczność podejmowania poszczególnych prac renowacyjnych i konserwatorskich;
- powołanie w skład Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków.

### 3. Troska w diecezji o ochronę każdego zabytku:

- zachęcanie opiekunów poszczególnych obiektów do inwentaryzacji i kompletowania dokumentacji technicznej (na przykład multimedialnej i fotograficznej, ksiąg parafialnych, dzieł sztuki i budowli);
- uwrażliwienie na konieczność wyposażenia w zabezpieczenia alarmowe, przeciwłamaniowe i przeciwpożarowe.

### Wnioski i uwagi

Widoczna jest zmiana mentalności parafian, którzy coraz częściej doceniają wartość, choćby sentymentalną, znajdującego się na terenie ich parafii zabytkowego kościoła. Dowodem przywiązania do tych obiektów jest m.in. częsty ich wybór na obrzęd zawarcia małżeństwa. Preferowane są w takich sytuacjach kościoły drewniane, nawet bardzo odległe.

Mimo że w polskim Kościele katolickim wykształcił się model funkcjonowania diecezjalnego konserwatora, który jest przy-

gotowany, by odgrywać rolę pomocniczą podczas sprawowania opieki nad zabytkami diecezji, to jednak specyfika polskich uwarunkowań systemowych wcale nie ułatwia zadania. Pojawiające się problemy są rozwiązywane poprzez indywidualne decyzje i działania odgórne. Wydaje się, że w naszej polskiej praktyce działania oddolne nie są zbyt dobrze widziane przez odpowiedzialnych za parafię – odbierane są jako naruszanie sprawowanej w parafii władzy.

Zakończył się już etap tzw. radosnej działalności konserwatorskiej, kiedy to zabytki sakralne stawały się obiektami różnych – nie zawsze odpowiedzialnych – działań kreowanych zarówno przez samych użytkowników: proboszczów i parafian, jak i różnego rodzaju doradców, którzy na przykład przekonywali administratorów, że kościół należy pilnie osuszać ściśle określoną metodą lub że należy stosować te, a nie inne preparaty. Proboszczowie oczekują merytorycznego wsparcia ze strony powołanych ciał doradczych.

Przyszła moda na:

- Ogrzewanie podłogowe, pompy ciepła, bo to ma zapewnić niższe koszty ogrzewania. Rozmawiałam na temat mikroklimatu z prof. B. Roubą, która w tym celu prowadzi pomiary temperatury, wilgotności oraz stężenia dwutlenku węgla w jednym z kościołów toruńskich. Parametry te uzależnione są od aktywności ludzkiej. Niewystarczająca wymiana powietrza, brak odpowiedniej wentylacji – wszystko to może bardzo negatywnie wpływać na zabytki. W tej sytuacji zadałyśmy sobie kilka pytań. Czy ktoś już dzisiaj o tym myśli? Czy ktoś analizuje ewentualne przyszłe koszty prac konserwatorskich po zniszczeniach w substancji zabytkowej tak ogrzewanego kościoła, gdzie mogą pojawić się zagrzybenia, zwiększona wilgotność ścian, gdzie inaczej niż dotychczas mogą pracować drewniane zabytkowe ołtarze?

- Wycinanie drzew wokół kościołów w miejsce mądrzej ich pielęgnacji (ogótlanie z piękną przyrodą stwarzającą spokój i harmonię z człowiekiem).

- Wprowadzanie ekranów elektronicznych, na których wyświetlane są treści związane z liturgią, lecz w tak niewłaściwych kolorach (silny pomarańcz czy ostra czerwień na czarnym tle z mrugającymi diodami),

że bardziej przypominają lotniska i dworce aniżeli miejsce kultu. Rodzi się pytanie, czy dla tak w końcu ograniczonej funkcji należy ściany kościołów „ozdabiać” tym sprzętem. Może jednak lepsze byłyby ekrany zamykane, wyposażone w multimedialny rzutnik i komputer, które mają szerszy zakres zastosowań.

- Instalowanie paneli fotowoltaicznych. Argumentem za podjęciem tych działań są ekologia, zmiany klimatyczne, minimalizowanie kosztów energii elektrycznej. Korzyści te stają się ważniejsze od estetyki, od obawy przed awarią instalacji fotowoltaicznej czy uderzenia pioruna, w których wyniku mógłby nastąpić pożar instalacji – nawet po wyłączeniu zasilania głównego źródła prądu występuje stałe napięcie generowane przez panele.

- Trzeba jednak stwierdzić, że nabyte doświadczenie sprawia, iż wszyscy razem stajemy się mądrzejsi i bardziej odpowiedzialni. Wielu księży doceniło wysiłek konserwatorów, by świątynie były nie tylko piękne, lecz zachowały walor zabytku. Pieniądże z dotacji państwowych, europejskich oraz ze zbiorów społecznych znacząco pomogły w tym dziele.

Należy zauważyć, że księża coraz lepiej radzą sobie z przygotowaniem projektów konserwatorskich. Dobra praktyka konserwacji zabytków zakłada, że o sukcesie działań realizacyjnych decydują trzy elementy:

1. rozpoznanie problematyki konserwatorskiej zdefiniowane we wnioskach konserwatorskich i w programie przyszłych prac, co winno wynikać z przeprowadzonych badań i wykonanej dokumentacji stanu obiektu;

2. twórcze połączenie programu konserwatorskiego z założeniami i celami projektowymi, czego efektem jest architektoniczno-budowlano-konserwatorski projekt przyszłych prac;

3. profesjonalne i jakościowo odpowiednie stosowane dla konserwacji zabytków technologie i materiały.

Przesłanki te zawarte są w składanych wnioskach. Powstaje jednak pytanie, czy zawsze rozpoznanie przyczyn zniszczeń i określenie potrzebnego zakresu przy-

szłych prac jest adekwatne do potrzeb. Gdyby tak było, mielibyśmy same sukcesy, a jednak nie zawsze tak jest. Problemy powracają po kilku lub kilkunastu latach i to świadczy o tym, że nie do końca były zdiagnozowane (np. źle rozpoznano przyczyny zawilgocenia), nie zawsze też zostały właściwie dobrane metody działania. By uniknąć takich sytuacji, wskazane byłoby wykonywanie okresowych – raz w roku lub co dwa lata – przeglądów konserwatorskich, w ramach których zespół specjalistów różnych branż sporządzałby raport wskazujący na potencjalne zagrożenia. To byłaby metoda porządkowania problemów konserwatorskich.

Wykonanie prac konserwacyjnych w świątyni nie jest tematem jednorazowym, który zamykałby problemy na wiele lat. Trzeba mieć świadomość, że niejednokrotnie zrealizowane prace stają się wyzwaniem przy dalszych działaniach, a zaniechania wydałyby się drobnymi napraw skutkować mogą późniejszymi zniszczeniami. Cały czas pojawiają się takie problemy i trzeba zdawać sobie z nich sprawę i umieć im zaradzać.

Formowanie właściwych postaw służących ochronie zabytków, uświadamianie proboszczom, że zabytek to wspólna wartość, a obiekty wpisane do rejestru nie mogą „wędrować” wraz z księdzem od parafii do parafii i że właśnie te przedmioty wymagają nierzadko profesjonalnego, a nie tylko rzemieślniczego podejścia, że łatwiej zapobiegać zniszczeniom, niż restaurować, że substancja zabytkowa może być zniszczona nieodwracalnie – przekazanie tych i tym podobnych zaleceń daleko łatwiejsze jest przez wspólne działanie z przedstawicielami kościoła niż tylko podczas działań administracyjnych. Te i inne problemy, jak np. administracja cmentarzy (katolickich), kosztowna utylizacja śmieci, konserwacja zabytkowych nagrobków, zostają pomyślnie rozwiązane tylko wtedy, gdy prowadzone są rozmowy, dokonuje się wymiany informacji i poszukuje sposobów radzenia sobie z wyzwaniami. Właśnie temu celowi mają służyć wizyty w parafii, spotkania, szkolenia. Równie ważny jest dostęp do informacji, które mogłyby być przekazywane do jednostki istniejącej przy KEP w Warszawie. Można powiedzieć, uogólniając,

że współpraca układa się właściwie, choć rezultaty są wynikiem wypracowanych indywidualnie kontaktów. W tym miejscu pragnę podziękować Jolancie Goszczyńskiej, dr Barbarze Bielinis-Kopeć, Ewie Staneckiej, prof. Jakubowi Lewickiemu, prof. Bogumile Roubie, prof. Małgorzacie Dajnowicz i wielu innym profesorom, wojewódzkim konserwatorom zabytków, z których bogatego doświadczenia korzystam w pracy i zawsze spotykam się z życzliwym przyjęciem.

### **Czy ustawa o ochronie zabytków<sup>13</sup> dobrze zabezpiecza zabytki sakralne?**

Moje wątpliwości wynikają z następujących przesłanek. Obiekty sakralne są istotnymi elementami krajobrazu kulturowego. Są zabytkami, ale są także nośnikami przekazu duchowego i emocjonalnego. Posiadają znaczący i silny związek z życiem lokalnych społeczności, a przez to mają wpływ na krystalizację społecznej świadomości, aktywności i kształtowania prospołecznych zachowań. Wartości te jednak w ustawie oraz w wykonawczych zarządzeniach nie zostały podkreślone i uwzględnione. Zabytki kościelne są traktowane na równi z innymi obiektami historycznymi, gdyż wobec braku kategoryzacji zabytków w Polsce wszystkie obiekty z ich rejestru są wobec prawa równe i wyróżnianie ich lub deprecjonowanie nie są formalnie określone. Istnieje jednak potrzeba uznania, że są to bardzo specyficzne obiekty o dużych wymaganiach, szerokiej i trudnej do ogarnięcia problematyce konserwatorskiej. Trzeba zdecydowanie zauważyć, że obiekty sakralne nie posiadają adekwatnego umocowania prawnego: z jednej strony są obiektami publicznymi związanymi ze społecznością lokalną, z drugiej zaś są ściśle związane z funkcjami sprawowanego w nich kultu liturgicznego, dlatego ich dostępność musi być ograniczona. W odniesieniu do osób odpowiedzialnych za stan obiektów sakralnych trudno jest sprecyzować zakresy obowiązków związanych z duchową posługą i menadżerskimi obowiązkami, w ramach których mieści się m.in. opieka nad stanem budynku, historyczną zielenią wokół niego, wystrojem artystycznym czy też ochrona archiwaliów znajdujących się w parafii. Ponadto dość często pod opieką jednego proboszcza jest kilka kościołów zabytkowych.

Prosty podział na właścicieli lub użytkowników w przypadku zabytków sakralnych jest nieadekwatny. Odpowiedniejszym określeniem w odniesieniu do aspektów dziedzictwa kultury byłoby zdefiniowanie tych osób jako duchowych depozytariuszy czy kuratorów. Szczegół ten winien zostać przeanalizowany w aspekcie prawnym, gdyż może mieć on niebagatelne znaczenie w dalszych działaniach prawno-organizacyjnych, które na nowo określiłyby, kto i jak winien sprawować opiekę nad zabytkami sakralnymi i odpowiadać za ich stan. Stwierdzenie, że są to obowiązki wynikające z użytkowania obiektu, jest dużym uproszczeniem, bo jeśli porówna się je z obowiązkami np. starosty czy burmistrza, który odpowiada za zabytkowy budynek, np. ratusz, to jest oczywiste, że ma on na ten cel zapewnione środki oraz przygotowanych fachowo urzędników.

W rzeczy samej, ten ogrom różnorodnych obowiązków został już zauważony i na kilku uczelniach ekonomicznych w Polsce utworzono specjalne studia podyplomowe (Uniwersytet w Białymstoku, Katolicki Uniwersytet Lubelski) dla proboszczów, gdzie w profesjonalny sposób przedstawia się im wiedzę na temat zarządzania i ekonomii, a nawet podstawy ochrony zabytków. Programy takich studiów dopasowywane są do potrzeb zgłaszanych przez samych księży, którzy na co dzień spotykają się z problemami, na ogół odległymi od doświadczeń zwykłych obywateli.

Zagadnienie to jest niezwykle ważne, gdyż zabytki sakralne stanowią poważny procent rejestrowych obiektów, a w kontekście całego kraju liczba obiektów wpisanych do rejestru zabytków nieruchomości w podziale według rodzaju własności wynosi 25,61%. Obiektów wpisanych do rejestru zabytków nieruchomości, według klasyfikacji funkcji pierwotnej (najwięcej substancji zabytkowej), jest 18,44%<sup>14</sup>. Pod opieką Kościoła jest także 70% zabytków ruchomych wpisanych do rejestru zabytków<sup>15</sup>. Problem ochrony i konserwacji zabytków sakralnych zależy od decyzji właściwych instytucji państwowych, ale także strona kościelna musi wprowadzić odpowiadanie zmiany, które przyniosą spodziewany skutek w trosce o dobra kultury.

Obecnie konieczne staje się wypracowanie konkretnych rozwiązań systemowych, by instytucje kościelne, opierając się na przepisach Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1989 r. i Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r., mogły określić styl stałego współdziałania w dziedzinie ochrony i udostępniania dziedzictwa kultury, projektów konserwatorskich, muzeów diecezjalnych, archiwów kościelnych i bibliotek.

### Przypisy | Rola służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz.U. 1928, nr 29 poz. 265.

<sup>2</sup> *Necessità e urgenza dell'inventariazione e catalogazione dei beni culturali della chiesa (8 dicembre 1999)*; [http://www.vatican.va/roman\\_curia/pontifical\\_commissions/pcchc/documents/rc\\_com\\_pcchc\\_19991208\\_catalogazione-beni-culturali\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_commissions/pcchc/documents/rc_com_pcchc_19991208_catalogazione-beni-culturali_it.html) [dostęp: 28.08.2023].

<sup>3</sup> W. Turek (2022), *W Watykańskiej Pracowni Mozaiki, „Idziemy”* 32.

<sup>4</sup> W. Rędzioch (2010), *Siostry od arrasów, „Niedziela”* 44, s. 16–17.

<sup>5</sup> Dokumenty wydawane przez Papieską Radę ds. Kultury mają rangę dokumentów Kościoła powszechnego, podobnie dokumenty wydawane przez Radę ds. Kultury KEP są uznawane za dokumenty KEP i obowiązują w Kościele katolickim w Polsce.

<sup>6</sup> M. Leszczyński (2008), *Ochrona zabytków sztuki sakralnej w świetle aktualnego prawa Kościoła Katolickiego, „Muzealnictwo”* 49, s. 78–88.

<sup>7</sup> N.W. Błażejczyk (2018), *Rola i zadania Papieskiej Rady ds. Kultury oraz Konferencji Episkopatu Polski w ochronie zabytków sakralnych, „Kwartalnik Policyjny. Czasopismo Centrum Szkolenia Policji w Legionowie”* 1 (44), s. 49–57, 92–101.

<sup>8</sup> St.J. Pasierb (2001), *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, wyd. IV, Warszawa, s. 186–205.

<sup>9</sup> J. Wojciechowski (1930–1931), *Historia powstania i rozwoju organizacji opieki nad zabytkami sztuki w Polsce, „Ochrona Zabytków Sztuki”, J. Remer (red.)*, t. I, Warszawa, s. 8.

<sup>10</sup> Zob. [https://pl.wikisource.org/wiki/Konkordat\\_pomi%C4%99dzy\\_Stolic%C4%85\\_Apostolsk%C4%85\\_a\\_Rzecz%C4%85pospolit%C4%85\\_Polsk%C4%85\\_\(1925\)](https://pl.wikisource.org/wiki/Konkordat_pomi%C4%99dzy_Stolic%C4%85_Apostolsk%C4%85_a_Rzecz%C4%85pospolit%C4%85_Polsk%C4%85_(1925)) [dostęp: 19.09.2023].

<sup>11</sup> Zob. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19280290265/O/D19280265.pdf> [dostęp: 19.09.2023].

<sup>12</sup> Zob. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980510318/O/D19980318.pdf> [dostęp:19.09.2023].

<sup>13</sup> Zob. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20031621568/T/D20031568L.pdf> [dostęp: 19.09.2023].

<sup>14</sup> Zob. <https://nid.pl/wp-content/uploads/2021/11/RAPORT-O-STANIE-ZACHOWANIA-ZABYTKOW-NIERUCHOMYCH.pdf> [dostęp: 19.09.2023].

<sup>15</sup> M. Gawin, „List do bpa M. Janochy z dnia 22 października 2018”, archiwum Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego KEP.



### **Igor Zbigniew Strzok**

Architekt, od 2019 r. Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, rzeczoznawca Ministra Kultury w latach 2005–2011. Współpracował z władzami Gdańska i Torunia w zakresie adaptacji obiektów zabytkowych (ekspertyzy, koncepcje, projekty). Członek Ordre des Architectes (île de France), Pomorskiej Okręgowej Izby Architektów (Gdańsk), Stowarzyszenia Architektów Polskich we Francji, Association Vauban. Uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi, w tym Złotym Krzyżem Zasługi.

## Służby konserwatorskie jako element systemu ochrony zabytków w Polsce

Służby konserwatorskie jako element systemu ochrony zabytków w Polsce. Temat niemożliwy do wyczerpania nawet w obszernej publikacji pokonferencyjnej, a cóż dopiero w krótkim panelu dyskusyjnym. To zmusza – aby nie pozostać na poziomie apologetyki – do skupienia się na realnych problemach, których obecny system organizacji naszej pracy nie rozwiązuje, a raczej je tworzy.

Od lat żyjemy („my” – znaczna część osób wypowiadających się publicznie na te tematy) w dość powszechnym przeświadczeniu, że obowiązujące w Polsce przepisy prawne w zakresie ochrony zabytków i środowiska spełniają wysokie wymagania, natomiast ich wdrażanie, z przyczyn tajemnych, stoi na znacznie niższym poziomie.

W poniższych uwagach skoncentruję się na problemach zabytków architektury oraz ochronie w skali urbanistycznej (lub ruralistycznej), ponieważ obiekty takie stanowią większość wniosków i absorbują – jeśli włączy się do nich uzgodnienia infrastruktury technicznej i rozmaite przyłącza – około trzech czwartych sił Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków (w tym „rury i kable” stanowią także ok. 75% wniosków w wydziale zabytków nieruchomości). Z racji tego doświadczenia architektoniczne-

go i inżynierskiego, a nie administracyjno-prawniczego, skupię się na tych aspektach naszej pracy, które dotyczą procesów projektowych, kontrolnych i wreszcie budowlanych, czyli na działaniach tworzących rzeczywistość, a nie tylko ją rejestrujących. Z perspektywy wojewódzkiego konserwatora zabytków, który wrócił do kraju po prawie 30 latach zawodowej pracy architekta współpracującego z urzędami konserwatorskimi w zachodniej Europie, uważam, że nasz system jest strukturalnie oparty bardziej na zasadzie ewidencjonowania zabytków i prac nad nimi niż realnej kontroli celowości inwestycji, jakości projektów i programów, a już tym bardziej – wykonawstwa. Kontakty zawodowe z odpowiednikiem naszego inspektora ochrony zabytków we Francji to przede wszystkim dialog projektantów oparty na korzystaniu z kompetencji elity zawodu – *architectes des monuments historiques*, absolwentów dwuletnich studiów podyplomowych. Trudno sobie wyobrazić, by ktoś, kto ich nie ukończył, mógł otrzymać – jako projektant – zlecenie na adaptację zabytkowego zamku czy konserwację katedry. A u nas to powszechne... podobnie jak pisanie przez architektów „programów prac konserwatorskich” niewiele różniących się od „opisu prac budowlanych”.



Jakość kształcenia architektów w dziedzinie historii architektury dramatycznie spadła w ciągu ostatnich ćwierćwiecza. Tymczasem nasze kompetencje obejmują bardzo szeroki zakres uzgodnień inwestycji, włącznie z infrastrukturalnymi dla instalacji podziemnych. Jesteśmy zmuszeni do oceny projektów sieci i uzbrojenia podziemnego, mimo że 90% inspektorów nie posiada ani wykształcenia technicznego, ani doświadczenia pozwalającego ocenić ich jakość, a tym bardziej ocenić, czy są – jak twierdzą wnioskodawcy – bezalternatywne. Pozostaje im decydować zero-jedynkowo – zatwierdzić bez refleksji merytorycznej w obawie o upływ terminu albo, co nieporównanie rzadsze, odmówić pod ogólnym pretekstem możliwego zagrożenia substancji zabytkowej. Kontrole terenowe, które mogłyby zaowocować zmianą szkodliwego projektu po analizie uwarunkowań na budowie, wymagają po pierwsze dużo czasu, po drugie komplementarnej wiedzy i doświadczenia z dziedziny architektury, inżynierii i ochrony zabytków, po trzecie siły przekonywania projektantów lub wykonawców, po czwarte wreszcie – odwagi, zaangażowania i woli walki. Każdy zabytek, o którego ocalenie występujemy czynnie, szczególnie na budowie, wbrew interesom inwestora (a nie poprzestajemy na wypełnieniu formalności związanych z wnioskiem, który należy standardowo i w terminie „przepracować”), generuje setki dodatkowych roboczogodzin, a często także procedury sądowe. Czym to jest wobec czterech godzin poświęconych średnio na takowy wniosek przy bezrefleksyjnej, standardowej decyzji uzgadniającej, za którą nikt nie zgani? No, może zgani jakaś lokalna prasa czy portal, ale za parę lat, dopiero gdy obiekt powstanie, gdy będzie inny wojewódzki konserwator zabytków i inni inspektorzy... Dzieje się tak również dlatego, że konsultowanie z WUOZ koncepcji projektowych, w tym zagospodarowania terenu, jest rzadkością. Po wytyczne konserwatorskie rzadko zwracają się projektanci nowych obiektów planowanych na terenach wpisanych do rejestru. Jeśli już ma to miejsce, otrzymują najczęściej standardowe warunki, które mają zapewnić inspektorom komfort zabezpieczenia „na wypadek”, ale nie ma zazwyczaj ani czasu, ani kompetencji wynikających z długoletniego doświadczenia na budowie.

Podsumuję krótko opisane problemy:

1. brak kadr na rynku pracy; 2. brak kadr wykształconych multidyscyplinarnie i systemu regularnego doksztalcania, czegoś w rodzaju „akademii konserwatorskiej” czy École de Chaillot stworzonej półtora wieku temu przez Viollet-le-Duca; 3. nieatrakcyjność finansowa w porównaniu z rynkiem dewelopersko-architektonicznym i skalą odpowiedzialności; 4. przeładowanie pracą administracyjną w tematach całkowicie drugorzędnych na tle poważnych problemów z ważnymi zabytkami i ich zespołami; 5. „ewidencjonowanie” działań na zabytkach bardziej niż ich ocenianie, korygowanie, a tym bardziej – niż kontrolowanie.

System delegowania części obowiązków na samorządowych konserwatorów zabytków jest moim zdaniem wysoce kontrowersyjny, przede wszystkim z racji zaprzeczenia zasadzie niebycia sędzią we własnej sprawie. Konserwatorzy samorządowi często podejmują decyzje w odniesieniu do obiektów stanowiących własność ich przełożonych. Tak zdecydowanie być nie powinno. Stąd np. wyburzenia zabytków ewidencyjnych na terenach zbywanych prywatnym inwestorom, co podnosi wartość działek. W przypadku innych właścicieli – nie tylko deweloperów – także nie można wykluczyć nacisku lokalnej władzy zwierzchniej na konserwatora samorządowego. Dodatkowym problemem jest brak jednolitych wzorców umów delegujących, co powoduje, że nawet w jednym województwie każda umowa może być inna, od – co rzadkie – zakresu minimalnego po opiniowanie „wuzetek”, a nawet miejscowych planów zagospodarowania. W obu dyskutowanych przeze mnie projektach umów delegujących samorządowcy wycofywali się z „woli posiadania własnego konserwatora”, gdy odmawiałem delegowania kompetencji urbanistycznych, argumentując, że jeśli naprawdę zależy im – jak głośno zapewniali – na przyśpieszeniu obsługi mieszkańców, to powinni zajmować się infrastrukturą techniczną, która często „zalega” w WUOZ, a nie urbanistyką, która samouzgadnia się po dwóch lub czterech tygodniach... Ujednolicenie wzorów umów jest więc pilną potrzebą. Zdarzają się też podejmowane przez niektórych samorządowców próby wymuszania na WKZ akceptacji ich kandydatów, nawet jeśli nie gwarantują dobrego,

w miarę chociażby niezależnego wykonywania obowiązków. Jak w znanej sentencji, wygrywa ten, kto się nie boi – w tym przypadku zerwać porozumienie.

Wyżej zaznaczonym problemem jest brak kadr, zarówno liczebny, jak i jakościowy, szczególnie w obliczu rosnącej liczby inwestycji i coraz większej liczby procedur uzgodnień i dokumentów administracyjnych z nimi związanych. W stosunku do okresu z początku wieku statystyczna liczba wniosków i decyzji na każdą inwestycję budowlaną lub konserwatorsko-budowlaną uległa multiplikacji. Skutkuje to zresztą niechęcią do wyciągania konsekwencji wobec samorządowych konserwatorów niespełniających wysokich standardów, skoro w przypadku wypowiedzenia umowy należałoby samemu zająć się ich terenem – a na to nie ma już żadnych, a tym bardziej kompetentnych, rezerw. Z mego doświadczenia i obserwacji wynika, że kontrolowanie konserwatorów samorządowych i reagowanie na ich błędy jest zjawiskiem nieczęstym.

Zalecenia konserwatorskie i jednocześnie dialog z projektantami to działania w moim przekonaniu podstawowe dla właściwej ochrony zabytków przed niszczeniem zwanym „adaptacją” lub nawet „pracami remontowo-konserwatorskimi”. Niestety, zdecydowanie wymaga to wielokrotnie więcej czasu niż wydawanie decyzji na ukończony już projekt oraz wiedzy generalnie wyższej niż wiedza projektanta (który, w teorii, powinien też znać obiekt lepiej niż my). Dodatkowo „nie mamy prawa projektować” – jak usłyszałem niedawno w sytuacji, gdy inwestor zakwestionował fakt przekazania mu szkiców pokazujących właściwe rozwiązania, po miesiącach daremnego instruowania jego projektantów. Jak wskazać właściwe rozwiązania projektowe bez rysunku? Ile czasu zająć musi opisanie słowami tego, czego nie wolno narysować? Oczywiście, aby narysować rozwiązanie lepsze, niż zrobił to schematycznie podchodzący do tematu projektant, trzeba posiadać wiedzę interdyscyplinarną oraz umiejętność czytania planów i rysowania. W dodatku poświęcić na jeden wniosek równowartość czasu umożliwiającego zwyczajnie „załatwienie” co najmniej dwudziestu (zakładając standardowo pół dnia na jeden).

Miejscowe plany uchwalane często nawet 20 lat temu są dzieckiem swej epoki: drańczej, prymitywnej gospodarki terenami opartej na spekulacji gruntowej, której nie łagodziła wówczas rodząca się już dziś wrażliwość nietych władz samorządowych – wciąż zachłannych i dbających raczej o interesy deweloperów – ile mieszkańców. Dla zwiększenia ceny gruntu lub zysku właściciela trwa proces wnioskowania o podwyższenie zabudowy na terenach wpisanych do rejestru – w najkorzystniejszych inwestycyjnie centrach miast – często do poziomu najwyższych już tam istniejących budynków. Oznacza to, że historyczne dominanty są zasłaniane masą banalnych kubistycznych budynków, zazwyczaj niezastługujących na miano architektury. Niestety, konserwator wojewódzki stał się jedynym urzędnikiem w Polsce mogącym – do pewnego stopnia – bronić zabytkowych miast przed degeneracją urbanistyczną wynikającą z decyzji samorządów sprzed dekady lub dwóch. Zwiększenie kompetencji WKZ w kierunku interpretacji mpzp i decydowania o odstępstwach od mpzp z przyczyn konserwatorskich jest niezbędnym kierunkiem legislacji, jeśli np. *casus* zniszczenia panoram Gdańska nie ma się upowszechnić.

Dotacje są kolejnym problemem, który często konserwatora bardziej stresuje, niż wspomaga jego politykę. Trudno nie stwierdzić, że znaczna część prac przy zabytkach w ogóle nie powinna zostać zaplanowana, a środki nie powinny być uzyskane, szczególnie od podatnika. Niestety, WUOZ nie ma wiele do powiedzenia, gdy spłynię do niego wniosek o wymianę dachówki, czyszczenie elewacji czy termomodernizację posiadający już promesę finansowania – wszyscy wiemy, jakie mechanizmy tym kierują. Wymogi instytucji finansujących, takich jak np. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w dodatku zapewniających kilkakrotnie większe finansowanie niż Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pozostają często w jaskrawej sprzeczności z racjami konserwatorskimi. Dość wspomnieć regularne niszczenie zabytkowych konstrukcji dachowych, aby nowe dachy mogły udźwignąć fotowoltaikę lub przykryć nowe powierzchnie użytkowe. Masowe wprowadzanie nowoczesnych pakietów szklanych

do okien kościelnych, nawet w świątyniach ze schyłku średniowiecza, oraz wymiany posadzek na nowoczesne i podgrzewane, a także piaskowanie ceglanych elewacji bezpowrotnie niszczące cegłę to efekt masowych dotacji, które mogłyby być wykorzystane w sposób korzystny dla zabytków. W obecnej chwili wkraczamy w okres znacznego wzrostu liczby wniosków wydanych w ramach programu – na szczęście wieloletniego, a nie ograniczonego do jednego sezonu budowlanego – Polskiego Ładu dla zabytków. Promesy były uzyskiwane bez projektów i bez opinii konserwatorskich, a teraz konserwatorzy są pod ewidentną presją, by wydawać pośpieszne zgody, „bo w przeciwnym razie utraci się pieniądze”...

Należy też zapytać, czy i jak przy obecnym natłoku pracy oraz braku kadr o wykształceniu technicznym realizowany jest wymóg sprawdzania kosztorysów pod względem rzeczowym. Dobrze choć, że nie pod względem wartości – wówczas mogłoby się okazać, że kosztorysy na prace zwane budowlanymi, wykonywane na zabytkach, są znacznie (czasem ponad dwukrotnie) zawyżane, zwłaszcza jeśli finansowane są z dotacji.

Informatyzacja WUOZ w postaci systemu EZD, który nie jest dostosowany do naszej specyfiki, moim zdaniem nie wpłynęła pozytywnie na zarządzanie zasobem spraw. Fakt, że najważniejsze z mojej perspektywy składniki wniosków – projekty, inwentaryzacje i programy prac konserwatorskich – nie są skanowane i wprowadzane do EZD, powoduje, że istnieje równoległy obieg dokumentów. Część osób, zwłaszcza kontrolujących, nie mając przed sobą dokumentacji, a jedynie podgląd wniosku i administracyjnych załączników, ma tendencje do koncentrowania się tylko na tych dokumentach dla przyspieszenia pracy. Pośpieszne „klikanie” decyzji podwładnych bez podglądu dokumentacji owocuje czasami niepowetowanymi szkodami. Zważywszy, że administracja budowlana przechodzi w najbliższych latach na procedowanie dokumentacji zeskanowanej, będzie to dla WUOZ-ów bardzo poważne wyzwanie organizacyjne, sprzętowe i edukacyjne.

Kontrole – jeśli mają spełnić swą funkcję i służyć zachowaniu zabytku – wymagają inspektorów o wszystkich wyżej postulowanych walorach zawodowych, dodatkowo wyposażonych też w wiedzę prawniczą. W naszym przypadku są to zazwyczaj dwie uzupełniające się osoby. Niestety, liczba samowoli budowlanych na zabytkach jest tak ogromna, że na samej ulicy Mariackiej, chlubie Gdańska, niemal co druga kamienica wymagałaby nakazu zmian nielegalnie zainstalowanych okien, rolet itd. A każda taka kontrola to *de facto* perspektywa procedury odwoławczej, angażującej inspektora i powiększającej potężne zaległości.

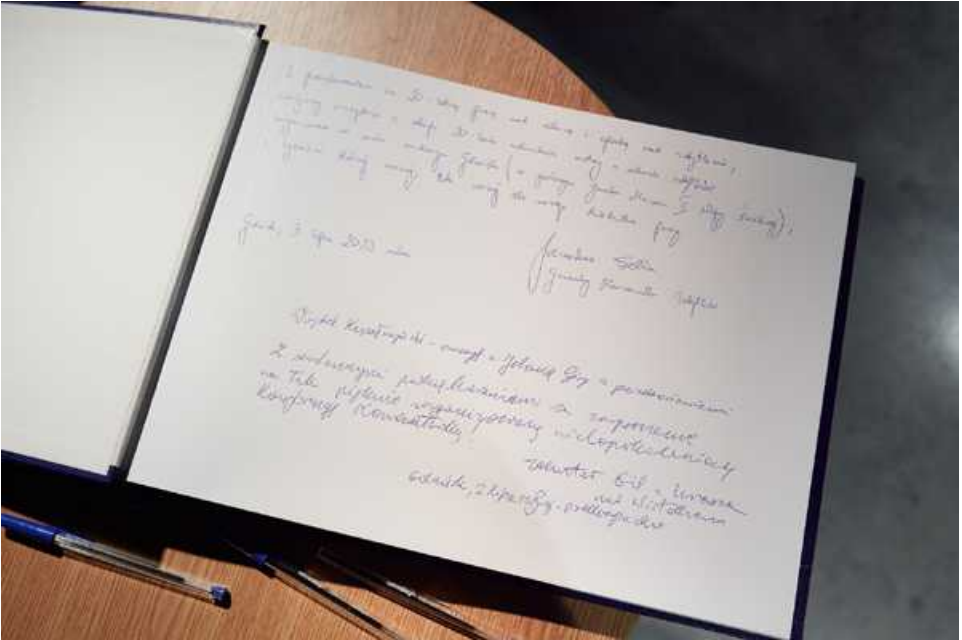
Kary przewidziane przez naszą ustawę są, moim zdaniem, właściwym narzędziem w rękach WUOZ, niestety opieszałość procedur sądowych czyni z nich – szczególnie gdy kara jest duża, a ukarany wyposażony w sprawną kancelarię prawną – *neverending story*.

Urzędy konserwatorskie nie są „zwykłymi urzędami” załatwiającymi petentów w formie przystawiania pieczętek na karcie obiegowej, wbrew temu, co słyszałem od licznych projektantów, którzy zabiegali o otrzymanie naszej pieczętki na końcu procesu zbierania uzgodnień. Na serio skarżyli się oni, że „spędzili pół roku – lub rok – na uzyskiwaniu różnych uzgodnień i brakuje tylko naszego”. Brzmiało to jak wyrzut i w istocie rzeczy nim właśnie było. Konserwator jako przystawka do pieczętki na kartę obiegową... Skądś wzięło się to przekonanie... Dopóki będzie podtrzymywane tak z racji presji zewnętrznych, jak i z powodu systemowej niewydolności urzędów chronicznie cierpiących na brak kadr i zasypanych wnioskami o uzgadnianie kabli i rur, będziemy świadkami takiego „zarządzania dziedzictwem”, które polega na destrukcyjnym zastępowaniu zabytków „produktami zabytkopodobnymi” oraz degeneracji krajobrazu kulturowego.



























Panel V

# Ochrona dziedzictwa międzynarodowego

Prelegenci:

dr Anna Rembisz-Lubiejewska

---

prof. dr hab. inż. Bogusław Szmygin

---

dr Alicja Jagielska-Burduk



---

Archeolog podwodny (2003), etnolog (2010) i doktor nauk humanistycznych (2012). Do 2012 r. związana zawodowo z Instytutem Archeologii UMK, następnie z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

Od 2021 r. pracownik Sekcji ds. Ochrony Morskiego Dziedzictwa Kulturowego w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku i ekspert grupy roboczej Underwater Cultural Heritage przy Baltic Region Heritage Committee. Współorganizatorka wystaw, uczestniczka międzynarodowych projektów badawczych dotyczących ochrony dziedzictwa i autorka licznych publikacji naukowych.



## Podwodne dziedzictwo kulturowe

Odkąd w 1943 r. Jacques-Yves Cousteau i Emile Gagnan opracowali aparat do swobodnego nurkowania, przed ludźmi otworzyły się niedostępne wcześniej możliwości penetracji podwodnego świata. Rozwój techniki nurkowej umożliwił odkrycie wielu ważnych obiektów dziedzictwa podwodnego, a wykorzystywanie pojazdów podwodnych i szereg innowacji technologicznych, które dokonały się w ostatnim ćwierćwieczu, pozwalają ludziom eksplorować dna mórz i oceanów na niewyobrażalnych dotąd głębokościach. Negatywną konsekwencją dostępu do podmorskiego świata stała się dewastacja podwodnego środowiska naturalnego i kulturowego. W trakcie poszukiwań skarbów oprócz ładunków porcelany<sup>1</sup>, złotych monet<sup>2</sup> czy butelek z szampanem<sup>3</sup> nieodwracalnie niszczone są także konstrukcje wraków statków, będące unikatowym świadectwem rozwoju skutnictwa i dalekosiężnych kontaktów handlowych. Popyt na militaria i pamiątki z jednostek zatopionych w czasie II wojny światowej oprócz grabieży prowadzi do naruszania

miejsz spoczynku tysięcy ofiar<sup>4</sup>. Kadłuby metalowych okrętów są rozbierane na złom zarówno przez płetwonurków poszukujących metali kolorowych, jak i przez specjalistyczne firmy odzyskujące stal<sup>5</sup>. Obok działań intencjonalnych wraki są również niszczone nieświadomie. Zagrożenie dla ich konstrukcji stanowią ciągnięte po dnie akwenów sieci trałowe, a eksploatacja zasobów dennych i pogłębianie akwenów bez wykonanych uprzednio badań grożą bezpowrotną utratą nierozpoznanych jeszcze zasobów podwodnego dziedzictwa kulturowego – zwłaszcza związanego z osadnictwem w najstarszych okresach dziejów człowieka.

### **Międzynarodowa ochrona prawna podwodnego dziedzictwa kulturowego**

Po raz pierwszy obowiązek ochrony znalezionych w morzu obiektów o charakterze archeologicznym i historycznym wprowadzono w konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS)<sup>6</sup> ogłoszo-

nej w 1982 r. w Montego Bay<sup>7</sup>. W akcie tym wskazano również, że ze względu na lokalizację znacznej części obiektów podwodnego dziedzictwa kulturowego (dalej PDK) w obszarach pozostających poza jurysdykcją poszczególnych państw, zapewnienie ochrony temu dziedzictwu musi być przedmiotem regulacji międzynarodowych. Działania zmierzające do powstania takiego aktu trwały ponad dwadzieścia lat<sup>8</sup>. Ich efektem była przedłożona w dniu 2 listopada 2001 r. w Paryżu Konwencja UNESCO o ochronie PDK. Jej głównym celem jest ochrona PDK *in situ*, tzn. na dnie morza, w naturalnym kontekście, gdzie znajduje się ono od co najmniej 100 lat. Akt ten zobowiązuje państwa-strony do podejmowania wszelkich działań, które mają na celu zapobieganie bezpośredniemu zagrożeniu PDK. Wydobycie zabytkowego obiektu na powierzchnię jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy jego zachowanie w pierwotnym miejscu jest niemożliwe, zagraża to jego przetrwaniu lub jego wartość dla nauki jest wyjątkowa. Integralną częścią Konwencji jest dołączony do niej zbiór *Zasad regulujących działania nakierowane na podwodne dziedzictwo kulturowe*, które także wyznaczają międzynarodowe standardy postępowania z PDK<sup>9</sup>.

### **Ochrona podwodnego dziedzictwa kulturowego w polskich obszarach morskich**

Ochronę prawną podwodnych zabytków wprowadzono również w Polsce. Ogłoszona w 2003 r. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest pierwszym aktem prawnym uwzględniającym obecność i ochronę stanowisk zlokalizowanych w zbiornikach śródlądowych i wodach morskich. Według ustawy za zabytki podwodne mogą być uznane obiekty o znaczeniu historycznym, naukowym lub artystycznym, bez względu na to, jak długo zalegały pod wodą<sup>10</sup>. Zapis ten zapewnia ochronę również obiektów podwodnych młodszych niż te chronione zapisami Konwencji. Ponieważ w polskich obszarach morskich wszelkie działania są regulowane przez zapisy Ustawy o obszarach morskich RP i administracji morskiej, wobec zabytków zlokalizowanych w obszarze morskich wód wewnętrznych i morza terytorialnego przepisy prawa morskiego i ochrony zabytków stosowane są równolegle. Każde działanie

przy zabytku wymaga zatem zezwolenia dyrektora właściwego terytorialnie urzędu morskiego; zezwolenie takie wydawane jest w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków<sup>11</sup>. Ponieważ w strukturze polskiej służby konserwatorskiej nie wydzielono jednostek zajmujących się ochroną PDK, w 2005 r. Wojewoda Pomorski na wniosek Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków powierzył dyrektorowi gdańskiego Muzeum Morskiego uzgadnianie z dyrektorem Urzędu Morskiego w Gdyni możliwości prowadzenia badań archeologicznych i poszukiwań zabytków na obszarze morskim przyległym do województwa pomorskiego<sup>12</sup>.

### **Działania Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku w zakresie ochrony podwodnego dziedzictwa kulturowego**

Działalność Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku (dalej NMM) od początku jego istnienia wiązała się z odkryciami wraków w Zatoce Gdańskiej. By móc badać te obiekty, w muzeum utworzono Dział Badań Podwodnych. W celu zabezpieczenia pozyskiwanych z wraków zabytków powstał Dział Konserwacji Muzealiów, a później Centrum Konserwacji Wraków Statków w Tczewie. Dzięki wieloletniej współpracy z administracją morską, instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo żeglugi i ratownictwo morskie, prowadzonej w celu poszukiwań wraków i identyfikacji przeszkód dennych w wodach przyległych do województwa pomorskiego, utworzono bazę danych pn. *Ewidencja Podwodnych Stanowisk Archeologicznych*. Wykonana dokumentacja hydroakustyczna i fotogrametryczna służy za podstawę do monitorowania stanu zachowania obiektów i zapewnienia możliwości określenia strat i zniszczeń obiektu. Efektem przeprowadzonych prac inwentaryzacyjnych było ponadto utworzenie udostępnionego na stronie internetowej NMM *Wirtualnego skansenu wraków Zatoki Gdańskiej*<sup>13</sup> będącego galerią trójwymiarowych modeli stanowisk podwodnych.

W kolejnych latach NMM zwracało uwagę na konieczność dostosowania Karty Ewidencji Zabytku Archeologicznego do realiów administracji morskiej i specyfiki zabytków morskich, które ze względu na brak możliwości poprawnego wpisu nie były

dotychczas uwzględniane w wojewódzkich ewidencjach zabytków<sup>14</sup>.

NMM współdziała również z podmiotami spoza Polski – w 2001 r. rozpoczęło współpracę w zakresie ochrony bałtyckiego PDK ze specjalistami zrzeszonymi w Komitecie ds. Dziedzictwa Regionu Bałtyku, który w 1998 r. powołany został przez ministrów krajów bałtyckich i Norwegii<sup>15</sup>. Prace prowadzone w ramach grupy roboczej ds. PDK skupiają się przede wszystkim na wdrażaniu zaleceń Konwencji UNESCO z 2001 r. i ochronie stanowisk podwodnych Bałtyku. W latach 2013–2015 przewodniczącą grupy była Iwona Pomian. Wówczas też podjęto temat ochrony dziedzictwa podwodnego w planowaniu przestrzennym.

Pracownicy NMM biorą udział w wielu projektach międzynarodowych. W 2006 r. NMM wraz z Państwowym Instytutem Geologicznym przystąpiło do unijnego projektu *MACHU Managing Cultural Heritage Underwater*, który miał na celu lokalizację paleokrajobrazu i potencjalnych stanowisk archeologicznych związanych z najstarszym osadnictwem człowieka w południowej strefie Bałtyku<sup>16</sup>. W latach 2014–2016 wraz z estońskim National Heritage Board i ze szwedzkim National Maritime and Transport Museums realizowano projekt *Evaluating the Universal Value of the Submerged Heritage of the Baltic Sea* mający na celu opracowanie kryteriów wpisu morskich stanowisk archeologicznych Bałtyku na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W latach 2017–2020 wraz ze specjalistami z krajów bałtyckich realizowano program *BalticRIM Baltic Sea Region Maritime Cultural Heritage Management*, którego celem było włączenie dziedzictwa kulturowego do procesu tworzenia planu przestrzennego Morza Bałtyckiego. Efektem tych działań było wprowadzenie ochrony PDK do ogłoszonego Rozporządzeniem Rady Ministrów z 2021 r. *Planu zagospodarowania przestrzennego morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej w skali 1:200 000*<sup>17</sup>. Szczególnie istotne jest to, że ochroną objęte są nie tylko znane obiekty. Ochrona PDK bowiem zakłada istnienie nierozpoznanych jeszcze zasobów dziedzictwa w sedymentach dennych i wprowadza konieczność przeprowadzenia bezinwazyj-

nych badań dna przed każdą inwestycją wymagającą naruszenia jego struktur. W dokumencie tym został również zatwierdzony akwen POM.85.900D, przeznaczony do składowania i ochrony obiektów podwodnego dziedzictwa kulturowego. Projekt wydzielenia takiego obszaru został zainicjowany w odpowiedzi na potrzebę przygotowania miejsca do przechowywania i zabezpieczania zabytków wielkogabarytowych, których ochrona *in situ* jest niemożliwa ze względu na planowane inwestycje, a koszty i czas konserwacji oraz zasoby lokalowe do przechowywania tego typu obiektów ograniczają nasze możliwości zachowania ich dla przyszłych pokoleń. Na obszarze tym spoczywają już wraki badanych w poprzednich latach statków, działa okrętowe z XVIII w. i nadstępka z XVI w. odkryta na torze podejściowym do portu w Gdyni. W związku z planowaną rozbudową portu w Gdańsku konieczne będzie przeniesienie również kolejnych zagrożonych wraków stanowiących unikatowe przykłady konstrukcji statków.

NMM podejmowało również liczne działania na rzecz upowszechnienia wiedzy o Konwencji. W 2010 r. dwukrotnie zorganizowano międzynarodowe warsztaty UNESCO z zakresu archeologii podwodnej, a przetłumaczony na język polski tekst Konwencji z 2001 r. był udostępniany – w formie broszury – w oddziałach NMM. Od 2016 r. Iwona Pomian, jako ekspertka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i obserwatorka, brała udział w spotkaniach państw-stron Konwencji z 2001 r. w siedzibie UNESCO w Paryżu. Iwona Pomian jest również współautorką pierwszego podręcznika *UNESCO Manual for activities directed at underwater cultural heritage: guidelines to the Annex of the UNESCO 2001 Convention*<sup>18</sup>.

Polska ratyfikowała Konwencję o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego 17 maja 2021 r.<sup>19</sup> W czerwcu tego roku Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu powierzył Dyrektorowi NMM prowadzenie spraw z zakresu: promocji zabytków znajdujących się w obszarach morskich RP i szkoleń dotyczących ochrony PDK, a także opiniowania pozwoleń dotyczących lokalizacji inwestycji morskich i uzgadniania projektów planów zagospo-

darowania przestrzennego polskich obszarów morskich. NMM zostało zobowiązane do prowadzenia bazy danych obiektów PDK znajdujących się we wszystkich obszarach morskich RP, ich bieżącej inwentaryzacji i monitoringu oraz świadczenia pomocy konserwatorom wojewódzkim przy dokonywaniu oględzin tychże obiektów.

W celu realizacji tych zadań w NMM utworzono nową jednostkę – Sekcję ds. Ochrony Morskiego Dziedzictwa Kulturowego. W zakresie działań administracyjno-konserwatorskich w ciągu dwóch lat wydano ponad 220 uzgodnień lokalizacyjnych w obszarach morskich. Pozwala to wyobrazić sobie skalę planowanych inwestycji w ostatnim czasie, związanych przede wszystkim z pozyskiwaniem energii odnawialnej i rozbudową portów. Ponieważ NMM od kilku lat nie dysponuje statkiem badawczym, Dział Badań Podwodnych wyposażono w łódź motorową typu RIB. Ze względu na konieczność prowadzenia inwentaryzacji wraków przede wszystkim w obszarach przeznaczonych pod inwestycje, położonych również w wyłącznej strefie ekonomicznej, nawiązano współpracę z uczelniami morskimi – Uniwersytetem Gdańskim i Politechniką Morską w Szczecinie, dysponującymi statkami badawczymi i sprzętem niezbędnym do badań dna morskiego, zwłaszcza na głębokościach nieosiągalnych dla archeologów podwodnych z NMM.

W grudniu 2021 r. w trakcie konferencji *Public Access to Underwater Cultural Heritage* zorganizowanej z okazji dwudziestolecia Konwencji z 2001 r. po raz pierwszy na forum UNESCO zaprezentowano działania NMM w zakresie popularyzacji i ochrony PDK. W 2022 r. rozpoczęto dwuletni projekt *Polsko-chorwacka wymiana doświadczeń w zakresie Konwencji UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego*<sup>20</sup>. Jego celem jest promocja nad Adriatykiem polskiego dziedzictwa podwodnego oraz wymiana doświadczeń pomiędzy Chorwacją a Polską w zakresie ochrony wraków, archeologii podwodnej i konserwacji zabytków. Chorwackim partnerem projektu jest Międzynarodowe Centrum Archeologii Podwodnej w Zadarze – centrum UNESCO II kategorii<sup>21</sup>. W ramach projektu, jesienią 2022 r. otwarto w Zagrzebiu wystawę plenerową *Underwater archaeology in Poland*.

*History and perspectives*. Wiosną 2023 r. z okazji drugiej rocznicy ratyfikacji przez Polskę Konwencji z 2001 r. wspomnianą wystawę zaprezentowano w paryskiej siedzibie UNESCO. 13 czerwca 2023 r., podczas posiedzenia państw-stron Konwencji z 2001 r., dyrektor NMM Robert Domżał został wybrany na pierwszego polskiego przedstawiciela do Rady Naukowej Konwencji (STAB). Nominacja ta stanowi wyraz uznania dla pozycji Polski w UNESCO oraz naszej wiedzy i doświadczenia w dziedzinie PDK na arenie międzynarodowej.

### **Wyzwania w ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego**

Mimo że w zakresie wdrażania zaleceń Konwencji z 2001 r. Polska odniosła liczne sukcesy, to w temacie ochrony PDK jest jeszcze wiele do zrobienia.

W wyniku przeprowadzonych dotychczas inwentaryzacji w bazie danych NMM znajduje się 150 stanowisk: wraków, osad, portów (z których jedynie 10 zostało zlokalizowanych w wodach przyległych do województwa zachodniopomorskiego!). Kolejnych 200 obiektów jest przeznaczonych do weryfikacji, a następnych 310 rekordów to dane o zaczepach rybackich i niezidentyfikowanych przeszkodach dennych. Weryfikacji i dokumentacji wymagają nie tylko obiekty zlokalizowane w obszarach przeznaczonych pod inwestycję. Jak pokazały wydarzenia rozgrywane się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy w Ukrainie, dokumentacja obiektów zabytkowych z wykorzystaniem najnowszych technologii odwzorowania przestrzennego może być jedyną możliwością zachowania zabytku dla przyszłych pokoleń, dlatego prace inwentaryzacyjno-dokumentacyjne powinny obejmować wszystkie obiekty zabytkowe w polskich obszarach morskich.

Ponieważ obecnie w Polsce czynnie pracuje ok. 10 archeologów podwodnych (w tym 4 w NMM), prace te będą trwały latami. Brak specjalistycznej kadry nad Bałtykiem<sup>22</sup> oznacza konieczność wprowadzenia szkoleń z zakresu archeologii podwodnej przeznaczonych dla pływunurków amatorów. Taką formę popularyzacji ochrony PDK praktykuje m.in. Norweskie Muzeum Morskie. Możliwość utworzenia

ośrodka szkoleniowego np. pod auspicjami UNESCO (na wzór Międzynarodowego Centrum Archeologii Podwodnej w Zadarze) istnieje w budowanym w Łebie oddziale NMM – Muzeum Rybołówstwa Morskiego i Archeologii Podwodnej wyposażonym w centrum konferencyjne i zaplecze logistyczne. Ośrodek taki mógłby szkolić pletwonurków nie tylko z Polski, lecz także z innych krajów nadbałtyckich.

Z uwagi na fakt, że znaczna część obiektów podwodnego dziedzictwa kulturowego jest zlokalizowana na dużych głębokościach<sup>23</sup>, konieczne będzie wypracowanie metodyki badań realizowanych za pomocą podwodnych pojazdów samobieżnych. Archeologia głębokomorska prowadzona przy użyciu robotów podwodnych jest już rozwijana w Norwegii<sup>24</sup> i we Francji<sup>25</sup>.

Jako że obiekty zabytkowe chronione są w ich naturalnym kontekście środowiskowym, w wielu krajach rozpowszechniła się forma podwodnego parku kulturowego. Również NMM planuje udostępnienie dla turystów podwodnego magazynu wraków. Obszar ten przewidziany jest również jako miejsce szkoleń z zakresu archeologii podwodnej i nowoczesnych technik dokumentacyjnych oraz poligon do interdyscyplinarnych badań wpływu czynników środowiskowych na stan zachowania obiektów drewnianych i metalowych.

Wznowienia wymagają prowadzone już niegdyś przez NMM szkolenia skierowane do klubów nurkowych i właścicieli firm turystycznych w zakresie popularyzacji bezdotykowej formy turystyki podwodnej. Nawiązanie współpracy z pletwonurkami może wpłynąć pozytywnie na społeczne zaangażowanie w ochronę i monitoring PDK i sprzyja pozyskiwaniu wiadomości o nierozpoznanych jeszcze wrakach statków. Konieczne wydaje się również wprowadzenie szkoleń dla firm realizujących inwestycje morskie w zakresie wartości naukowych PDK, a także konieczności i sposobów ochrony zabytkowych obiektów podwodnych. Zainicjowanie cyklu szkoleń dotyczących specyfiki podwodnego dziedzictwa kulturowego i charakterystyki zabytków wydobywanych z wody wspomogłoby działalność służb policyjnych, granicznych i administracji morskiej niższego szczebla.

Istotnym zadaniem jest również wspieranie inicjatyw ustawodawczych mających na celu wzmocnienie ochrony PDK, przede wszystkim wnioskowanie o wprowadzenie zmian w Ustawie o obszarach morskich RP i administracji morskiej, której artykuł 35. zatytułowany *Turystyka i sporty wodne* daje zapisaną w ustawie możliwość **przeszukiwania wraków** (Dz.U. 2022, poz. 457), co stoi w sprzeczności z zasadami promowanej bezdotykowej turystyki podwodnej i zaleceń Konwencji z 2001 r.

Należy stwierdzić, że ostatnie 20 lat działalności w zakresie ochrony PDK Morza Bałtyckiego było czasem powolnego wdrażania zaleceń Konwencji z 2001 r. Dzięki temu dwa lata po jej ratyfikacji jesteśmy w trakcie – nie zaś na początku – procesu budowania systemu zarządzania PDK opartego z jednej strony na zachowaniu dziedzictwa dla przyszłych pokoleń, z drugiej na wykorzystaniu jego zasobów do rozwoju gospodarczego.

<sup>1</sup> Z. Kobyliński (2002), *Konwencja o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego*, „Ochrona Zabytków” 55/2, s. 142–143.

---

<sup>2</sup> J. Gold, E. de Cabo (2014), *España gana el caso Nuestra Señora de las Mercedes: un éxito jurídico, histórico y cultural*, [w:] *El último viaje de la Fragata Mercedes. La razón frente al. expolio. Un tesoro cultural recuperado*, Madrid, s. 25–34.

---

<sup>3</sup> A. Hoffman (2015), *170-Year-Old Champagne Recovered (and Tasted) From a Baltic Shipwreck*, <https://www.smithsonianmag.com/science-nature/170-year-old-champagne-recovered-and-tasted-baltic-shipwreck-180955050/> [dostęp: 2.08.2023].

---

<sup>4</sup> W. Kowalski (2012), *World War II wrecks in Polish waters. Current problems of legal protection*, [w:] J. Henderson (ed.), *IKUWA 3: Beyond Boundaries. The 3rd International Congress on Underwater Archaeology*, Bonn, s. 89–94.

---

<sup>5</sup> O. Holmes, L. Harding (2016), *British second world war shipwrecks in Java Sea destroyed by illegal scavenging*, <https://www.theguardian.com/world/2016/nov/16/british-second-world-war-ships-illegal-scavenging-java-sea> [dostęp: 2.08.2023].

---

<sup>6</sup> Pierwsze dokumenty dotyczące ochrony podwodnego dziedzictwa kulturowego – zalecenia Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie podwodnego dziedzictwa kulturowego z 1978 r. (nr 848) i 2000 r. (nr 1486) oraz Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Podwodnym Dziedzictwem Kulturowym opracowana przez ICOMOS i przyjęta w Sofii w 1996 r. – miały formę zaleceń, dlatego mogły być jedynie rekomendowane do wdrożenia w prawodawstwie krajowym (Z. Kobyliński 2002, s. 142).

---

<sup>7</sup> Dz.U. 2002 r., nr 59, poz. 543, załącznik.

---

<sup>8</sup> Z. Kobyliński 2002.

---

<sup>9</sup> Szczegółowo o przepisach Konwencji z 2001 r.: Z. Kobyliński (2002), W. Kowalski (2014) *Konwencja o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego z 2001 r.*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 3–4, s. 66–68; W. Kowalski (2022), *Wydobywanie zabytków z morza w świetle Konwencji UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego z 2001 roku*, „Santander Art and Culture Law Review” 1, s. 17–40.

---

<sup>10</sup> Dz.U. 2022 r., poz. 840, art. 3, ust. 4.

---

<sup>11</sup> Dz.U. 2022 r., poz. 840, art. 32, pkt. 10; art. 33, pkt. 4; art. 36, pkt. 2; Dz.U. 2021 r., poz. 81, par. 9 i 10.

---



<sup>12</sup> Dz.U. Woj. Pom. z 2005 r., nr 105, poz. 2112.

---

<sup>13</sup> Zob. <https://wsw.nmm.pl> [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>14</sup> I. Pomian (2018), *Inwentaryzacja morskich stanowisk archeologicznych – wczoraj i dziś*, „Kurier Konserwatorski” 15, s. 69–82.

---

<sup>15</sup> R. Domżał (2015), *W stronę morza. Polityka ochrony morskiego dziedzictwa kulturowego w krajach rejonu Morza Bałtyckiego i Północnego*, „Muzealnictwo” 56, s. 68–76.

---

<sup>16</sup> M. Manders, R. Oosting, W. Brouwers (2009), *MACHU Managing Cultural Heritage Underwater Report*, no 2, Amersfoort; S. Uścińowicz, G. Miotk-Szpiganowicz, A. Gałka, J. Pawlyta, N. Piotrowska, I. Pomian, M. Witak (2011 (2013)), *The rise, development and destruction of the medieval port of Puck in the light of research into palaeoclimate and sea level change*, „Archaeologia Polona” 49, s. 87–104.

---

<sup>17</sup> Dz.U. 2021 r., poz. 935.

---

<sup>18</sup> Zob. <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000220708> [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>19</sup> Dz.U. 2021 r., poz. 1302.

---

<sup>20</sup> Projekt jest finansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura Inspirująca”.

---

<sup>21</sup> Zob. <https://www.icua.hr/en> [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>22</sup> Problem braku archeologów podwodnych poruszano już na spotkaniach grupy roboczej ds. podwodnego dziedzictwa kulturowego. Największą liczbą specjalistów (ok. 16 osób) dysponuje obecnie Norwegia, podczas gdy w pozostałych krajach pracuje 1–4 archeologów podwodnych.

---

<sup>23</sup> Prowadzenie prac podwodnych w Polsce (i w innych krajach bałtyckich) wymaga posiadania certyfikatu nurka zawodowego. Takie prace są dozwolone do 20 m (II stopień) i 30 m (I stopień). Z ustawy o wykonywaniu prac podwodnych są wyłączone instytucje naukowe, ale nie instytucje kultury (Dz.U. 2003 r., nr 199, poz. 1936).

---

<sup>24</sup> P. Bryn, M.E. Jasiński, F. Søreide (2007), *Ormen Lange pipelines and shipwrecks*, Oslo.

---

<sup>25</sup> Zob. <https://www.icua.hr/en/article/international-cultural-cooperation-on-the-project-to-protect-the-underwater-cultural-heritage-of-the-skerki-bank-site-in-tunisia/564> [dostęp: 25.09.2023].























Panel VI

# Rola instytucji kultury w systemie ochrony i opieki nad zabytkami

Prelegenci:

Jan Godłowski

---

Agnieszka Kowalska

---

Bartosz Skaldawski

---

Mateusz Smolana



#### **an Godłowski**

absolwent UJ, historyk sztuki z wieloletnim doświadczeniem w archeologii. Specjalizował się w restrukturyzacji zedsiębiorstw, głównie przemysłowych, był członkiem rządów spółek giełdowych. Od 2016 r. dyrektor Muzeum up Krakowskich Wieliczka w Wieliczce. W 2017 r. objął inkcję Konserwatora Zabytków Krakowskich Żup Solnych. złonek ICOM i TICCIH. Wiceprzewodniczący Rady Muzeum amku Królewskiego na Wawelu, członek rad przy: Muzeu n Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Historyczno- archeologicznym w Ostrowcu Świętokrzyskim, Muzeum rcheologicznym w Krakowie oraz Muzeum Zamkowym Sandomierzu.



#### **agnieszka Kowalska**

absolwentka archeologii i podyplomowych studiów w zasie zabytkoznawstwa i konserwatorstwa architektury a UMK. W latach 2005–2008 uczestniczyła w ratowniczych badaniach archeologicznych na terenie Gdańska. d 2008 r. zatrudniona w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony abytków w Gdańsku. W latach 2016–2019 pełniła funkcję omorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. d 2020 r. pracuje na stanowisku zastępcy dyrektora ds. aukowo-konserwatorskich w Muzeum Zamkowym w Mal- orku. Autorka artykułów poświęconych m.in. problemom onserwacji zabytków architektury na terenie województwa morskiego.



#### **piotr Skaldawski**

zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Muzeów, wcześ- ej wiele lat związany z Narodowym Instytutem Dziedzic- wa. W latach 2018–2021 dyrektor Narodowego Instytutu ziedzictwa. Absolwent Instytutu Archeologii UW. Autor współautor książek oraz artykułów z zakresu zarządzania ochrony dziedzictwa. Współautor Narodowego Programu chony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Brał dział w pracach nad założeniami i treścią Krajowego Pro- ammu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 214–2017.



#### **Mateusz Smolana**

Absolwent Wydziału Historycznego UG. Pracował w Histo- rycznym Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. W latach 2010–2017 pełnił funkcję pełnomoc- nika Sali BHP Stoczni Gdańskiej. W latach 2014–2019 był członkiem Zarządu Fundacji Promocji Solidarności. Brał udział w pracach Kolegium Historyczno-Programowego Eu- ropejskiego Centrum Solidarności (2017–2019), a w 2020 r. wszedł w skład Rady Muzeum przy Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku. W 2020 r. został powołany na stano- wisko dyrektora Instytutu Dziedzictwa Solidarności, na trzy- letnią kadencję rozpoczynającą się w 2020 r.

Jednym z fundamentalnych założeń Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest podział na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami. Zgodnie z zapisami ustawowymi ochrona zabytków polega w szczególności na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań mających na celu: zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie. Ochroną zabytków jest także zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek na wartości zabytków, a także udaremnianie niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków, przeciwdziałanie kradzieży, zaginięciu lub nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę. Zadaniem organów administracji publicznej z zakresu ochrony zabytków są również kontrola stanu zachowania i przeznaczenia zabytków oraz uwzględnianie zadań ochronnych w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym bądź przy kształtowaniu środowiska.

Opieka nad zabytkami należy do obowiązków ich właściciela lub posiadacza i polega na zapewnieniu warunków umożliwiających naukowe badanie i dokumentowanie zabytków, a także prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych oraz ich zabezpieczenia i utrzymania obiektu oraz otoczenia w jak najlepszym stanie, korzystania z niego w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości oraz popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczeniu dla historii i kultury. Zadania objęte ochroną i opieką nad zabytkami stanowią łącznie kompletny i wzajemnie uzupełniający się katalog działań. Mogą one i powinny być podejmowane w celu trwałego zachowania zabytków i skutecznego włączenia ich oraz ich wartości w system społeczno-kulturowy umożliwiający ich racjonalne i zrównoważone wykorzystanie mające na celu rozwój społeczny i gospodarczy.

Analizując działalność instytucji kultury, zarówno tych z wieloletnim dorobkiem,

takich jak Narodowy Instytut Dziedzictwa, który od 1996 r. (na początku jako Ośrodek Dokumentacji Zabytków, potem – od 2002 r. – jako Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, a następnie od 2011 r. pod obecną nazwą) nieprzerwanie realizuje misję badania, dokumentowania i uspołeczniania wartości zabytków w celu ich trwałego zachowania<sup>1</sup>, jak i stosunkowo młodych, jak Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków, łatwo dostrzec, że instytucje kultury pełnią bardzo ważną funkcję w krajowym systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi.

Szczególną kategorią instytucji kultury, ze względu na rolę w zakresie ochrony, opieki i zachowania zabytków oraz ich wartości, są muzea. Większość obiektów znajdujących się w muzealnych kolekcjach (z wyłączeniem obiektów współczesnych) spełnia definicję ustawową zabytku zawartą w Ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wiele z nich opiekuje się zabytkowymi budynkami stanowiącymi ich siedziby, przestrzeń wystawienniczą lub wpisanymi do inwentarzu muzealnych. W przypadku niektórych muzeów ich rola w systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi znacznie wykracza poza ustawowe obowiązki opiekuna zabytku. Stają się, na mocy podpisanych porozumień dotyczących powierzenia prowadzenia spraw z zakresu właściwości wojewody, realizowanych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, częścią administracji odpowiedzialnej za ochronę zabytków. W szerokim spektrum różnych ról i różnego zaangażowania instytucji kultury w działania z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi występują także przypadki, w których instytucje kultury nie są częścią aparatu administracyjnego ochrony zabytków i nie będąc formalnymi posiadaczami obiektów zabytkowych, podejmują działania z zakresu opieki nad zabytkami i w znacznym stopniu wspierają opiekunów w ich ustawowych obowiązkach. Dla uporządkowania dalszych rozważań przyjmijmy, że istnieją trzy modelowe warianty udziału instytucji kultury w systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi:

1. instytucja kultury jako formalny opiekun zabytków, których jest prawnym posiadaczem;

2. instytucja kultury jako podmiot będący częścią administracyjnego systemu ochrony zabytków;

3. instytucja kultury jako podmiot niebędący formalnie posiadaczem zabytków, ale podejmujący działania w zakresie opieki nad zabytkami.

Rozważmy po jednym przykładzie instytucji kultury działającej w każdym z tych modeli.

### **Instytucja kultury w roli opiekuna zabytku**

Instytucją kultury bardzo dobrze ilustrującą modelowe zaangażowanie w opiekę nad zabytkami jest Muzeum Zamkowe w Malborku z oddziałami Zamek w Kwidzynie i Zamek w Sztumie. Opieka konserwatorska nad zespołem zamkowym w Malborku jest statutowym zadaniem Muzeum Zamkowego w Malborku, którego powołanie w 1961 r. związane było ściśle z potrzebą odbudowy, konserwacji i zagospodarowania średniowiecznej twierdzy<sup>2</sup>.

Zamek malborski, którego struktura w wyniku działań wojennych w 1945 r. uległa znacznemu zniszczeniu, a zgromadzone we wnętrzach elementy wyposażenia i zbiory sztuki narażone były na rozgrabienie, stanowił obiekt bardzo trudny w utrzymaniu. Zakres niezbędnych do podjęcia prac zabezpieczających, a następnie prac budowlano-konserwatorskich wymagał przygotowania i realizacji wieloletniej strategii zagospodarowania obiektu. Jednakże w ciągu pierwszych powojennych lat zmieniający się opiekunowie zamku nie mieli możliwości planowego prowadzenia prac, nie mieli również środków finansowych na przeprowadzenie wszystkich niezbędnych w tym okresie działań. Dostrzegając zagrożenia wynikające z braku systematycznej opieki konserwatorskiej, w 1959 r. Minister Kultury i Sztuki powołał zespół pod kierunkiem prof. Bohdana Guerquina, którego zadaniem było opracowanie całościowego planu zagospodarowania i odbudowy zamku. Plan, którego ostateczna wersja zatwierdzona została w 1961 r., zakładała m.in., że zespół zamku malborskiego powinien zostać zagospodarowany na potrzeby muzeum oraz że opieka konserwatorska musi objąć „cały zespół w granicach fos”<sup>3</sup>. Wprawdzie na przestrzeni 60 lat całościowo-



wy plan zagospodarowania musiał podlegać modyfikacjom ze względu na zmieniające się uwarunkowania, w tym m.in. nowe możliwości techniczne, które pojawiły się w konserwacji i budownictwie, jednak Muzeum Zamkowe w Malborku pozostaje jedynym opiekunem zespołu zamkowego w granicach zewnętrznych fortyfikacji systematycznie podejmującym kolejne inwestycje niezbędne ze względu na stan poszczególnych obiektów i potrzebę ich adaptacji.

Realizacja kolejnych prac konserwatorsko-budowlanych przy obiektach wchodzących w skład zespołu zamkowego pozwoliła na zbudowanie kompetentnego zespołu specjalizującego się w zagadnieniach konserwacji, adaptacji oraz historii zamku malborskiego. Wiedza i doświadczenie pracowników wydzielonej komórki – Działu Konserwacji Zamku – służą zarówno ocenie wykonywanych przez zewnętrznych wykonawców dokumentacji projektowych, jak i przygotowywaniu wytycznych konserwatorskich, programów prac oraz badań. Do zadań zespołu należy również nadzór nad wykonawcami wszelkiego rodzaju prac podejmowanych na terenie obiektu.

Dokumentowanie poszczególnych etapów realizacji różnorodnych działań oraz prowadzenie własnych badań, w tym badań historycznych, umożliwiło stworzenie własnego zasobu archiwalnego, który dzisiaj jest jedną z podstaw rozpoczynania nowych inwestycji. W zasobach Muzeum pozostaje również część archiwaliów historycznych dotyczących zamku malborskiego: w kolekcji Dokumentacja Historyczna znajdują się źródła kartograficzne, dzienniki odbudowy prowadzone przez Zarząd Odbudowy Zamku od drugiej połowy XIX w. do II wojny światowej (tzw. Marienburg Baujahr), wybrane rysunki inwentaryzacyjne, przedwojenna dokumentacja fotograficzna oraz źródła kartograficzne (ryciny, malarstwo). Można przyjąć, że do dyspozycji zespołu pracowników Muzeum dostępny jest jeden z największych zespołów źródeł pokazujący procesy budowy, przebudowy i odbudowy zamku w Malborku. W archiwum zgromadzony jest również najbardziej kompletny zespół dokumentacji powojennych działań przy zespole zamkowym.

Kompetentny zespół odpowiedzialny za utrzymywanie i zagospodarowanie zespołu zamkowego oraz zgromadzona baza źródłowa są podstawą przygotowywania wszelkiego rodzaju inwestycji oraz planowania bieżącej konserwacji. Jednocześnie w przypadku przedsięwzięć, których zakres może mieć wpływ na wartości artystyczne i historyczne wybranych obiektów lub ich wnętrza, decyzje dotyczące planowanych działań podejmowane są we współpracy ze specjalistami z różnych dziedzin, w tym również z badaczami akademickimi. Przy Muzeum działa stale Rada Muzeum, w której skład wchodzi m.in. przedstawiciele dziedzin związanych z ochroną zabytków. Ponadto powoływana jest Rada Konserwatorska Muzeum – celem jej działania jest opiniowanie zamierzeń inwestycyjnych oraz uczestnictwo w komisjach konserwatorskich oceniających sposób prowadzenia prac.

Utrzymywanie we właściwym stanie zespołu architektonicznego, który zajmuje powierzchnię ok. 20 ha i składa się z kilkunastu obiektów budowlanych, wymaga stałego monitoringu stanu zachowania, sprawowanego przez zespół specjalistów oraz wspieranego w tym zakresie przez pozostałych pracowników Muzeum.

Poza badaniem zespołu zamkowego w Malborku, prowadzeniem niezbędnych działań mających na celu utrzymanie obiektu we właściwym stanie i udostępnianie go zwiedzającym oraz dokumentowaniem tych procesów w ramach wykonywanej opieki konserwatorskiej nad obiektem Muzeum zajmuje się upowszechnianiem i popularyzacją wiedzy o historii jego budowy, przekształceń oraz prowadzonych działaniach konserwatorskich. Tematyka ta staje się zarówno przedmiotem konferencji naukowych, zazwyczaj wieńczonych publikacjami, jak i zajęć edukacyjnych kierowanych do młodszych odbiorców Muzeum – są to wydarzenia organizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa czy cyklicznej imprezy plenerowej „Oblężenie Malborka”<sup>74</sup>.

Opisane działania Muzeum Zamkowego w Malborku obrazują skalę zaangażowania w procesy opieki konserwatorskiej nad dobrem światowego dziedzictwa UNESCO, którym jest zespół zamku krzyżackiego

w Malborku. Nie byłoby ono możliwe bez powierzenia zarządu nad obiektem jednej wyspecjalizowanej instytucji.

### **Instytucja kultury – podmiot będący częścią administracyjnego systemu ochrony zabytków**

Jednym z muzeów będących instytucjami kultury, które stały się pełnoprawną częścią administracji odpowiedzialnej za ochronę zabytków, jest Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce. Muzeum to jest państwową instytucją kultury, której misją jest ochrona i popularyzacja wydobycia soli w Polsce, proces ten bowiem należy do trwałego dziedzictwa ludzkości. Powstało przede wszystkim po to, by ratować i chronić historyczne wyrobiska kopalni soli w Wieliczce i Bochni. Jest więc instytucją kultury, której działanie ukierunkowane jest przede wszystkim na ochronę dwóch bardzo specyficznych kompleksów zabytkowych. Za początek Muzeum przyjmuje się rok 1951, a konkretnie zorganizowanie i otwarcie przez miejscowego nauczyciela Alfonsa Długosza wystawy w komorze Warszawa.

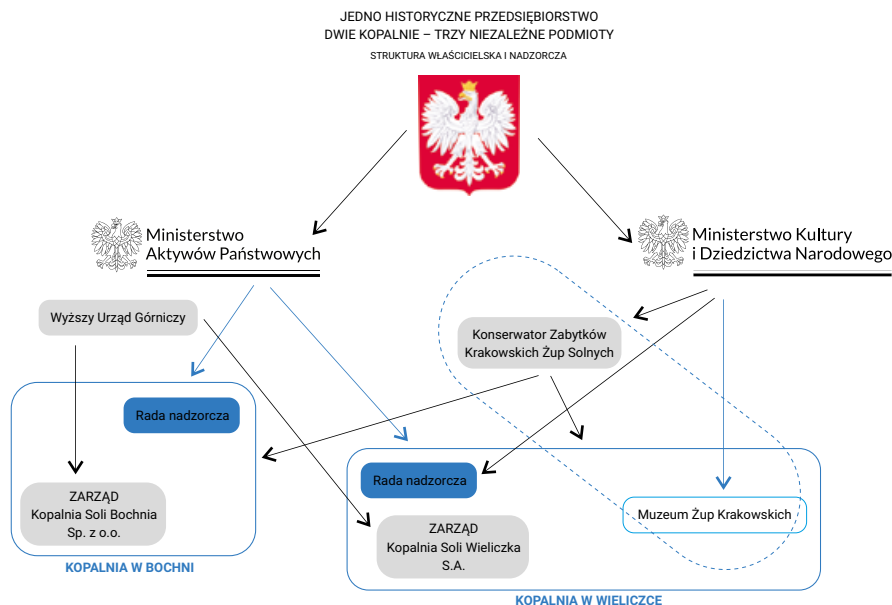
Kopalnie soli kamiennej w Wieliczce oraz w nieopodal położonej Bochni rozpoczęły działalność w drugiej połowie XIII w. Natomiast najstarsze ślady pozyskiwania soli metodą warzelniczą pochodzą w tym regionie z okresu neolitu. Ocenia się, że w trakcie liczącej 750 lat górniczej działalności wydobywczej w Wieliczce powstało ok. 9 mln m<sup>3</sup> wyrobisk. W chwili zamknięcia produkcji w 1996 r. w kopalni było ok. 245 km korytarzy położonych na dziewięciu poziomach. Górnicze podziemia, zwłaszcza wielckie, cieszyły się zainteresowaniem zwiedzających już w późnym średniowieczu, natomiast w 1774 r. wprowadzono pierwszą księgę gości, a więc już wtedy, w drugiej połowie XVIII w., istniała w jakiejś formie trasa turystyczna. Prawdziwy rozwój zorganizowanej turystyki nastąpił w wieku XIX. Trasa turystyczna została zatem wytyczona w czynnej kopalni i przez ostatnie dwa stulecia systematycznie wzbogacano ją i rozszerzano o adaptowane wyrobiska górnicze, tak by zwiększyć atrakcyjność turystyczną. Najlepszym przykładem wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom turystów jest powszechnie podziwiana kaplica św. Kingi, której wystrój

wciąż podlega ewolucji. W końcu XVIII w. kopalnię zwiedzało ok. 120 osób rocznie, w 1876 r. było to już 3717 osób, w 1965 r. – ponad 500 tys., a w 2005 r. po raz pierwszy przekroczone granicę miliona zwiedzających w ciągu roku. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch epidemii COVID podziemia wielckie zwiedzało rocznie ponad 1,8 mln turystów (ok. 60% stanowili turyści zagraniczni). Obecnie na terenie kopalni działają dwa podmioty: Kopalnia Soli Wieliczka S.A. będąca dawnym przedsiębiorstwem wydobywczym, a dzisiaj zajmująca się zabezpieczeniem górniczym wyrobisk oraz komercyjną obsługą ruchu turystycznego na Trasie Turystycznej, oraz Muzeum Żup Krakowskich, które ma swoją ekspozycję na III podziemnym poziomie na głębokości 135 m. Właścicielem obu tych podmiotów jest Państwo Polskie, z tym że Kopalnia Soli jako firma komercyjna i dawne przedsiębiorstwo produkcyjne podlega Ministerstwu Aktywów Państwowych, a Muzeum jako instytucja kultury podlega bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Strukturę właścicielską oraz relacje nadzorcze przedstawia schemat: rys. 1.

W sytuacji gdy jednym zabytkowym obiektem zarządzają różne podmioty o odmiennych priorytetach, niezwykle ważna jest rola Muzeum Żup Krakowskich – instytucji strzegącej istotnych wartości kulturowych zabytku. Dzięki szeroko prowadzonej działalności edukacyjnej, konsultacyjnej czy konserwatorskiej realizuje się najważniejszy cel, jakim jest zachowanie autentyczności i pierwotności piękna tego unikatowego w skali świata obiektu.

Od początku działalności Muzeum podejmowało starania o objęcie kopalni wielckiej ochroną konserwatorską. W 1976 r. znaczna część wyrobisk kopalnianych została wpisana do rejestru zabytków (poziomy I–VIII w obszarze pomiędzy szymbem Wilson i Kościuszko). Niezwykłość wielckich wyrobisk została dostrzeżona i doceniona także poza granicami naszego kraju. Wielckie podziemia (poziomy I–V) zostały w 1978 r. wpisane na nowo utworzoną Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jednym z istotnych argumentów za podjętą wówczas decyzją była unikatowa kolekcja oryginalnych drewnianych,

rys. 1.



górnictwa w Muzeum. Kopalnia bocheńska została wpisana do rejestru zabytków w 1981 r. Status Pomnika Historii kopalnie uzyskały odpowiednio: Wieliczka w 1994, a Bochnia w 2000 r. Pierwotny (z 1978 r.) wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO dotyczący Kopalni Soli w Wieliczce został w 2013 r. poszerzony o dodanie dwóch miejsc: Kopalni Soli w Bochni oraz Zamku Żupnego w Wieliczce (obecna siedziba Muzeum Żup Krakowskich, a w przeszłości, od XIII w. siedziba administracyjna Żup Krakowskich). Całość historycznego przedsiębiorstwa została objęta jednym seryjnym wpisem pod nazwą „Królewskie kopalnie soli w Wieliczce i w Bochni”. Warto podkreślić, że wpis z 1978 r. to także pierwszy wpis na Listę UNESCO związany z dziedzictwem industrialnym. Był to efekt zarówno decyzji politycznych ówczesnych władz państwowych, jak i bardzo dobrej współpracy pomiędzy dyrekcją Muzeum a dyrekcją wielickiej kopalni, która wówczas prowadziła jeszcze normalną działalność wydobywczą. Realizując swoje zadania statutowe, a w szczególności misję ochrony zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce i Bochni, od lipca 2017 r. na mocy Porozumienia pomiędzy Wojewodą

Małopolskim a Dyrektorem Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Muzeum objęło bezpośrednim nadzorem konserwatorskim podziemne wyrobiska górnicze obu historycznych kopalni, a dyrektor Muzeum objął nowo powstałą funkcję Konserwatora Zabytków Krakowskich Żup Solnych.

Konserwator Zabytków Krakowskich Żup Solnych, pełniący równocześnie funkcję dyrektora Muzeum, posiada w naturalny sposób pełne merytoryczne wsparcie ze strony pracowników, wśród których są m.in. historycy, inżynierowie górniczy, geolodzy. Zachowanie kopalni i dziedzictwa górniczego dla następnych pokoleń oznacza konieczność ochrony jej naziemnej infrastruktury i – przede wszystkim – jej części podziemnej. Każda kopalnia ma oczywiście swoją specyfikę, odrębną dla kopalni soli, węgla, miedzi, cyny, srebra czy łupku, i niejednokrotnie trudno je z sobą porównywać. Kopalnie jednak jako obiekty podziemne mają niewątpliwie cały szereg wspólnych cech, które powinny być chronione. Na przykładzie wielickim można wyróżnić, które elementy dziedzictwa górniczego podlegają ochronie. Są to wyrobiska: komory, chodniki, szyby i szybiki wraz z ich obudowami, podporami itd.,

a także ich historyczny układ. Szczególnie istotne jest zachowanie oryginalnych ośrodków ze śladami robót górniczych. Ponadto ważne są pozostawione maszyny i narzędzia górnicze oraz infrastruktura transportowa czy wentylacyjna, która w dalszym ciągu musi być sprawna do normalnej pracy. Poza elementami technicznymi mamy do czynienia również z szeroko pojętym wystrojem komór zaadaptowanych na cele sakralne, rzeźbami, pomnikami, tablicami okolicznościowymi. W kopalni wielickiej w wyrobiskach niedostępnych dla zwiedzających znajdują się jeszcze znakomicie zachowane drewniane urządzenia, które pozostały *in situ*. Ideałem byłoby doprowadzenie do sytuacji, w której zwiedzający mogliby oglądać je w tej ich pierwotnej, autentycznej lokalizacji. Nieustannie trwają bieżące penetracje inwentaryzacyjne mające na celu ciągłą ocenę stanu zachowania zabytkowych wyrobisk kopalnianych.

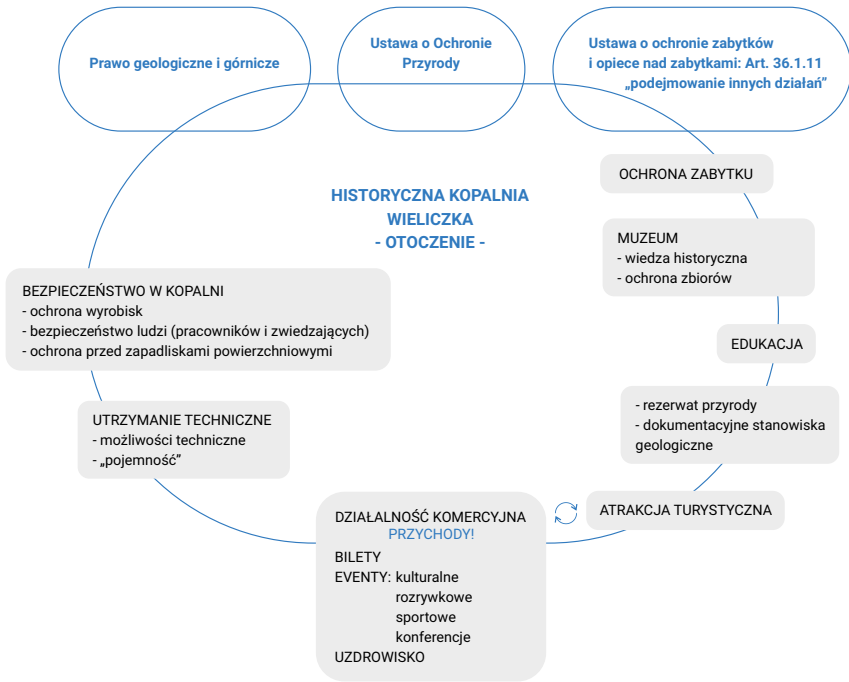
Zachowanie w całości i utrzymanie tak olbrzymich podziemnych kompleksów, jak ten w Wieliczce, w praktyce nie jest możliwe. Zwłaszcza wyrobiska, które powstały w wyniku stosowania XX-wiecznych technologii ługowania soli, ulegają szybkiej destrukcji. Czynnikiem przyspieszającym zacinanie poeksploatacyjnych pustek jest stałe wypiętrzanie się gór karpacckich, których granica przebiega w obszarze złoża wielickiego-bocheńskiego. Dodatkowo kopalnia znajduje się bezpośrednio pod funkcjonującym współcześnie miastem, co wymaga zapewnienia specjalnego bezpieczeństwa. Zabudowa miejska na tym obszarze też stała się dużo intensywniejsza, a budynki są większe i znacznie cięższe niż w przeszłości, co wpływa bezpośrednio na obciążenie gruntu. Z tych powodów niezbędne okazuje się zabezpieczenie poprzez podsadzenie części wyrobisk stanowiących największe zagrożenie oraz zabezpieczenie w innych formach (kottwienie, kasztowanie) tych, które można starać się ocalić. Tylko niewielka część, ok. 3%, pierwotnego arealu kopalni dostępna jest dla zwiedzających. Przykład historycznej, zabytkowej kopalni, którym jest wielicki kompleks, stawia nas wszystkich przed wyzwaniem – jak zachować równowagę pomiędzy czysto komercyjną atrakcją turystyczną a historycznym rezerwatem. Schemat rys. 2 pokazuje interesa-

riuszy i uwarunkowania – w tym prawne – otoczenia zabytku, którym jest kopalnia.

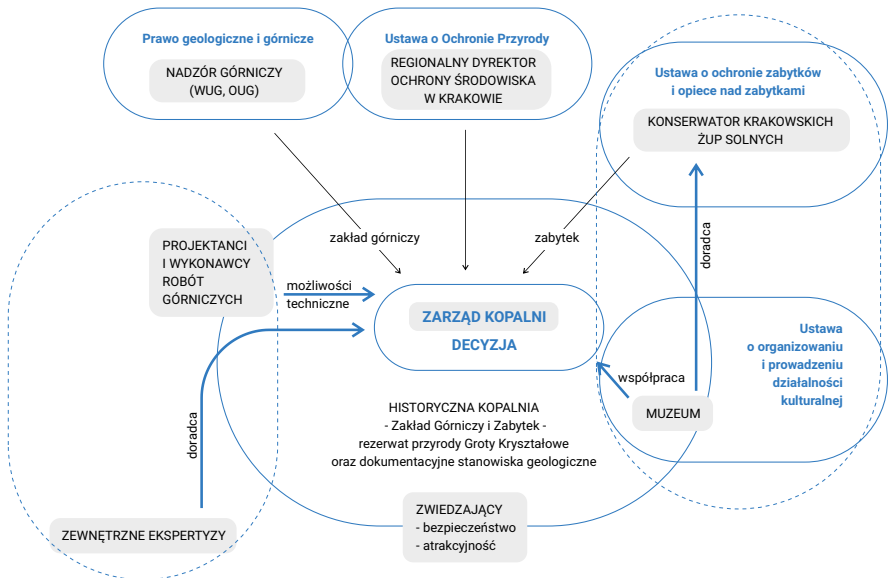
Z jednej strony zabezpieczenie, udostępnienie zwiedzającym i utrzymanie tak olbrzymiego podziemnego kompleksu generuje ogromne koszty, które trzeba pokryć z jakichś funduszy. Jako atrakcja turystyczna miejsce takie jak kopalnia wielicka może przynosić zyski i może się pojawiać pokusa pełnej komercjalizacji, która z kolei może doprowadzić do utraty autentyczności, do splotenia, zafałszowania prawdziwego obrazu tego miejsca. Gdzie wyznaczyć granicę dla kreacji mającej na celu uatrakcyjnienie miejsca dla masowego turysty? Problemem – pod względem ochrony konserwatorskiej – jest także wprowadzanie zmian niezbędnych do udostępnienia tego unikatowego obiektu zwiedzającym, w tym także osobom niepełnosprawnym. Dzięki prowadzeniu takich prac, jak poszerzanie chodników i wyrównywanie spągów, trasa jest bardziej dostępna dla osób mniej sprawnych fizycznie. Oczywiście jest, że do „surowej” kopalni – nieprzystosowanej do potrzeb masowego zwiedzania – nikt by nie wpuścił turystów chociażby ze względów bezpieczeństwa. Z obecnością dużej liczby osób wiążą się tak prozaiczne potrzeby, jak budowa wystarczającej liczby toalet czy transport ścieków na powierzchnię. Niestety, prace związane z potrzebami współczesnych metod zabezpieczeń i przepisów BHP, które są tworzone z myślą o robotach górniczych w kopalniach prowadzących eksploatację, także doprowadzają do zmian – zwłaszcza poszerzeń ciągów komunikacyjnych.

Nieustannie powtarzają się pytania o to, czy da się ochronić wszystko, czy mając na uwadze ratowanie komór o szczególnych walorach, nie powinno się podsadzać (likwidować) mniej wartościowych, aby „ustabilizować” górotwór. Jak to wartościować? W podziemnych wyrobiskach obowiązuje Prawo geologiczne i górnicze, a jako obiekt zabytkowy kopalnia podlega też Ustawie o ochronie zabytków. Czasami wymagania tych dwóch aktów prawnych są sprzeczne. Schemat rys. 3 przedstawia złożoność procesu decyzji w zakresie robót górniczych („innych pracach przy zabytku”) w kopalniach Żup Krakowskich.

rys. 2.



rys. 3.



Niewątpliwie wiele zabytkowych wyrobisk wymaga wymiany starych zabezpieczeń drewnianych, ich uzupełnienia lub postawienia nowych. Prace górniczo-konserwatorskie mogą tam być podjęte po uzyskaniu pozwolenia konserwatorskiego wydawanego na podstawie studium historyczno-konserwatorskiego (przygotowuje je Muzeum) i projektu technicznego. Prowadzone w grupach interdyscyplinarnych, kopalniano-muzealnych, inwentaryzacje wyrobisk, zestawienia aktualnych danych z archiwalnymi, analizy zabytkowych map oraz kwerendy w aktach salinarnych pozwalają na uzyskanie szczegółowych informacji o wyrobiskach i ich walorach górniczych, geologicznych i historycznych. Priorytetem są zabezpieczanie, konserwacja lub wierna rekonstrukcja uszkodzonej historycznej obudowy, wyposażenia i urządzeń w zabytkowych wyrobiskach.

Konkludując, w przypadku wyjątkowo złożonych obiektów – kompleksów zabytkowych wymagających interdyscyplinarnej lub specjalistycznej wiedzy – wydaje się, że wskazane jest, by funkcję Konserwatora Zabytków pełniły wyspecjalizowane instytucje kultury. Powszechnie akceptowane jest, że obiektami archeologicznymi zajmują się archeolodzy, a nie architekci czy historycy sztuki, gdyż wymaga to ukierunkowanej fachowej wiedzy. Rola takich wyspecjalizowanych instytucji kultury (przy założeniu ich niezależności od lokalnych struktur władzy w sprawowaniu opieki – nadzoru konserwatorskiego – może być nie do przecenienia. Wydaje się, że zwłaszcza w przypadku obiektów industrialnych powinny się tym zajmować zespoły posiadające także wiedzę techniczną, a z praktyki wynika, że takie zespoły mające wiedzę i czas mogą funkcjonować tylko w instytucjach kultury, a nie strukturach *stricto* urzędniczych.

### **Instytucje kultury w roli wspierającej opieki nad zabytkami**

Do zilustrowania trzeciego z przedstawionych modeli funkcjonowania instytucji kultury w systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi może posłużyć przykład Instytutu Dziedzictwa Solidarności (IDS). Podmiot ten nie posiada obiektu zabytkowego ani bezpośrednio takim obiektem nie zarządza.

Odgrywa nieco inną rolę niż Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Muzeum Zamkowe w Malborku czy muzea, które posiadają budynki lub szerzej rozumiane nieruchomości wpisujące się w definicję zabytków przestrzennych i nimi zarządzają. Działania Instytutu opierają się na możliwościach, które dają instytucjom kultury statut oraz przepisy prawa regulujące zasady w zakresie podejmowania zobowiązań i aktywnej promocji, wspierania kultury, miejsc pamięci oraz dziedzictwa narodowego. Funkcję IDS w relacji instytucja kultury – zabytek można w praktyce określić jako wspomagającą faktycznego posiadacza zabytku w realizacji jego ustawowych obowiązków. Polega ona na wyborze i realizowaniu konkretnego modelu współpracy dwustronnej. Dzięki umowie zawartej pomiędzy IDS a Fundacją Promocji Solidarności (FPS), która bezpośrednio zarządza historyczną kolebką Solidarności, czyli Salą BHP Stoczni Gdańskiej, realizowany jest merytoryczny program – składa się on z wielu usług kulturalnych planowanych przez FPS na rzecz IDS. Dzięki zastosowaniu tego mechanizmu do Sali BHP Stoczni Gdańskiej trafiają środki pieniężne z tytułu świadczonych usług. Środki te pokrywają ok. 90% niezbędnego zapotrzebowania na utrzymanie zabytkowego obiektu historycznego, w tym również jego najbliższego otoczenia, i zaopiekowanie się nim. Dodatkowo na zarządcy, czyli Fundacji, spoczywa obowiązek generowania środków, tak aby niedobór finansów pokrywać poprzez prowadzenie – oczywiście z poszanowaniem zabytku i jego historii – efektywnej działalności gospodarczej oraz wdrażanie świadomego, racjonalnego i oszczędnego programu zarządzania.

Należy dodać, że IDS, realizując tę owocną współpracę, faktycznie wspiera właściciela zabytku – Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, w której imieniu Fundacja Promocji Solidarności sprawuje nadzór i opiekę nad zabytkiem o wielkim znaczeniu dla najnowszej historii Polski, Europy oraz dziedzictwa materialnego i niematerialnego Stoczni Gdańskiej.

IDS oraz wszyscy odbiorcy usług kulturalnych otrzymują wiele profitów. Na rzecz IDS realizowanych jest wiele aktywności, np. szkolenia i wycieczki przewodnickie

szlakiem Solidarności oraz przemysłowego dziedzictwa Stoczni Gdańskiej. Organizowane są wystawy własne, zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji społecznych, środowiskowych, kombatanckich, spotkania grup byłych i aktywnych działaczy Solidarności, a także koncerty czy kameralne występy sceniczne. Poziom usług i stopień zaopiekowania się zabytkiem należy ocenić wysoko. Przede wszystkim ten ważny dla Solidarności i narodowego dziedzictwa zabytek jest przez cały rok udostępniany nieodpłatnie – wraz z wystawą stałą, kolekcją muzealną i pełną ofertą kulturalną. Ponieważ Sala BHP kojarzona jest przede wszystkim ze strajkiem w sierpniu 1980 r., z formułowanymi postulatami sierpniowymi oraz podpisanym Porozumieniem Gdańskim, warto tu przypomnieć, że jest to również ważna przestrzeń dawnego wewnątrzzakładowego muzeum Stoczni Gdańskiej, które działało mniej więcej w latach 1976–1996. Wraz z ogłoszeniem upadłości wielkoskalowego zakładu przemysłu stoczniewego zakończyła się działalność muzealna, a kolekcja zbiorów na wiele lat uległa rozproszeniu. W latach 2012–2015 dzięki staraniom, mozolnej i nieustępliwej pracy Fundacji udało się odzyskać lwią część dawnej kolekcji, zwłaszcza te obiekty, które zostały utrwalone na historycznych zdjęciach czy filmach z 1980 r. Dziś zatem, oglądając w Sali BHP wystawę stałą *Stocznia – Solidarność*, ogląda się odzyskane oryginalne artefakty, eksponaty pochodzące z dawnej kolekcji muzealnej Stoczni Gdańskiej. Na ekspozycję składają się modele redukcyjne statków produkowanych w macierzystym zakładzie, szkoleniowe dioramy wydziałów kadłubowych oraz modele wyposażenia pokładowego statków, modele silników czy kotłów. Dzięki temu wnętrze Sali BHP posiada autentyczną, wartościową, związaną z historią miejsca kolekcję, która umacnia w odbiorze widza jej silny związek z historią, miejscem i dziedzictwem. Dzięki temu Sala BHP, poprzez swój charakter i wyraża tożsamość, może się stać przykładowym obiektem w aktualnym dyskursie o zabytkach z czytelnymi zarysowanymi wartościami niematerialnymi.

Warto zwrócić uwagę, że Sala BHP Stoczni Gdańskiej od 1999 r. posiada wpis obszarowej ochrony do wojewódzkiego rejestru

zabytków w Gdańsku. Jest jednym z fundamentalnych zabytków składających się na zabytki Stoczni Gdańskiej, które w grudniu 2018 r. otrzymały status Pomnika Historii.

Dla IDS Sala BHP jest kluczową przestrzenią w zakresie realizacji zadań statutowych, organizowania własnych zadań promocyjnych, prezentacji wystaw czy promocji publikacji i promowania osiągniętych wyników badań. Dzięki wsparciu środków publicznych w Sali BHP realizowana jest misja IDS, czyli upowszechnianie jest dziedzictwo Solidarności, ale też dziedzictwo Stoczni Gdańskiej, czyli dziedzictwo przemysłowe.

Warto podkreślić, że dzięki inicjatywie IDS i współpracy realizowane są dwa najważniejsze w Polsce projekty edukacyjne promujące dziedzictwo Solidarności. IDS czyni to wspólnie z Fundacją Centrum Solidarności. Są to: ogólnopolski konkurs „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii”, kierowany do młodzieży szkół ponadpodstawowych, oraz szkolenia dla nauczycieli „Od PRL do III RP. Dzieje państwa i narodu polskiego”. Oba projekty stały się wielkim sukcesem IDS i mają szczególną wartość, ponieważ edukacja w zakresie historii i dziedzictwa jest niezwykle ważna dla umacniania tożsamości i jedności narodo- wej przyszłych pokoleń.

Reasumując, dzięki współpracy IDS z FPS Sala BHP Stoczni Gdańskiej jest wciąż żywą przestrzenią, gdzie aktywność społeczna – poprzez prowadzone przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” spotkania oraz debaty z zakresu prawa pracy i podstawowych praw człowieka – wciąż trwa na poziomie krajowym, regionalnym, branżowym, zakładowym, ale też międzynarodowym. Często takie spotkania dotyczące praw człowieka i praw pracowniczych są inicjowane lub współorganizowane przez Europejski Komitet Związków Zawodowych czy Międzynarodową Organizację Pracy. Ten stan rzeczy wpisuje się w pewne symboliczne kontinuum zapoczątkowane w sierpniu 1980 r. IDS zatem realizuje politykę wsparcia i ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego w miejscu silnie związanym z tożsamością, dążeniami wolnościowymi i niepodległościowymi Polaków w Stoczni Gdańskiej i kolebce Solidarności – Sali BHP.



Przedstawienie zaledwie po jednym przykładzie instytucji kultury działających zgodnie z każdym ze wskazanych na początku modeli funkcjonowania instytucji w systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi nie daje podstawy do formułowania uzasadnionych wniosków. Daje jednak prawo do zaproponowania pewnych tez, które mogą stać się bazą do dalszych analiz. Wedle pierwszej tezy powierzenie zabytków – szczególnie bardzo wartościowych, o znaczeniu ponadregionalnym, a także tych, dla których ze względu na ich charakter trudno jest znaleźć współczesną funkcję, przy jednoczesnym zachowaniu ich autentyczności i integralności – pod opiekę instytucji kultury jest optymalnym rozwiązaniem gwarantującym zachowanie zabytku i właściwy poziom utrzymania obiektu w należytym stanie konserwatorskim, a także rozpoznanie wartości zabytkowych obiektu. Instytucje kultury jako podmioty, które nie muszą działać w celu wypracowania zysku, mogą w decyzjach podejmowanych w ramach opieki nad zabytkami kierować się wyłącznie dobrem powierzonego im zabytku, a nie zasadami skutecznej komercjalizacji.

Kolejna teza, którą można postawić, dotyczy zaangażowania instytucji kultury w administracyjną ochronę zabytków. Możliwość zbudowania zespołu ekspertów wyposażonych w kompetencje i wiedzę gwarantującą najlepsze rozpoznanie wartości i ich dokumentowanie, a także niedostępna w normalnych okolicznościach dla organów ochrony zabytków możliwość skoncentrowania na pojedynczym zabytku dają gwarancję, że w takim środowisku podejmowane będą najtrafniejsze – z konserwatorskiego punktu widzenia – decyzje dotyczące zabytku i jego zagospodarowania. Oczywiście, przy określaniu zakresu spraw powierzanych instytucji kultury, a leżących pierwotnie w gestii wojewody i realizowanych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, nie można dopuścić do patologicznej sytuacji, w której instytucja kultury miałaby być sędzią we własnej sprawie. Oznacza to *de facto*, że z grupy spraw powierzanych instytucji kultury powinny być wyłączone kwestie kontroli i nadzoru, które zgodnie z Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami należą do wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Niezależnie od słuszności sformułowanych tez, z całą pewnością można przyjąć, że instytucje kultury ze względu na swój niekomercyjny charakter, misję społeczną i możliwość zbudowania zespołu ekspertów mają ważne zadanie do spełnienia w wykreowanym przez Ustawę z dnia 23 lipca 2003 r. systemie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Powinny wspierać właścicieli i posiadaczy zabytków, a także organy ochrony zabytków w celu trwałego zachowania zabytków dla przyszłych pokoleń, ich badania i dokumentowania oraz zrównoważonego wykorzystania ich wartości do rozwoju społecznego i gospodarczego społeczności lokalnych i całego kraju.

<sup>1</sup> P. Florjanowicz (2012), *Narodowy Instytut Dziedzictwa czyli Ośrodek Dokumentacji Zabytków 50 lat później*. „Ochrona Zabytków” 1–2 (256–257) LXV, s. 49–56; J. Wendlandt (2012), *Od Ośrodka Dokumentacji Zabytków do Narodowego Instytutu Dziedzictwa*. „Ochrona Zabytków” 1–2 (256–257), s. 35–47; roczne sprawozdania z działalności Narodowego Instytutu Dziedzictwa zob. <https://nid.pl/bip-sprawozdawczosc/> [dostęp: 25.09.2023].

---

<sup>2</sup> Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Zamkowemu w Malborku, Dziennik Urzędowy MKiDN 2017, poz. 89.

---

<sup>3</sup> B. Guerquin (1961), *Podstawowe założenia projektowe odbudowy i adaptacji zamku w Malborku*, Archiwum Muzeum Zamkowego w Malborku, s. 9–10; M. Mierzwiński, *Zamek Malborski w latach 1945–1960*, „Studia Zamkowe”, t. 1, 2004.

---

<sup>4</sup> Do najnowszych publikacji koncentrujących się bezpośrednio na efektach prac konserwatorskich prowadzonych na Zamku Wysokim należą: J. Hochleitner, M. Mierzwiński (red.) (2016), *Kościół Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku. Dzieje – wystrój – konserwacja*, Malbork; W. Jakubowicz-Połom, J. Trupinda (2022), *Materiały z VIII Konferencji Naukowej z cyklu „Spotkania Malborskie im. Macieja Kilarskiego”. Prace konserwatorskie w zespole kościoła NMP w Malborku. Próba podsumowania*, Malbork.























Panel VII

# Finansowanie zabytków – problemy, szanse i wyzwania

Prelegenci:

dr Michał Laszczkowski

---

Jakub Wiśniewski

---

Jacek Dąbrowski

---

Działacz społeczny, historyk, aktywista kultury, menedżer dziedzictwa. Od 2022 r. dyrektor Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków. W latach 2012–2022 był prezesem Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, która zajmuje się realizacją programów konserwatorskich za granicą.



Dwadzieścia lat funkcjonowania Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest znakomitą okazją do refleksji. Podczas konferencji, zorganizowanej z tej okazji przez Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków w dniach 3–4 lipca 2023 r. w Gdańsku, przypadł mi w udziale zaszczyt prowadzenia panelu poświęconego finansowaniu prac prowadzonych przy zabytkach. Niniejszy artykuł stanowi podsumowanie przeprowadzonej dyskusji, a także próbę określenia kierunku przyszłych korekt i zmian usprawniających funkcjonujący mechanizm.

Z punktu widzenia finansowania opieki nad zabytkami ustawa z 2003 r. była przełomowa, bowiem po raz pierwszy wprowadzała rozwiązania w kwestii, która wcześniej nie była regulowana. W rozdziale VII ustawy określono podmioty, które mają prawo przyznawać dotacje na rzecz zabytków, wskazując ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego oraz wojewódzkich konserwatorów zabytków jako instytucje udzielające dotacji na prace przy

obiektach wpisanych do rejestru zabytków. Równocześnie w art. 81 wprowadzono przepis uprawniający Rady Gmin, Powiatów i Sejmiki Wojewódzkie do udzielania dofinansowań na prace przy zabytkach. Po kilku latach znowelizowano ustawę, dając samorządom, zresztą na ich wniosek, możliwość dofinansowywania prac konserwatorskich obiektów ujętych w gminnej ewidencji zabytków.

Zakres dopuszczalnych prac, których wykonanie można dofinansowywać, określił art. 77 ustawy, który był kilkakrotnie uzupełniany. W artykule pojawił się katalog nakładów koniecznych, ale z czasem okazało się, że nie jest on precyzyjny i wystarczający, dlatego był poszerzany i zmieniany. W jednym z punktów była mowa o dofinansowywaniu instalacji sygnalizacyjnych i alarmowych, ale nie doprecyzowano, czy do katalogu wchodzi np. instalacje gaśnicze. Zamknięty katalog nakładów powoduje, że bez kolejnych nowelizacji nie jest możliwe finansowanie projektów uwzględniających stosowanie nowych technologii,



np. fotowoltaiki. Przepisy rzadko nadążają za pojawianiem się nowych rozwiązań czy technologii, tak więc przy enumeratywnym katalogu będziemy skazani na ciągłe nowelizacje ustawy.

W ślad za wprowadzeniem nowych przepisów powstał program dotacyjny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, obecnie funkcjonujący pod nazwą „Ochrona Zabytków”. W minionych dwudziestu latach funkcjonowały również inne programy (m.in. ochrony zabytkowych cmentarzy) przeznaczone dla zabytków ruchomych i nieruchomości. Obecnie oprócz programu ochrony zabytków (z planowanym budżetem na 2024 r. w kwocie 201,6 mln zł) funkcjonują jeszcze dwa: „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą” (którego operatorem jest Instytut Polonika z budżetem na 2024 r. wynoszącym 8,5 mln zł) oraz „Ochrona zabytków archeologicznych” (którego operatorem jest Narodowy Instytut Dziedzictwa z budżetem na 2024 r. 2,3 mln zł, z czego 857 tys. zł rozdysponowano w poprzednich latach). Programy te nie funkcjonują jednak w oparciu o ustawę o ochronie zabytków.

Podsumowując: od momentu powołania programów dotacyjnych do 2023 r. na szczeblu ministerstwa kultury udzielono ok. 10 tys. dotacji (przy czym w części były to dotacje przyznane na kontynuację prac w tych samych obiektach – projekty wieloletnie finansowane w trybie jednorocznym) na łączną kwotę ok. 2,1 mld zł. W tym samym czasie wojewódzcy konserwatorzy zabytków przyznali dotacje na kwotę mniej więcej 670 mln zł, zaś jednostki samorządu terytorialnego w oparciu o przepisy tej ustawy – 2,6 mld zł.

I mimo zmieniającej się w czasie wartości pieniądza to zestawienie jest dla nas mierzalnym wskaźnikiem skali finansowej środków, które przekazano ze środków publicznych na prace przy zabytkach. Należy pamiętać, że zgodnie z przepisami ustawy spora część dotacji była przyznawana w zakresie nie większym niż 50% nakładów koniecznych. Należy więc uznać, że nakłady na zabytki, po doliczeniu środków własnych beneficjentów programów, były większe o ok. 40%. Kwota ponad pięć miliardów robi wrażenie, niemniej jeśli zestawimy ją z kosztami budowy np. Dworca Łódź

Fabryczna opiekującymi na 1,75 mld zł, tak różowo już nie jest.

Pojawia się pytanie, jak te środki były wydatkowane i jak to wygląda w kontekście skali rejestru zabytków. Po wyłączeniu z naszych rozważań zabytków przestrzennych/obszarowych czy liniowych pozostaje nam 70 tys. zabytków. Należy wskazać, że 70% do 80% środków programów, zwłaszcza szczebla centralnego, przekazuje się na obiekty sakralne, które stanowią 25% całości zasobu zabytkowego. Wynika to z wielu czynników, przede wszystkim obiektywnie wysokich walorów obiektów sakralnych, ale także z faktu, że właściciele obiektów sakralnych są najbardziej aktywni w pozyskiwaniu środków. Większość właścicieli, zwłaszcza prywatnych, nie bierze udziału w konkursach. Należy się uderzyć w pierś choćby z tego powodu, że instytucje sektora ochrony zabytków nie prowadzą wystarczająco aktywnych działań promocyjnych, szkoleniowych czy edukacyjnych, które miałyby zachęcić do składania wniosków o dotacje/dofinansowanie w większej skali.

Wprowadzony obecnie system jest systemem konkursowym. Państwo, nakładając rygory prawne i wpisując obiekty do rejestru zabytków, daje w zamian jedynie prawo ubiegania się o dotację. I pojawia się tu pytanie: na ile właściciele – zwłaszcza prywatni – są zdeterminowani, żeby szukać tego wsparcia, skoro mają świadomość dużego sformalizowania procedury i konieczności zapewnienia wkładu własnego. W przypadku prac przy obiekcie zagrożonym ruiną mogą to być duże kwoty.

Oprócz wsparcia udzielanego przez instytucje państwowe i samorządowe na podstawie Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami istnieją jeszcze inne mechanizmy finansowania prac przy zabytkach, choć same prace konserwatorskie mogą w nich być tylko jednym z elementów finansowania:

- programy Narodowego (i Wojewódzkich) Funduszu Ochrony Środowiska, które nie mówią wprost o pracach przy zabytkach, ale finansują np. termomodernizację;

- różnorodne programy unijne czy dotowane z tzw. środków norweskich, z których finansowane były także duże projekty zawierające w sobie komponent konserwatorski, a których realizacja z uwagi na skalę nie mogłaby być realizowana ze środków budżetowych.

Tylko w ostatniej europejskiej perspektywie finansowej na programy szeroko związane z finansowaniem prac konserwatorskich przy zabytkach przeznaczono 3,2 mld zł, z czego 2,4 mld ze środków Unii Europejskiej i 800 mln z krajowego wkładu własnego zapewnionego przez państwo.

Poza systemem ochrony zabytków powstały również nowe rozwiązania krajowe. W 2022 r. wprowadzono, postulowaną od kilkadziesiąt lat, ulgę podatkową dla właścicieli zabytków, która pozwala na stosowanie odpisów podatkowych za koszty prac konserwatorskich, restauratorskich i innych prac przy zabytku wpisanym do rejestru, prowadzonych na podstawie pozwolenia konserwatorskiego. Pozwala ona również członkom wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni na odpisy podatkowe wpłat na fundusz remontowy, jeśli był wydatkowany na prace zatwierdzone lub uzgodnione z wojewódzkim konserwatorem. Ta druga możliwość dotyczy zarówno obiektów wpisanych do rejestru zabytków, jak i znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków. W pierwszym roku obowiązywania ulgi skorzystało z niej 14 tys. osób, które odpisały od podatku dochodowego łącznie ok. 70 mln zł.

Należy wspomnieć o istniejących od lat rozwiązaniach szczególnych, w zakresie prawa podatkowego, wspierających właścicieli zabytków. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku leśnym, lasy indywidualnie wpisanych do rejestru zabytków są zwolnione z podatku leśnego. Na mocy ustawy o podatku rolnym zwalnia się z tego podatku grunty wpisane do rejestru zabytków, wyłącznie jednak, pod warunkiem ich zagospodarowania i utrzymania zgodnie z przepisami o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Dodatkowe preferencje dla opłat za użytkowanie wieczyste i z tytułu trwałego zarządu dla nieruchomości wpisanych do rejestru określają przepisy ustawy o gospodarce

nieruchomościami. Istotną formą pomocy dla właścicieli zabytków stanowi zwolnienie z podatku od nieruchomości obiektów wpisanych do rejestru zabytków, którego zasady określa ustawa o podatkach i opłatach lokalnych.

W ramach analizowania systemu finansowania opieki nad zabytkami nie można pomijać faktu, że po 1989 r. zwiększa się liczba obiektów zabytków znajdujących się w rękach prywatnych. Rodzi to potrzebę projektowania rozwiązań prawnych, które skłaniałaby osoby fizyczne do angażowania własnych środków w celu zachowania wartości artystycznej, naukowej lub historycznej tych obiektów. Najbliższe lata powinny koncentrować na analizie potencjału i wprowadzaniu mechanizmów preferencyjnych kredytów na realizację prac przy zabytkach, stanowiących zachętę dla uczynienia z inwestowania w zabytki długofalowego przedsięwzięcia, wpływającego na rozwijanie działalności gospodarczej w tego rodzaju obiektach posiadających walory historyczne. Poszerzanie horyzontów w dziedzinie poszukiwania metod na zwiększanie całościowego budżetu ochrony zabytków powinno obejmować również promocję i rozwijanie tzw. alternatywnych metod finansowania ochrony dziedzictwa materialnego takich jak zyskujący popularność w Polsce crowdfunding, czyli finansowanie społecznościami realizowane przede wszystkim przy pomocy sieci Internet. W przypadku wielu posiadających lokalne znaczenie zabytków wprowadzenie crowdfundingu mogłoby rozwiązać problem braku możliwości pozyskiwania środków w trybie konkursowym, w ramach którego dotacje otrzymują przede wszystkim zabytki o znaczeniu regionalnym lub krajowym, w tym posiadające status Pomników Historii. Waga finansowania społecznościowego odnosi się zarówno do wykreowania metody zwiększania nakładów na ochronę zabytków ale także funkcji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Organizowanie zbiórek na rzecz poprawy stanu zachowania materialnej spuścizny za pomocą internetu stanowi nową formułę działania dla wielu zakorzenionych lokalnie organizacji pozarządowych i może przyczynić się do rozwoju więzi społecznych.

Nowym sposobem myślenia o finansowaniu zabytków jest Rządowy Program Odbudowy Zabytków, rewolucyjny z kilku powodów<sup>1</sup>.

Po pierwsze, program jest finansowany ze środków pozabudżetowych, a beneficjenci otrzymują promesy na finansowanie, wypłacane po wykonaniu prac. Bank Gospodarstwa Krajowego utworzył specjalny fundusz, z którego są spłacane promesy inwestycyjne.

Po drugie, dofinansowanie przyznawane jest przed uzyskaniem pozwoleń na prowadzenie prac, niemniej w regulaminie uzyskania środków wskazany został termin na uzyskanie odpowiednich zgód. Powoduje to, że właściciele nie ryzykują bezsensownego kosztu badań i prac projektowych, nie mając gwarancji zdobycia funduszy na same prace.

Po trzecie, rewolucyjna jest skala programu obejmującego najbliższe trzy lata: kwota możliwych do zdobycia środków wynosząca 4,3 mld zł oraz liczba 4,8 tys. beneficjentów korzystających z programu.

Najważniejsze jednak jest to, że nie jest to program dofinansowujący prace konserwatorskie przy zabytku, a inwestycyjny, w ramach którego można opłacać także inne prace przy obiektach, również te spoza katalogu nakładów koniecznych określonego w ustawie. Za wcześniej na ocenę jego funkcjonowania, niemniej warto podkreślić już teraz, że jego uchwalenie stanowi dowód zmiany w podejściu do ochrony zabytków w Polsce. Coraz częściej mówimy nie tylko o ratowaniu zabytków, lecz także o inwestowaniu w nie. Ta zmiana sposobu myślenia staje się coraz powszechniejsza w społeczeństwie. W badaniach IPSOS przeprowadzonych dla Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków w 2022 r. aż 87% badanych widzi w zabytkach szansę na rozwój gospodarczy ich miejscowości czy regionów. Jednocześnie 88% procent nadal widzi zasadniczą rolę państwa w ochronie tych obiektów. Aż 71% popiera utworzenie dużego publicznego inwestora w obszarze zabytków, działającego tam, gdzie skala potrzeb przerasta możliwości lokalne (np. opactwo w Lubiążu czy twierdza Modlin).

Warto nadmienić, że wszystkie dotychczasowe sposoby finansowania czy dofinansowywania prac przy zabytkach oparte były na założeniu, że w pozyskiwaniu środków właściciel będzie aktywny lub wspierać go będą aktywne organizacje pozarządowe. Cała bowiem oferta wspierania prac przy konkretnym obiekcie wymaga aktywności właściciela.

Środki na finansowanie remontów zabytków pochodziły również z wymierzanych kar. Właściciel, który nie dbał należący do niego obiekt, za doprowadzenie do jego zniszczenia mógł być ukarany (przewidziano różnego rodzaju sankcje z wyłączeniem włącznie), niemniej prawda jest taka, iż system kar administracyjnych – choć wygląda efektywnie i niewątpliwie czasem przynosi korzyści – wobec braków kadrowych w systemie ochrony zabytków okazuje się często nieskuteczny (gros nakładanych kar jest anulowanych, czy to w drodze postępowania administracyjnego czy sądowego).

Coraz częściej w środowisku konserwatorskim, po dwudziestu latach funkcjonowania obecnego systemu finansowania systemu ochrony zabytków, pojawiają się głosy dotyczące braku publicznego podmiotu, który mógłby prowadzić prace o charakterze inwestycyjnym – finansować nie tylko prace konserwatorskie, lecz także infrastrukturalne. Sama ochrona substancji zabytkowej nie wystarczy, aby zachować obiekt dla przyszłych pokoleń. Konieczne jest przywrócenie czy też nadanie mu nowych funkcji, co wiąże się również z przeprowadzeniem prac niespełniających przesłanek katalogu nakładów koniecznych określonego w ustawie.

Realizacją takiego postulatu jest złożony w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w październiku 2022 r. projekt ustawy o utworzeniu Agencji Rewitalizacji Dziedzictwa, której powołanie mogłoby stanowić domknięcie systemu ochrony zabytku poprzez stworzenie podmiotu działającego w imieniu Skarbu Państwa i inicjującego działania w obszarze inwestycji przy zabytkach. Mam tu na myśli tworzenie konsorcjów właścicieli w celu profesjonalnego projektowania i prowadzenia prac rewitalizacyjnych w zabytkowych centrach miast, porządkowania sytuacji własnościowej

i renowacji zabytków porzuconych. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szersze omówienie koncepcji publicznego inwestora w obszarze zabytków, niemniej miejsce to wydaje się być właściwe do zasygnalizowania potrzeby jego powołania.

Myśląc o przyszłości zabytków w Polsce, musimy zmienić sposób myślenia o ich ochronie i oprócz zabezpieczenia prawnego skoncentrować się na wsparciu właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych.

W obszarze finansowania opieki nad zabytkami konieczne jest zaimplementowanie kilku postulatów:

1. Uproszczenie procedury przyznawania dotacji.

2. Stworzenia systemu upowszechniania wiedzy o programach dotacyjnych wśród właścicieli prywatnych.

3. Skoordynowanie dotacji pochodzących z różnych źródeł w celu jak najszybszego uzyskania efektu.

4. Wprowadzenie wymogu jasnego określenia programu funkcjonalnego po odnowieniu zabytku.

5. Trwałe oznakowanie obiektów remontowanych z publicznych środków oraz zapewnienie do nich przynajmniej czasowego dostępu zwiedzającym.

6. W chwili sprzedaży odnowionego zabytku, kwota zainwestowana weń przez państwo, powinna wrócić do budżetu i stać się elementem kolejnej dotacji<sup>2</sup>.

## Przypisy | Finansowanie zabytków – problemy, szanse i wyzwania

<sup>1</sup> Zasadniczą podstawą prawną jest Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

<sup>2</sup> Przykład: kamieniczka warta 2 mln zł. Dotacja 2 mln + 1 mln wydatki właściciela. 3 + 2. Obiekt po remoncie sprzedany za 6 milionów. Dotacja (2) wraca do dawcy dotacji. Dziś jest benefitem odbiorcy dotacji.



























Panel VIII

# Budowanie społeczeństwa zaangażowanego

Prelegenci:

Roman Marcinek

---

nadkom. dr Marek Łuczak

---

dr Katarzyna Góralczyk

---

Mariusz Czuba



#### **dr Katarzyna Góralczyk**

dyrektorka Instytutu Bezpieczeństwa Dziedzictwa, naukowo związana z UPJPII w Krakowie. Specjalizuje się w ochronie zabytków na wypadek sytuacji ryzykowej lub konfliktu zbrojnego. Inicjatorka i organizatorka wielu projektów upowszechniających aspekt ochrony zabytków.



#### **dr Marek Łuczak**

oficer policji, doktor historii, ekspert od odzyskiwania dzieł sztuki, autor licznych publikacji, w tym katalogów strat zabytków. Policjant od 1999 r., służy w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. Od 2007 r. koordynator wojewódzki ds. przeciwdziałania przestępczości przeciwko zabytkom i dziedzictwu narodowemu. Organizator społecznych prac ewidencyjnych i porządkowych na cmentarzach województwa zachodniopomorskiego. Uhonorowany licznymi odznaczeniami, w tym srebrnym krzyżem Zasługi i brązowym medalem Gloria Artis.



#### **Roman Marcinek**

Absolwent historii na UJ. W latach 1992–2022 pracownik krakowskiego oddziału Ośrodka Dokumentacji Zabytków i Narodowego Instytutu Dziedzictwa, w latach 2000–2007 dyrektor placówki. Od 2022 r. w NIKZ. Rzecznik ministra kultury i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. W latach 1994–2007 redaktor naczelny „Tek Krakowskich”. Kierował zespołami przygotowującymi wnioski wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO małopolskich kościołów drewnianych oraz polskich i ukraińskich cerkwi. Przez lata opracowywał metodykę studiów historycznych dla zespołów krajobrazowych i zabytkowych parków. Uhonorowany licznymi odznaczeniami.

# Zaangażowanie społeczne w ochronę i opiekę nad zabytkami

## Wprowadzenie

Pozapaństwowy system ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oparty jest na zaangażowanych w tę ochronę poszczególnych jednostkach, wyspecjalizowanych organizacjach i całych społecznościach. Ich aktywność może być prowadzona w ramach przewidzianych prawem organizacji pozarządowych lub działań podejmowanych samodzielnie dla dobra lokalnej społeczności. Bez względu na formę aktywności tej przyświeca jeden cel: zachować dziedzictwo przodków – to materialne i to niematerialne – dla potomnych. Organizacje pozarządowe często tworzone są przez grupy osób, mieszkańców danej społeczności, ludzi skupionych wokół określonego zagadnienia, obszaru lub obiektu. Łączą ich pasja, zainteresowania oraz chęć wspólnego spędzania czasu, a także umiejętność dzielenia się swoim entuzjazmem z innymi. Wolontariusze organizacji pozarządowych są tam, gdzie nie dociera państwo, potrafią z małych rzeczy stworzyć wielkie cuda,

a przysłowiową hałdę kamieni zamienić w tętniące życiem zamczysko. Na pytanie o to, dlaczego się angażują, odpowiadają: bo możemy, bo chcemy, aby móc pokazywać, co robimy. Opowiadać o tym i widzieć zainteresowanie w oczach odbiorców to największa radość. Członkowie organizacji pozarządowych potrafią zorganizować wielkie wydarzenie, nic nie mając. Wystarczy, że zaproszą podobne sobie grupy osób.

Ta swoista wspólnota, naładowana energią, poczuciem odpowiedzialności i potrzebą przekazania innym swojej wiedzy, umiejętności, zainteresowania, wystarczy do inicjowania wspaniałych zdarzeń kulturalnych, edukacyjnych i społecznych. Nie wystarczy jednak do codziennego funkcjonowania i utrzymania organizacji pozarządowych. Tu potrzebne są zrozumienie, ułatwienie i udzielanie wsparcia w realizacji celów.

Tworząc obowiązujący obecnie system ochrony zabytków, postanowiono rozdzielić go na dwa obszary. Pierwszy stanowi ochrona zabytków realizowana przez administrację rządową oraz samorządową. Drugi – opieka – przekazany został właścicielom i opiekunom zabytków. Nakłada na nich obowiązek zapewnienia warunków do naukowego badania i dokumentowania obiektu, prowadzenia przy nim prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych, zabezpieczenia i utrzymania zabytku oraz jego otoczenia w jak najlepszym stanie, a ponadto obowiązek korzystania z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości czy popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczeniu dla historii i kultury<sup>1</sup>. Podkreślony w ten sposób aspekt społeczny, tj. oddania zabytków społeczeństwu, uznając, że osoby będące najbliższymi obiektu mają o nim największą wiedzę, miał w zamierzeniach ustawodawcy stanowić „drugą nogę” procesu ochrony zasobu zabytkowego. Powierzone w ten sposób obywatelom zadania, wynikające z potrzeby współpracy państwa i społeczeństwa, tylko w niewielkim stopniu zaowocowały rzeczywistą współpracą. Ustawowe rozdzielanie zadań z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi w obecnym kształcie nie jest źródłem integralności tych przestrzeni aktywności. Relacja pomiędzy obywatelem, właścicielem, opiekunem czy społecznikiem, angażującym się w opiekę nad dziedzictwem lokalnym, a przedstawicielem prawa wymaga szeregu zmian organizacyjnych, legislacyjnych oraz światopoglądowych. Partycypacja społeczna osób stanowiących trzon lokalnych społeczności może stać się w przyszłości największym wsparciem i pomocą dla administracji. Pod warunkiem, że państwo poprzez swoich urzędników zobaczy w czynniku społecznym partnera i sprzymierzeńca w nieustannej batalii o zachowanie dziedzictwa kulturowego.

Społeczne zaangażowanie jednostek w odkrywanie i pielęgnowanie pamiątek historii ma długą tradycję, której korzenie sięgają starożytności – Greków i Rzymian miłujących sztukę i piękno zamknięte w przedmocie.

## **Początki społecznej opieki nad zabytkami**

Wagę zabytków, jako dokumentów historii, dostrzeżono w okresie oświecenia. Wtedy też pojawiły się postulaty ich ochrony i dokumentowania, lecz apele w tej sprawie nie wywołały silniejszego echa. Dopiero na ziemiach rozdartej zaborami Rzeczypospolitej omszałe kościoły i zamki, płaskorzeźby i przydrożne figury, mocno osadzone w przestrzeni kulturowej, nagle i niespodziewanie stały się znakiem narodowej tożsamości. Na rozległych obszarach Rusi, Litwy, Podlasia zabytek stał się elementem konkurencji, wręcz walki o swój teren. Czynnikiem łączącymi starania Polaków o ratowanie pamiątek historycznych były patriotyzm, kształtowanie się nowoczesnej świadomości narodowej, chęć utrzymania polskiej tożsamości. Prekursorskie były działania Feliksa Radwańskiego, który w 1816 r. ocalił fragment murów Krakowa.

W XIX w. na polskie środowisko konserwatorskie wpływ wywierało ustawodawstwo przyjmowane przez zaborców. Organizacja ochrony zabytków i opieki nad nimi kształtowała się w podzielonym kraju w sposób uzależniony od zróżnicowanego rytmu życia politycznego, kulturalnego i artystycznego. Jednak władze państw zaborczych długo nie miały w kwestii zabytków własnego, wyrobionego stanowiska. Wszelka inicjatywa ochrony artefaktów wychodziła w tym czasie raczej od amatorów, miłośników przeszłości. We Lwowie środowisko historyków-amatorów, fascynatów starożytności (w tamtym okresie tak nazywano materialne i niematerialne pamiątki przeszłości), w połowie XIX w. było bez porównania większe od szczupłego grona zawodowych badaczy, którzy sami dopiero dobijali się o uznanie geografii, etnografii czy zabytkoznawstwa za dyscypliny uniwersyteckie. Nie traktowano ich poważnie. Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny historyk Teodor Mommsen określił w tamtym czasie archeologię jako „niewinną zabawkę i wesołą rozrywkę wyśłużonych lekarzy, obywateli ziemskich, emerytowanych oficerów, nauczycieli ludowych i wiejskiego duchowieństwa”<sup>2</sup>.

Badaczy-amatorów wiązały nie tylko pasje naukowe, lecz także koligacje rodzinno-towarzyskie, wspólne szkoły, kluby my-

śliwskie, członkostwo w towarzystwach gospodarczych i reasekuracyjnych. Pisali listy, publikowali w prasie, porywali się na edycje materiałów źródłowych i opracowań wydawanych własnym sumptem.

Brak odgórnego zainteresowania zabytkami np. w Galicji nie był nadzwyczajną represją, choć takie poglądy znajdziemy w dwudziestowiecznej literaturze przedmiotu, doszukującej się cudzej winy i zrzucającej odpowiedzialność na los oraz zaborcze rządy. W XIX w. nie próbowano składać zańdobań na cudze barki. Lwowski dziennikarz Stanisław Kunasiewicz pisał: „Dzieżdżiną najbardziej u nas odłogiem leżącą jest archeologia, toteż i bardzo późno zabrał się do urządzania zbiorów, do ratowania puścizny, która dziedzictwem przeszłości na nas spadła”<sup>3</sup>. Autor miał świadomość, że przez lata władze nie zajmowały się także historycznymi budowlami Tyrolu, Moraw czy Dolnej Austrii. Opieka nad nimi, inwentaryzacja i dokumentacja pozostawały w rękach naukowców i hobbystów, często w rozmaitej formie stowarzyszonych. Intensywnie prowadzono badania tylko w Czechach, traktując wiedzę o przeszłości jako formę oporu wobec Wiednia, nawet jeśli rozprawy czy wielotomowe wydawnictwa głoszące chwałę Czech i czeskiej kultury ukazywały się w języku niemieckim.

Karol Kremer pisał: „Poznanie zabytków z ubiegłych wieków jest jednym z najdzielniejszych środków zbadania dziejów każdego narodu. [...] Wszak w pomnikach tych objawia się siła twórcza ludu; prawdziwie boska siła, która człowieka wznosi nad inne stworzenia”<sup>4</sup>.

W Galicji już w 1848 r. zadania opieki nad zabytkami podjął się Oddział Sztuki i Archeologii w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, przekształconym z czasem w Akademię Umiejętności. Specyficzna rola Krakowa powodowała, że tu właśnie ukształtowały się pierwsze na ziemiach polskich instytucjonalne podstawy nowoczesnej historii sztuki i konserwatorstwa.

W Austrii do roku 1853 działała Zentralkommission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmäler, a od 1856 r. powoływano konserwatorów dla poszczególnych pro-

wincji, w tym dla Krakowa i Lwowa z okręgami. W Galicji od 1848 r. działał Oddział Sztuk i Archeologii przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Opierając się na środowiskach uniwersyteckich Krakowa i Lwowa oraz entuzjastach, w roku 1888 powołano dwa Grona Konserwatorów: Galicji Wschodniej we Lwowie i Galicji Zachodniej w Krakowie, tworząc faktycznie służbę konserwatorską. Członkowie tych gremiów zaangażowali się w ratowanie zabytków, pamiątek narodowych, historii, tradycji i kultury, jednym słowem – polskiego dziedzictwa. Grona te można uważać nie tylko za pierwsze stowarzyszenie konserwatorów zabytków, lecz także za załóżkę struktury polskiej administracji ochrony zabytków.

W Prusach urząd konserwatora zabytków powstał w 1843 r. Ochroną zabytków zajmowały się też towarzystwa naukowe, m.in. z Gdańska (od 1835) i Torunia (od 1854). Król Fryderyk Wilhelm IV pierwszym profesjonalnym konserwatorem zabytków mianował Ferdynanda von Quasta (1807–1877), który pełnił ten urząd do śmierci. Po kilkunastoletniej przerwie powołano stałych niemieckich prowincjonalnych konserwatorów na Śląsku (Hans Lutsch, 1891), Pomorzu (Johann Heise, 1892) i w Wielkopolsce (Julius Kohte, 1893). Polskie środowisko skupiło się w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (od 1857).

W zaborze rosyjskim ochrona zabytków była wynikiem inicjatyw prywatnych. Carska Komisja Archeologiczna w Petersburgu zajmowała się wprawdzie (od 1850 r.) ochroną zabytków, ale zabytki z ziem polskich nie były w jej pracach uwzględniane. Ochrona zabytków znalazła więc oparcie (po 1906) w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TONZP). O dynamicznych działaniach TONZP decydowali członkowie: ordynat Adam hr. Krasiński, Zygmunt Gloger, Tadeusz Korzon, Władysław Marconi, a w późniejszym okresie Józef Pius Dziekoński, Kazimierz Skórewicz czy Władysław Tatarkiewicz. Im wszystkim zawdzięczamy, że obecnie mamy co chronić, czym się opiekować, co konserwować.

## Organizacje społeczne w polskim systemie prawa

Portal ngo.pl, poświęcony organizacjom pozarządowym, w prowadzonym spisie wskazuje liczbę 150 tys. organizacji pozarządowych w Polsce<sup>5</sup>. Są to stowarzyszenia i fundacje. To jednak nie zamyka katalogu podmiotów określanych jako organizacje pozarządowe. Organizacje takie tworzą ludzie, którym przyświeca wspólny, społecznie pożyteczny cel. Nie są organami administracji, a w swoim działaniu nie nastawiają się na zysk finansowy. Z założenia więc nie są związane z władzą państwową, choć ich funkcjonowanie w dużej mierze zależy od tej władzy. Uchwalona w roku 2003 Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie<sup>6</sup> określa te podmioty i zakresy aktywności społecznej, które zobowiązane są realizować organizacje społeczne pożytku publicznego. Katalog podmiotów stanowiących grupę organizacji pozarządowych jest o wiele szerszy i zaliczamy do niego także kluby sportowe, kluby uczniowskie, komitety społeczne, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielnie socjalne, spółki działające nie dla zysku, partie polityczne, związki zawodowe, samorządy zawodowe, federacje i konfederacje pracodawców, izby gospodarcze, izby rzemieślnicze, organizacje kościelne, związki rolników, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, grupy wsparcia, kluby osiedlowe oraz organizacje działające na podstawie osobnych przepisów, np. Polski Czerwony Krzyż czy Związek Działkowców. Organizacja może mieć osobowość prawną, ale nie jest to konieczne. Mianem organizacji pozarządowej najczęściej określane są stowarzyszenia lub fundacje.

Obszary działań organizacji pozarządowych należących do sfery pożytku publicznego są określone ustawowo i stanowią katalog zamknięty. W obszarze kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego są to m.in. działania w zakresie podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego<sup>7</sup>.

Możliwość działalności tych organizacji na terenie Polski umocowana została w Konstytucji<sup>8</sup> gwarantującej przez Rzeczpospolitą Polską wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji.

Stowarzyszenie może działać na podstawie ustawy Prawo o stowarzyszeniach<sup>9</sup> i jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych<sup>10</sup>. Prowadzoną działalność opiera na społecznej pracy swoich członków<sup>11</sup>. Samodzielnie określa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwała akty wewnętrzne dotyczące podejmowanej działalności<sup>12</sup>. Wyróżniamy dwie kategorie stowarzyszeń: zwykłe, tzw. uproszczone (niemające osobowości prawnej), oraz rejestrowe, zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym (posiadające osobowość prawną). Organami stowarzyszenia są Zarząd, Komisja Rewizyjna oraz Sąd Koleżeński. Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia jest władzą najwyższą w organizacji.

Fundacja tworzona jest przez fundatora aktem fundacyjnym wraz z wskazaniem majątku początkowego przeznaczonego na określony cel pożytku publicznego. Działa na podstawie ustawy o fundacjach<sup>13</sup> oraz statutu. Ustanawia się ją dla „celów społecznie lub gospodarczo użytecznych, w szczególności takich, jak: ochrona zdrowia, rozwój gospodarki i nauki, oświata i wychowanie, kultura i sztuka, opieka i pomoc społeczna, ochrona środowiska oraz opieka nad zabytkami”<sup>14</sup>. Osoba fizyczna może zasiadać w organach organizacji (zarządzie lub Radzie Fundacji); nie można się do niej zapisać jak do stowarzyszenia, jest osobną osobą prawną z posiadaniem majątkiem.

W przywołanej wyżej Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w celu sformalizowania pozapaństwowej ochrony zabytków ustanowiono funkcję Społecznego Opiekuna Zabytków<sup>15</sup>. Może nim zostać osoba fizyczna, posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych, która nie była karana za przestępstwa popełnione umyślnie oraz posiada wiedzę w zakresie ochrony



zabytków i opieki nad zabytkami. Społecznego opiekuna zabytków ustanawia starosta właściwy dla miejsca zamieszkania lub siedziby na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków. Tak powołanemu społecznemu opiekunowi zabytków starosta wydaje legitymację. W art. 102 ustawy określono zakres działalności społecznych opiekunów zabytków. Mogą oni podejmować czynności związane z zachowaniem wartości zabytków i utrzymaniem ich w jak najlepszym stanie oraz upowszechniać wiedzę o zabytkach. Współdziałają z właściwym wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz starostą w zakresie ochrony zabytków i opieki nad nimi. Społecznym opiekunem może także zostać osoba prawna bądź inna jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Wówczas starosta wręcza im zaświadczenie. Społeczni opiekunowie zabytków mają uprawnienia do pouczania osób, które naruszają przepisy o ochronie zabytków. Spisy społecznych opiekunów zabytków można znaleźć na stronach internetowych starostwa.

Pozapaństwowa forma wsparcia działań z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi, którą zapewniają społeczni opiekunowie zabytków, nie została w żadnym razie wykorzystana. Potencjał, jakim jest zapal i pasja ludzi zaangażowanych – często przez całe dziesięciolecie – w opiekę nad jednym zabytkiem, został potraktowany przez struktury państwowe marginalnie. Dobrze zagospodarowany, mógłby stanowić wielkie wsparcie dla służb konserwatorskich, administracji samorządowej i rządowej.

Ostatnią ze wskazanych tu grup społeczników zaangażowanych w ochronę i opiekę nad zabytkami stanowią osoby nieposiadające żadnego statusu, niezrzeszone w organizacjach, powołane na funkcje społeczne. Są to mieszkańcy miejscowości dbający o jeden lub kilka zabytków zlokalizowanych na terenie ich gminy. Zazwyczaj jest to pan „złota rączka”, który o zabytku, jakim opiekuje się całe swoje życie, wie więcej niż jego właściciel, bo był przy każdym remoncie, każdej awarii. To także kościelny, lektor kościoła, który dba o swoją świątynię, będącą dla niego drugim domem. Mogą to być także osoby z lokalnej społeczności, któ-

re swój wolny czas poświęcają lokalnej kulturze i zabytkom w swojej miejscowości. Nie potrzebują formalności, struktur, administracji. To zainteresowanie zabytkiem stanowi ważny, jeśli nie najważniejszy, aspekt ich życia.

Każda z powyższych form pozapaństwowej ochrony zabytków i opieki nad nimi tworzona przez zaangażowane osoby stanowi wsparcie dla struktur państwowych. Jest ich uzupełnieniem, dopełnieniem i rozszerzeniem.

W ciągu stu lat istnienia polskich organów ochrony zabytków utrwaliło się powszechne przekonanie, że konserwacja zabytków i opieka nad nimi to domena władz państwowych. To pogląd ahistoryczny, a w perspektywie kolejnych lat i nadchodzących wyzwani – wiodący na manowce. Nie da się bowiem podejmować ochrony dziedzictwa wbrew społeczeństwu, a nawet tylko obok niego. Troska będzie skuteczna tylko wtedy, kiedy wokół instytucji wyposażonych w instrumenty prawne i administracyjne zgromadzi się odpowiednio liczna grupa entuzjastów, którzy tym działaniom będą sekundować. Muszą je wspierać, bo urzędowa wydolność pozwala otoczyć opieką tylko nieliczne z najcenniejszych obiektów. Widać to szczególnie wyraźnie dziś, kiedy granice ochrony dziedzictwa rozszerzają się, obejmując pomijane jeszcze niedawno dzieła modernizmu, zabytki industrialne i konstrukcje inżynierskie. Tych ostatnich konserwatorzy nie ochronią samodzielnie, gdyż wymaga to wiedzy wykraczającej daleko poza dotychczasową praktykę urzędów, których kadry kształtowano według utrwalonego standardu, zatrudniając architektów, historyków sztuki, prawników, etnografów czy historyków. Doskonale radzili oni sobie z klasycystycznym pałacem, gotycką katedrą czy eklektyczną kamienicą. Wraz ze zmianą, czy raczej raptownym rozszerzeniem zakresu ochrony, nie nastąpiła niestety zmiana w strukturze zawodowej WUOZ i pojawił się problem nieznanomości przedmiotu ochrony. Oczywiście trafiają się wyjątki, ale generalnie zabytki techniki czy inżynierii nie będą skutecznie chronione, jeśli konserwatorzy nie uzyskają wystarczającego wsparcia w postaci społeczników. Nieważne, czy indywidualnych, czy zrzeszonych. Entu-

zjazdów kolejnictwa lub górnictwa, często ludzie fachowych, nauczymy wypełniać białe karty w tygodnie. Ile czasu potrzeba, aby urzędnik z biura konserwatora zaczął rozpoznawać elementy kopalnianego dźwigu bądź kotła lokomotywy, szacować ich stan, waloryzować znaczenie? Stowarzyszenia i społecznicy mogą znakomicie przyspieszyć prace inwentaryzatorskie w wielu obszarach. Trzeba tylko przestać się bać współpracy.

Charakteryzując idealnego społecznika, Bolesław Prus pisał: „Jak botanik kocha rośliny, myśliwiec polowanie, karciaz karty, a pijak wódkę, tak urodzony polityk [terminy „polityk” i „społecznik” w tamtych pięknych czasach uznawano za tożsame – RM] nade wszystko miłuje prace społeczne i dla społeczeństwa. Jego nie bawią koncerty, teatry, wyścigi, towarzystwo pięknych dam; jego bawią potrzeby społeczne, instytucje, za pomocą których można je zaspokoić. Urodzony polityk widzi tylko społeczeństwo, kocha tylko społeczeństwo i pracuje tylko dla społeczeństwa. Inne rzeczy go nie obchodzą”<sup>16</sup>. W identyczny sposób traktują zabytki pasjonaci. Społeczne towarzystwa, niektóre działające niemal od dwustu lat, nie są na polu ochrony dziedzictwa dyletantami. Wręcz przeciwnie, są starszym bratem służb konserwatorskich. Owszem, zostały zepchnięte na decyzyjny margines, ale należy mieć nadzieję, że kolejna wersja ustawy o ochronie zabytków odda – zgodny zresztą z realiami – porządek, w którym lokalnie działający społecznik zostanie usytuowany w pierwszym szeregu obrońców narodowego dziedzictwa. Z zasobów wiedzy posiadanej przez takie osoby urzędy korzystają zbyt rzadko, ukrywając się za murem przepisów.

Ważkim argumentem za takim kierunkiem rozwoju jest wiedza, której stowarzyszenia i towarzystwa są depozytariuszami. Dzięki niej oświadczenie Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa znaczy i znaczyć powinno więcej niż przekonanie urzędnika, za którym stoją nie tyle wiedza i doświadczenie, ile pieczęć i procedura.

## Codzienny trud

Nadrzędnym celem działalności prowadzonej przez stowarzyszenia i organizacje społeczne jest dobro zabytków. Ten sam cel przyświeca zarówno urzędowi ochrony zabytków, jak i muzeom. Działania społeczne często pozbawione są cech działalności naukowej. Za to członkowie odpowiednio kierowanych stowarzyszeń lub fundacji mogą być bardzo kreatywni i efektywni w odkrywaniu i dokumentowaniu historii regionalnej. Niestety, praca w urzędzie ochrony zabytków to praca typowo urzędnicza, w większości przypadków sprowadzająca się do wydawania decyzji. Powstaje więc pytanie: kto ma większą wiedzę? Urzędnik po studiach kierunkowych, z np. dwuletnim doświadczeniem w zawodzie, czy regionalista z dorobkiem naukowym, który przez 20 lat bada swój region, miasto czy zagadnienie. W istniejącym systemie prawnym ważniejszy jest urzędnik, gdyż to on wydaje decyzje i pozwolenia. Praktycznie nie dochodzi do sytuacji, w których urząd przy wydawaniu decyzji poprosiłby o radę czy opinię regionalistów lub stowarzyszenie historyczne.

W latach 2019–2023 Pomorskie Towarzystwo Historyczne w Szczecinie, którym kieruję od 2005 r., wykonało prace ewidencyjne i porządkowe na prawie 150 cmentarzach miasta Szczecina i powiatu polickiego. Prace, obok dokumentacji fotograficznej, obejmowały opisy wszystkich nagrobków, ich fragmentów oraz ustalenie życiorysów ok. 2000 zmarłych osób. Oprócz publikowanego każdorazowo w Internecie sprawozdania z wykonywanych czynności, które zawierało biogramy zmarłych, informacje o ich miejscach pracy, zamieszkania, posiadanych dzieciach i przyczynach zgonów, zestawienia danych wysyłane były dodatkowo zainteresowanym urzędom. Teoretycznie, gdyby społeczne akcje dokumentowania nagrobków czy spisywania inskrypcji prowadzić systematycznie, np. co 5 lat, to urzędy ochrony zabytków w całym kraju miałyby zapewnioną bezkosztową dokumentację aktualnej kondycji obiektów cmentarnych oraz weryfikację zmian zachodzących w ich stanie<sup>17</sup>.

Opisana powyżej sytuacja ma również istotne znaczenie dla bezpieczeństwa

zabytków. W ostatnim czasie na jednym z polskich portali aukcyjnych pojawiły się w sprzedaży elementy betonowych donic nagrobnych i fragmentów głowic z odlewami koszów kwiatowych, które opisano jako pochodzące z cmentarza przy ul. Hożej w Szczecinie. Potwierdzono jednak, że elementy (popularne wówczas na Pomorzu) pochodzą z cmentarza z lat 20. lub 30. ubiegłego wieku, a cmentarz przy ul. Hożej, istniejący od połowy XIX w., zakończył swą działalność przed 1910 r., kiedy to uruchomiono Nowy Cmentarz Żelechowski. Przyjmijmy jednak, że miejski konserwator zabytków złożył zawiadomienie do prokuratury i przedstawił dokumentację. W sprawie cmentarza dysponuje on dwoma kartami ewidencyjnymi: z 1977 r. i nową kartą cmentarza z 1996 r. W obydwu zawarto informację, że na całym cmentarzu nie ma żadnego grobu, nagrobka lub pomnika, lecz zachował się jedynie zabytkowy układ zieleni. W takiej sytuacji nie można udowodnić, że jakiegokolwiek nagrobek lub jego część pochodzi z tego cmentarza, gdyż żaden obiekt nie figuruje w dokumentacji konserwatorskiej, tj. w tabeli i w opisie. Można jedynie żywić nadzieję, że osoba oferująca przedmioty na sprzedaż przyzna się, że zabrała je z cmentarza wpisanego do rejestru zabytków, jednak byłaby to skrajna naiwność. Należy przypomnieć, że w styczniu 2023 r. Pomorskie Towarzystwo Historyczne zwróciło się do Zakładu Usług Komunalnych (ZUK) o umożliwienie sprawdzenia wspomnianego cmentarza, by odszukać pozostałości nagrobków i zewidencjonować je przed planowaną rewitalizacją parku. Wydanie zgody przez ZUK uzależniono jednak od opinii miejskiego konserwatora. Ten z kolei dał odpowiedź odmowną, uzasadniając ją brakiem zgody wydanej przez ZUK. Prac rewitalizacyjnych – które miały być wykonane nieodpłatnie, w pełnym uzgodnieniu ze wskazaną firmą – ostatecznie nie podjęto. Tym samym przepadła jedyna możliwość przeprowadzenia ich przed rozpoczęciem rewitalizacji i budową nowych dróg z betonu<sup>18</sup>.

Kilka realizacji przeprowadzono również we współdziałaniu z urzędem miejskiego konserwatora zabytków. 27 grudnia 2020 r., podczas prac ewidencyjnych prowadzonych na cmentarzu w Trzebuszu (w granicach administracyjnych miasta Szczecina),

odnaleziono barokową płytę (pochodzącą z 1699 r.) szczecińskiego ludwisarza Johanna Jacoba Mangoldta i jego żony Dorothei. Płyta wykonana była z piaskowca i liczyła prawie 3 m długości i 1,7 m szerokości. Prawdopodobnie wywieziono ją z jednego ze szczecińskich kościołów jeszcze w trakcie II wojny światowej, a następnie ukryto na cmentarzu pochodzącym z drugiej połowy XIX w. 30 grudnia płytę wydobyto i, na zbudowanej z drewna specjalnej palcei transportowej, przewieziono do Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej 27 w Szczecinie. Fragmenty jej narożnika zebrano i przetransportowano, w celu ich zespolenia przez konserwatorów, wraz z płytą<sup>19</sup>.

Płytę wykonano dla Johanna Jacoba Mangoldta i jego małżonki Dorothei w miejscu ich pochówku – najprawdopodobniej w kościele św. Jakuba w Szczecinie (w tym kościele ochrzczono wszystkie dzieci Dorothei). Działając w latach 1690–1699, Johann Jacob Mangoldt odlał 22 dzwony, m.in. dla katedry św. Jakuba w Szczecinie, kościoła św. Mikołaja oraz dla kościołów w Baniach i Włodyniu. Przejął także zakład ludwisarski po Lorentzu Kökeritzu<sup>20</sup>. Z Dorotheą z domu Kühnen miał pięcioro dzieci: Dorotheę Elisabeth (ochrzczone 23 lutego 1692), Marię Elisabeth (ochrzczone 29 lutego 1693), Johanna Jacoba (ochrzczonego 1 stycznia 1697), Reginę Sophie (ochrzczone 13 października 1698) i Euphrasine (ochrzczone 27 grudnia 1699). Dorothea Mangoldt zmarła prawdopodobnie podczas porodu córki lub w wyniku powikłań poporodowych w grudniu 1699 r.<sup>21</sup>

Wiele pomników nie posiada jakiegokolwiek dokumentacji konserwatorskiej. Do powyższej grupy zaliczane są przede wszystkim ruiny osiedli, pomników i młynów. Odbudowa wspomnianych miejsc i przywracanie ich społeczeństwu często odbywa się całkowicie poza działalnością służb ochrony zabytków. O wartościach niesionych przez wykonywane realizacje niech świadczy fakt, że podnoszą one świadomość i wiedzę mieszkańców o zabytkach i obiektach historycznych danego regionu.

27 września 1897 r. Towarzystwo Gimnastyczne Friesena uczciło pamięć Friedricha Friesena (1784–1814)<sup>22</sup>, ustawiając na

szczytce wzgórze w Puszczy Krzańskiej pomnik w formie kopca z kamieni polnych oraz platformę widokową. Na pomniku umieszczono tablicę z inskrypcją: *Zum Andenken an / Friedrich Friesen / gewidmet vom / Turnerverein Friesen / Stettin / 27.9.97*. Po 1945 r. pomnik zniszczono, zrzucając tworzące go kamienie w dół zbocza. Tablica z inskrypcją zaginęła. Podstawę pomnika oraz pozostałości cokołu odnalazłem podczas prac nad książką *Szczecin. Warszawa, Osów, Głębokie* w 2011 r. W roku 2021 członkowie Pomorskiego Towarzystwa Historycznego przeszukali wzgórze, lecz nie odnaleźli tablicy, odkryli natomiast, że kamienie, z których składał się pomnik, wraz z resztkami zaprawy wapiennej zalegają dokoła wzgórza. Tego samego roku, za zgodą kierownika Lasów Miejskich Szczecina, podjęto decyzję o odbudowie obiektu. Pomnik wraz z odtworzoną tablicą odbudowano społecznie w 2021 r. Obecnie jest częstym miejscem pieszych wycieczek w lasach Osowa<sup>23</sup>.

W kwietniu 2021 r. odnaleziono również pomnik z roku 1889, który upamiętniał Rok Cesarski. 22 marca 1889 r. z okazji dziesięciolecia Stowarzyszenia Wojennego z Pomorzian (*Pommerensdorfer Kriegerverein*) przy ul. Włociańskiej w Szczecinie, w centrum dawnej wsi Pomorzany, przed wejściem na teren cmentarza przykościelnego ustawiono pomnik upamiętniający trzech cesarzy: Wilhelma I, Fryderyka III i Wilhelma II. Z okazji ustawienia pomnika posadzono przy nim trzy rosnące do dziś dęby, które symbolizowały trzech wspomnianych władców. Na obiekcie znajduje się inskrypcja: *Zum Andenken / an die drei Kaiser / Wilhelm I / Friedrich III u. Wilhelm II / pflanzte der Pommerensdorfer / Kriegerverein / diese drei Eichen / an seinem zehnjährigen Stiftungsfest / 22. März 1889*. Głaz z różowego granitu ustawiono na podstawie z betonu, a następnie obłożono kamieniami polnymi imitującymi kopiec. Pomnik ma 75 cm wysokości, 48 szerokości i 45 głębokości, waży ok. 400 kg. Po 1945 r. głaz zrzucano z cokołu i przewrócono napisami do ziemi. W dniu 18 maja 2021 r., wspólnie z wolontariuszami, na odbudowanym cokole ponownie ustawiono oryginalny głaz pomnikowy<sup>24</sup>.

Kolejny obiekt, odbudowany w ramach prac prowadzonych w 2023 r., to pomnik szczecińskiego historyka i geografa Carla Friedricha Meyera. 10 października 1905 r. Towarzystwo Przyjaciół Puszczy Bukowej (niem. *Buchheide-Verein*) ufundowało dla swojego założyciela głaz pomnikowy na szczytce wzgórza Świątek (nm. *Heiligen Berg*). Granitowy obelisk ustawiono na kopcu z kamieni polnych i umieszczono na nim relief wykonany z brązu przez Ludwiga Manzla i tablicę z inskrypcją: *Prof. Dr. Carl Fr. Meyer. Die Buchheideverein 1905*<sup>25</sup>. Po wojnie obelisk zrzucano z kopca. Głazy z kopca częściowo stoczono ze wzgórza, lecz kilka z ich pozostało przy przewróconym obelisku. Do naszych czasów przetrwała jedynie uszkodzona tablica na obelisku. Brązowy relief z podobizną Meyera zaginął, a sam pomnik zrzucano do płytkiego dołu. Upadając, obiekt pękł na dwie części. Wystawał jedynie jego dolny człon i kilka kamieni z masywnej podstawy. Ponieważ pomnik znajdował się w Puszczy Bukowej, na terenie rezerwatu Bukowe Zdroje, do przeprowadzenia prac niezbędna była zgoda Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Zgodnie z porozumieniem zawartym z Nadleśnictwem Gryfino wszystkie prace miały zostać wykonane ręcznie, bez użycia ciężkiego sprzętu, bez prawa do wjazdu pojazdami silnikowymi i wycinania drzew. Wszelki sprzęt należało przenieść spod wiaduktu przy ul. Wschodniej i zabrać z sobą po zakończeniu prac. Zgodnie z uzgodnieniami wypracowanymi z Nadzorem Budowlanym w Gryfinie pomnik miał być ustawiony bez zastosowania zaprawy, podobnie jak w oryginale. Górna tablica została odtworzona w granicach techniką grawerowania<sup>26</sup>. Prace zakończono w maju 2023 r.<sup>27</sup>

Łącznie przez ostatnich kilka lat Pomorskie Towarzystwo Historyczne wykonało ewidencje na prawie 150 cmentarzach. Opisano ok. 2000 nagrobków, odtwarzając życiorysy pochowanych w nich osób. Odnaleziono i ustawiono kilkanaście pomników, opisując ich historię i jednocześnie przywracając wiele z postaci lokalnemu społeczeństwu. Wydaje mi się, że forma współpracy z mieszkańcami, którą prowadzi Pomorskie Towarzystwo Historyczne, a także sposób prowadzenia dialogu, zdobyta edukacja historyczna oraz koordyno-

wane przeze mnie prace, w których mogą uczestniczyć zainteresowane osoby, przynoszą wymierny efekt końcowy. Gdyby podobną działalność prowadziły urzędy ochrony zabytków, angażując jednocześnie społeczeństwo oraz wykorzystując potencjał organizacji społecznych, stan zachowania i opracowania zabytków mógłby być na znacznie wyższym poziomie.

## Podsumowanie

W trakcie pisania tego tekstu na jednym z profili społecznościowych ukazała się grafika z zapytaniem: „Kto przeżył odbiór końcowy z konserwatorem zabytków? Taka cisza, że chyba nikt nie przeżył”<sup>28</sup>. W pierwszym momencie może wydawać się to sytuacyjnym żartem, jednak po chwili pojawia się refleksja na temat relacji pomiędzy społeczeństwem a państwową służbą odpowiedzialną za ochronę nad zabytkami. Ma ona bardzo smutny wydźwięk...

Służby konserwatorskie borykają się z niedostatkami kadr, których jest zdecydowanie za mało, a do tego są przepracowane i zbyt obciążone liczbą prowadzonych postępowań i procedur administracyjnych. Nietrudno znaleźć w mediach szereg kontrowersyjnych informacji o relacjach pomiędzy inwestorami, konserwatorami i Wojewódzkimi Urzędami Ochrony Zabytków. Służby codziennie zmagają się też z brakami środków finansowych, brakiem czasu potrzebnego na szczegółową analizę dokumentacji połączonej z pracą w terenie, brakiem jasnych wytycznych wartościowania obiektów zabytkowych. To wszystko stanowi jedną, smutną stronę zagadnienia. Drugą stroną są inwestorzy, zarządcy i właściciele zabytków, którzy niejednokrotnie starają się przywracać je do stanu umożliwiającego współczesne użytkowanie, zachowując wartości historyczne i artystyczne. Oczywiście, należy zaznaczyć, że nie wszystkim zależy na tym w równym stopniu. Trzecią grupą w tym swoistym trójkącie są społecznicy – ludzie emocjonalnie zaangażowani, zarażeni i porwani atmosferą wydarzeń, spotykający się dla realizacji określonego celu. Im także nie jest łatwo. Zmagają się z trudnościami finansowymi i lokalowymi, są zależni od pozyskanych grantów lub darowizn, nie mają więc stabilności finansowej, a tym samym organiza-

cyjnej. Skomplikowane formalności, biurokracja administracyjna czy nieprzystające do realiów przepisy nie sprzyjają ich funkcjonowaniu. Brak zaufania do organizacji ze strony administracji publicznej oraz brak pomysłu na możliwe role dla osób społecznie zaangażowanych jako partnerów państwa pogłębiają te trudności. Społecznicy nie składają rąk i w wielu przypadkach uzupełniają lub wręcz wyręczają państwo w tych obszarach, gdzie samo nie dociera lub brakuje mu środków na interwencje. Społecznicy są i będą aktywni, gdyż swojego działania nie identyfikują z pracą zarobkową. W wolnym czasie robią to, co lubią, i co sprawia im przyjemność. Najlepszym dowodem takiej aktywności są choćby coroczne kwesty cmentarne, poczynając od tej najstarszej na warszawskich Powązkach, przez krakowską na Rakowicach i inne. Kwesty przyciągają dziesiątki wolontariuszy, osób publicznych, znanych, którzy w dzień Wszystkich Świętych oddają swój czas i bez względu na pogodę kwestują, by pozyskać środki na konserwację zabytkowych nagrobków. To piękny dzień, wypełniony uśmiechem i wzruszeniami, ale też wieloma rozmowami, spotkaniami po latach, wpływający w atmosferze czynienia dobra.

Partycypacja społeczna w ochronie zabytków i opiece nad nimi może przybierać wiele form. Organizacje mogą prowadzić działalność naukową, upowszechniając wiedzę, organizując odczyty, seminaria, wydając publikacje; edukacyjną – organizując warsztaty, lekcje muzealne, oprowadzania dla różnych grup wiekowych i środowisk. Mogą też zarządzać lub opiekować się zabytkami, a także organizować wydarzenia plenerowe oraz inscenizacje. Czy mogłyby więcej? Oczywiście! Czy by chciały? Tak! Czy mają szansę? Tu już gorzej...

Niewykorzystanie nieskończonego potencjału, który uspijony jest w organizacjach pozarządowych i środowisku społeczników, stanowi wielki grzech zaniedbania. W obszarze ochrony zabytków i opiece nad nimi osoby społecznie zaangażowane mogłyby w wielu wypadkach wesprzeć służby konserwatorskie. Skupiając w swoim gronie wybitnych specjalistów – doradzców, konsultować i monitorować obiekty zabytkowe. Być partnerem i współpracownikiem, nie

petentem państwa, który „coś chce zrobić” i zwraca się o środki finansowe. Aby mogło się to udać, niezbędny jest rzeczywisty dialog pomiędzy państwem a środowiskiem społecznym, wypracowanie wspólnej koncepcji istnienia i zaangażowania społeczników, określenie obszarów aktywności i współpracy. Pozwoliłoby to znacząco odciążać służby konserwatorskie i samorządy. Bez określenia miejsca dla czynnika społecznego w polskim systemie ochrony zabytków i opieki nad nimi każde działanie będzie tymczasowe, okazjonalne i nieefektywne. Potrzebne jest opracowanie spójnego programu przygotowania osób do pełnienia powierzonych zadań. Tak jak szkoleni są pracownicy administracji, tak środowiska społeczne wspierające system ochrony zabytków winny mieć możliwość udziału w specjalistycznych szkoleniach teoretycznych i praktycznych. Autorzy

wskazują kilka – ważnych ich zdaniem – elementów niezbędnych, by obecność społecznego czynnika mogła w sposób rzeczywisty i trwały wspierać państwo. Zwłaszcza tam, gdzie z rozmaitych przyczyn nie dociera ono obecnie i gdzie tym bardziej nie dotrze w przyszłości. Każda ze stron: państwo – opiekunowie – czynnik społeczny, dąży do tego samego celu. Jest nim zapewnienie możliwie najlepszej ochrony dziedzictwu kulturowemu i przekazanie go kolejnym pokoleniom. Pilna konieczność podjęcia dialogu społecznego i zapewnienie realnego udziału czynnika społecznego w funkcjonowaniu systemu ochrony zabytków wydaje się jedyną drogą do zachowania istniejącego dziedzictwa. Czy każda ze stron wykorzysta swoją szansę? To pytanie pozostaje jeszcze bez odpowiedzi. Warto wierzyć, że tak.



<sup>1</sup> Art. 5, Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz.U. 2003, nr 162, poz. 1568.

---

<sup>2</sup> J. Adamczewski (1996), *Posąg ze Zbrucza*, „Cracovia Leopoldis” 7, <https://www.lwow.com.pl/adamczew.html> [dostęp: 26.09.2023].

---

<sup>3</sup> S. Kunasiewicz (1874), *Eustachy hr. Tyszkiewicz. Wspomnienie pośmiertne*, Lwów, s. 3.

---

<sup>4</sup> K. Kremer (1849), *Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 19, s. 546.

---

<sup>5</sup> Zob. <https://spis.ngo.pl> [dostęp: 11.09.2023].

---

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Dz.U. 2023, poz. 571.

---

<sup>7</sup> Tamże, art. 4 ust. 1.

---

<sup>8</sup> Art. 12, Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

---

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. 2020, poz. 2261.

---

<sup>10</sup> Tamże, art. 2 ust. 1.

---

<sup>11</sup> Tamże, art. 2 ust. 3.

---

<sup>12</sup> Tamże, art. 2 ust. 2.

---

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, Dz.U. 2023, poz. 166.

---

<sup>14</sup> Tamże, art. 1.

---

<sup>15</sup> Zob. art. 102–105 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

---

<sup>16</sup> Prus B. (1968), *Bolesław Prus, Kroniki*, Z. Szwejkowski (oprac.), t. XVIII, Warszawa, s. 143.

---

<sup>17</sup> Działalność społeczna na rzecz zabytków budzi ogromne zainteresowanie prasy regionalnej; przywołajmy kilka przykładów: A. Kraśnicki jr, *Co pozostało po cmentarzu*, „Gazeta Wyborcza” 286, dod. Szczecin, 9 XII 2019, 8; s. II; M. Jaszczyński, *Marek Łuczak: Historia daje możliwość lepszego zrozumienia świata*, „Głos Szczecina” 9 VII 2021, s. 4; A. Nalewajko, *Parkowe lapidarium. Szczecin*

w szacunku dla przeszłości, „Kurier Szczeciński” 176, 10 IX 2021, s. 4; (an) [Arleta Nalewajko], *Praktyczna lekcja historii. Odkrywanie śladów historii*, „Kurier Szczeciński” 201, 15 X 2021, s. 8; P. Małczyński, *Pamięć zakłęta w kamieniu*, „Odkrywca” 3, III 2021, s. 12–19; 5; A. Nalewajko, *Wyzwanie dla pasjonatów historii*, „Kurier Szczeciński” 64, 1 IV 2022, s. 4; A. Jankowska, *Poniemieckie fragmenty nagrobków niszczonej*, „Kurier Szczeciński” 127, 4 VII 2022, s. 12; A. Nalewajko, *Serce (pękniętego) dzwonu. Odnaleziono cenny zabytek – świadek 350 lat historii*, „Kurier Szczeciński” 149, 3 VIII 2022, s. 1, 4; (żuk) [K. Żurawski], *Pamięci Żydów z Altdamm*, „Kurier Szczeciński” 250, 28 XII 2022, s. 16; A. Kraśnicki jr., *„To także nasza historia”. Odstąpienie Ściany Pamięci z fragmentów żydowskich nagrobków ze szczecińskiego Dąbia*, „Gazeta Wyborcza” 303, dod. Szczecin, 30 XII 2022, s. 2.

---

<sup>18</sup> G. Engel, „Metryka cmentarna, Szczecin-Żelechowa, ul. Bogumińska”, mps w zbiorach WKZ w Szczecinie, 30 V 1977; H. Grecki, „Karta cmentarza przy ul. Hożej w Szczecinie”, mps w zbiorach WKZ w Szczecinie, 20 VIII 1996; Pismo ZUK w Szczecinie z dn. 30 I 2023 w sprawie zgody na przeprowadzenie poszukiwań nagrobków na terenie dawnego cmentarza przy ul. Hożej, zbiory Pomorskiego Towarzystwa Historycznego w Szczecinie.

---

<sup>19</sup> M. Jaszczyński, *Sensacyjne odkrycie w Dąbiu. Znalaziono płytę z XVII wieku należącą do znanego szczecińskiego ludwisarza*, „Głos Szczeciński” 303, 29 XII 2020, s. 4; (MON), *Obejrzyj płytę nagrobną z XVII wieku!*, „Kurier Szczeciński” 48, 11 III 2021, s. 2.

---

<sup>20</sup> E. Wolff (1920), *Die Glocken der Provinz Brandenburg und ihre Gießer*. Berlin, 166; D. Kirchner (2000), *Stettiner Glockengießer*. „Stettiner Bürgerbrief”, 26, s. 16–25; M. Rudnicki, *Odnalazł się po latach*, „Głos Szczeciński” 178, 1 VIII 2013, s. 1; K. Maroon-Hilkenbach (2014), *Sensationaler Fund in Pölitz*. „Stettiner Bürgerbrief”, 40, s. 2.

---

<sup>21</sup> Na płycie zachowała się kompletna inskrypcja: *DIESR ST. V. [Dieser Stein und] BEGRAEBNISS GEHÖ / RET IOH. IAC. MANGOLDT NEBST / S. EHE. FR. [Ehefrau] DOROTHEA KVENEN / WIE AVCH IHREN KINDES KINDER / UD NACH DS. LETZTEN ABSTE / RBEN IN 18 IAHREN NICHT ZU OFF / NEN LT CON TR AO 1699; [w polu po lewej stronie kartusza] HILF / HERR IESV [Jesu] / DAS / ICH BESTEH; [w polu środkowym po prawej stronie kartusza] WENES / WIRD HEISS / KOM / ODER GET; [pod kartuszem cytat z Listu do Koryntian kapitel 15 wers 19] HOFFEN WIR ALLEIN IN DIESEM / LEBN ALLEE CHRISTUM. SO SIND / WIR DIE ELENDESTEN UNTER / ALLEN MENTSCHEN COR / 15.19 / NO 62 [„Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania”]. Prawidłowy cytat powinien brzmieć: *Hoffen wir allein in diesem Leben auf Christum, so sind wir die elendesten unter allen Menschen*.*

---

<sup>22</sup> Karl Friedrich Friesen urodził się 25 września 1784 r. w Magdeburgu. Studiował geodezję na Akademii Architektury w Berlinie, następnie zainteresował się edukacją i filozofią; w latach 1806–1811 wraz z Aleksandrem von Humboldtem pracował nad wielkim atlasem Meksyku; od 1810 r. był instruktorem w Instytucie Plamanna, kształcącym według zasad Pestalozziego; w latach 1810–1812 wspólnie z Friedrichem Ludwigiem Jahnem tworzył podstawy niemieckiej gimnastyki. Friesen tymczasowo kierował klubem gimnastycznym w Berlinie, opracował wiele nowych ćwiczeń gimnastycznych i założył jeden z pierwszych niemieckich basenów na berlińskiej Unterbaumbrücke. W 1810 r. wraz z Jahnem założyli tajną Konfederację Niemiecką (*Deutscher Bund*), której celem było wyzwolenie państw niemieckich spod okupacji francuskiej i zjednoczenie Niemiec; organizacja była prekursorem studenckich stowarzyszeń o charakterze samokształceniowym i politycznym. W 1812 r. aktywnie przygotowywał powstanie przeciwko Napoleonowi. W 1813 r., jako adiutant majora Adolfa Wilhelma von Lützow, pomagał w organizowaniu korpusów ochotników. Po bitwie pod Kitzten uciekł wraz z poetą Theodorem Körnerem, który zginął w jego ramionach pod Rosenow. Został schwytany przez Francuzów po klęsce w starciu z wojskami Napoleona. Francuzi rozstrzelali go 16 marca 1814 r. w Lalobbe w Ardenach. W 1843 r. został uroczystie pochowany na cmentarzu wojkowym w Berlinie.

<sup>23</sup> M. Jaszczyński, *Na Polanie Harcerskiej odbudują pomnik propagatora gimnastyki*, „Głos Szczecina” 10 IX 2021, s. II; A. Nalewajko, *Co zawdzięczamy Friesenowi? Odbudowali pomnik propagatora sportu*, „Kurier Szczeciński” 191, 1 X 2021, s. 1, 14.

---

<sup>24</sup> M. Jaszczyński, *Kamień trzech cesarzy. Odkryli kawałek historii Szczecina*, „Głos Szczeciński” 115, 20 V 2021, s. 1.

---

<sup>25</sup> E. Gwiazdowska (1999), *Meyer Carl Friedrich*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. I, Szczecin, s. 602.

---

<sup>26</sup> Carl Friedrich Meyer urodził się 17 grudnia 1840 r. w Quedlinburgu. Był synem producenta octu i kupca Carla Friedricha Meyera i Anny Marie Elisabeth z d. Zeddel prawdopodobnie z Quedlinburga. Uczęszczał do liceum w Quedlinburgu do 1860 r., następnie studiował historię i geografę na Uniwersytecie w Halle. W 1864 r. zdał egzamin nauczycielski i został zatrudniony w Szkole im. Fryderyka Wilhelma (*Friedrich-Wilhelmschule*) przy ul. Kaszubskiej 11 w Szczecinie, gdzie pracował przez 40 lat. Do celów dydaktycznych tworzył mapy oraz organizował dla swoich uczniów wycieczki piesze w okolice Szczecina. Zajmował się badaniami historycznymi i geograficznymi Szczecina i okolic, w szczególności badaniami historycznych map Pomorza. Wyniki publikował w corocznym raporcie Towarzystwa Geograficznego w Szczecinie, a także w miesięcznikach wydawanych przez Towarzystwo Historii, Archeologii i Sztuki Pomorza (*Gesellschaft für pommersche Geschichte, Altertumskunde und Kunst*) oraz w broszurach programowych swojej szkoły im. Friedricha Wilhelma. Posiadał doktorat z filozofii. Był członkiem i sekretarzem Towarzystwa Geograficznego w Szczecinie, prowadził wykłady z historii Szczecina o Puszczy Bukowej. 3 maja 1889 r. Carl Friedrich Meyer wraz z 30 innymi osobami założył Stowarzyszenie Miłośników Puszczy Bukowej (*Buchheide-Verein*). Wybrany na stanowisko przewodniczącego pozostał na nim do 1904 r., czyli do końca życia. Dzięki jego inicjatywie i działalności stowarzyszenia wytyczono szlaki turystyczne (w stromych ich miejscach zbudowano schody); powstały też wówczas punkty widokowe i place zabaw. Dzięki staraniom stowarzyszenia wprowadzono dogodne połączenia pomiędzy dworcem kolejowym w Szczecinie a Puszczą Bukową. Carl Friedrich mieszkał (1877) przy ul. Rayskiego (*Kronprinzenstraße 2*), a następnie (1904) przy ul. Stojsława (*Johannisstraße 2*) w Szczecinie. 2 grudnia 1877 r. ożenił się z Hedwig Emmą Waleską Fisher (ur. 20 stycznia 1856 r. w Szczecinie), córką mistrza piekarniczego Carla Heinricha Juliusa Fischera i Emmy Sophie Johanny z d. Flemming ze Szczecina, która mieszkała (1877) przy ul. Mariackiej (*Kleine Domstraße 6*), a następnie (1912) przy ul. Stojsława (*Johannisstraße 2*) w Szczecinie; zmarła 23 października 1912 r. w Szczecinie. Carl i Hedwig mieli dzieci: Carla Friedricha (ur. 14 marca 1879 r.; 4 października 1919 r. ożenił się z Marie Luise Lülmann, zm. 16 października 1971 r. w Hamburgu-Blankenese), Elisabeth Emmę (ur. 26 marca 1883 r., zm. 5 lipca 1944 r.), Hermanna Alberta Martina (ur. 10 listopada 1883 r.), Alberta Oskara Juliusa (ur. 29 sierpnia 1885 r.; 13 lipca 1917 r. ożenił się z Elisabeth Marie Viktorią Lülmann, która przyjęła nazwisko Meyer-Lülmann). Carl Friedrich Meyer zmarł 12 października 1904 r. w Szczecinie i został pochowany na tamtejszym Cmentarzu Centralnym. W roku 1905 Stowarzyszenie Buchheide postawiło na Górze Świątek pomnik swojego honorowego przewodniczącego z płaskorzeźbą, dziełem rzeźbiarza Ludwiga Manzla (1858–1936).

---

<sup>27</sup> (żuk) [Żurawski K.], *Odbudowa pomnika Meyera w Puszczy Bukowej*, „Kurier Szczeciński” 101, 26 V 2023, s. 2; Jaszczyński M., *Miłośnicy historii odbudowali 118-letni pomnik. Łatwo nie mieli*, „Głos Szczeciński” 121, 26 V 2023, s. 4; *Odtworzyli 118-letni pomnik w Puszczy Bukowej*, „Panorama 7” 11, 7 VI 2023, s. 9; Jaszczyński M., *Zespół wespół, ręka w rękę. Pomnik wrócił do puszczy dzięki pasjonatom*, „Głos Szczeciński” 16 VI 2023, s. 16.

---

<sup>28</sup> Profil Konserwator Zabytków, należący do byłego Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (12 III 2019–9 IX 2021), wpis z 14 sierpnia 2023 r.















































2 podpisowawców ze B - lądowy pociąg z odwołaniem i opóźnieniem;  
 w sprawie awaryjnej i awaryjnej B - lądowy pociąg z odwołaniem i opóźnieniem;  
 w sprawie awaryjnej i awaryjnej B - lądowy pociąg z odwołaniem i opóźnieniem;  
 i zjawiska dźwięku, które wzięły do uwzględnienia dźwięku pociągu

Janina Sella  
 Janina Sella

Gdańsk, 3 lipca 2023 roku

Wyższy Kierownik - awaryjny - Jolanta Górska - podziękowanie

Z podziękowaniem za podziękowanie i zaproszenie  
 na takie spotkanie organizacyjne w listopadzie  
 Konferencji Kierowników

zobowiązanie Górska i Urzędniczek  
 na listopadzie

2002 w listopadzie z awaryjnymi podziękowaniami  
 w sprawie 03.07.2023  
 Jolanta Górska  
 Barbara Słota  
 Janina Sella  
 Janina Sella

20 lat wstecz o odwołaniu awaryjnym i opóźnieniu  
 to 1/5 czasu i) Sądowe podziękowanie i podziękowanie  
 ula czasu i) Sądowe podziękowanie i podziękowanie  
 w sprawie 03.07.2023

System, wstecz  
 Andrzej Wojciechowski  
 "a ter: M"

20 lat wstecz o odwołaniu awaryjnym i opóźnieniu  
 to 1/5 czasu i) Sądowe podziękowanie i podziękowanie  
 ula czasu i) Sądowe podziękowanie i podziękowanie  
 w sprawie 03.07.2023

Janina Sella  
 Janina Sella

Sądowe podziękowanie i zaproszenie

Podziękowanie z awaryjnymi  
 2-00 PPK2 PPK2

20 let ústavy ochrany občian i oprava med občianami - ale nie úplne 100 let!  
Čas cel život!

Prináša túto výstavu a interaktívne DVD, ktoré sa dá hrať cez internet. Práve sa pripravuje možnosť využiť svoje učivo a vzdelanosť koncentrovane. Účastní na to, že majú 20 let pamätacie výstavy, učebnice, učebnice, učebnice a učebnice na otázky a odpovede. Práve sa pripravuje.

13. 01. 2025  
Milla Lindh  
Anna Grön

W imieniu Muzeum Totorniskiego  
bardzo serdecznie zapraszamy  
na 20-letnie uroczyscie o ochrone  
obcianskiej, oplece historii  
Muzeum Totorniskiego. Wniejse  
jesli macie jakies pytania  
do naszej strony internetowej  
lub chcielibyście pozyczyć  
nasze publikacje, prosimy  
kontaktować się z nami.  
13.01.2025



Ms. Milla  
Grön  
Dir. K. S. Totorniska  
Kadom  
3.01.2025

Li. P. P. P. P. P.  
K. S. S. S. S. S.  
i. P. P. P. P. P.  
S. S. S. S. S.  
3.01.2025

Prináša sa o ochrane občian  
na P. P. P. P. P.  
P. P. P. P. P.  
a P. P. P. P. P.

Wzrost  
Vita  
B. S. S. S. S.  
D. S. S. S. S.  
13.01.2025

Dr. K. S. S. S. S.  
P. P. P. P. P.  
P. P. P. P. P.  
P. P. P. P. P.

Mypelnie chciat: wplyne intelektualne  
ty pamiat : wartosci kulturalne

Peter u Gopinski  
Rozja Hopp David Polowick

JOANTA SKRIFAJSZ

2 polskie w 70  
organizacja sportowa  
Ale Bismil  
Knyuk / K... /

WISZ TAK DAGEJ TYLKO Z KOPYTA!

4.09.2023r

WITOLD BUCHOWSKI  
O. K...  
K...  
1950/91r

W. B...  
K...  
~~\_\_\_\_\_~~

Bylam tu :)  
Dziękuję :)  
Anna Stach

Bylam tu...  
A. B...  
K...  
na...  
...

Gratulacje...  
do...  
Rozmowa...

Gratulacje : daj  
te daj mi  
J...

Mariusz Puch  
Marek...

Se tu : u...  
K...

Dziękuję za...  
W...  
E...

Marcin...



Wielki podziękowanie za zaproszenie  
wizyj takich znaków

Janek Górecki  
Muzeum Archeologiczne  
w Krakowie

Środkiem obywatelskim

1. 11. 1980 r. Instytut Historii i Etnologii PAN  
zamówił 1000 sztuk obywatelskich

Wardia dziękujemy za zaproszenie  
i mamy nadzieję, że nastąpi za najbliższy tydzień

Pracownicy z Instytutu  
i z Zakładu  
Kłosa Kraków

Janek Górecki za zaproszenie

1. 11. 1980 r. Instytut Historii i Etnologii PAN  
zamówił 1000 sztuk obywatelskich

Pracownicy z Instytutu  
i z Zakładu  
Kłosa Kraków

Środkiem Obywatelskim  
Instytut Historii i Etnologii  
PAN

Jak dobrze wygląda się i skądś  
jak widać widać jest...

= podziękowanie i zaproszenie

= 1000 sztuk obywatelskich

Dziękuję za zaproszenie

zaproszenie, że Polskie Towarzystwo  
Lingwistyczno-Krajoznawcze nadal  
będzie stało się w jak najlepszym  
stanie utrzymać obywatelskie zaproszenie  
będące w jego głębi

Janek Potęda - Zarząd Główny PTIK  
Towarzystwo 1000 - 20 PTIK

zaproszenie za zaproszenie  
zaproszenie i powiadomienie między  
tymże tematem dot. obywatelskich  
zaproszeń. Długość listu pisać  
można w treści

Środkiem Obywatelskim za  
zaproszenie w Instytucie Kultury  
Janek Górecki

Czas 4.07.1980

Instytut Historii i Etnologii PAN  
Środkiem Obywatelskim 1000 sztuk

Środkiem obywatelskim za zaproszenie Instytutu Historii i Etnologii PAN

Opus prius infectore,  
grava sibi non fore.

Środkiem obywatelskim za zaproszenie  
Instytutu Historii i Etnologii PAN  
Instytut Historii i Etnologii PAN  
Instytut Historii i Etnologii PAN

04/07/80 1. 11. 1980 r. Instytut Historii i Etnologii PAN  
zamówił 1000 sztuk obywatelskich

Janek Górecki

Halina Górecka (Janek Górecki)

Niech żyje Polska !

Tomasz Abramowski

Dziękuję za zaproszenie na konferencję = dzięki  
20 lat wstecz o aktywność intelektualną i opiece nad  
zakładkami, organizowaną przez Narodowy Instytut  
Kształcenia Ustawicznego.

Jan Aender, 4.07.2023

Ciekawe dyskusje, interesujące  
prezentacje, bardzo motywujący  
spotkanie. Wielkie podziękowanie  
dla organizatorów za  
wydawnictwo, które pozwoliło  
na dotarcie w prawni uczestników.

Piotr Kopszak, 4.VI.2023

Dziękuję za jubileuszowe spotkanie!  
Integracja środowiska i rozmowy  
o przyszłości naszej branży.

Andrzej Siwach

Dziękuję za czas poświęcony ciekawym  
dyskusjom, wymieną wiedzy i doświadczeń.  
Cieszyłbym się organizatorom pełnego  
profesjonalizmu i trosce o tego wydarzenia.  
Każdy dobry wybór a konferencja  
na bardzo wysokim poziomie.

Pozdrawiam serdecznie

Monika Zmuda - Dyrektor Muzeum  
Sztuki Powiatowych w Dębnie

Gdańsk, 04.07.2023r.

Disksykcja ze zaproszeniem i propozycją współpracy przez byłą zażyłą  
złoty świat naturalny i autentyczny zyciem przez kilka lat  
ze Donna Polowem, Paul Esse Dider & Souience w lipcu 2023r.

Jelazie, 4 lipca  
2023r.

Wspominamy minione 20 lat

- tak wiele się zmieniło,  
wiele udało się poprawić,  
jeszcze wiele przed nami!

Liczne zażyłości udało się uratować.

Tune jeszcze cierpliwie czekaj.

Wciąż czekamy na nowelizację

ustawy o ochronie zażyłości

która będzie dawała jeszcze możliwości

działania i ratowania naszego dziedzictwa.

Prof. dr hab. Jacek Leicki, Marzanna Kowalska i in.

Prof. dr hab. Jacek Leicki, Marzanna Kowalska i in.  
Prof. dr hab. Jacek Leicki, Marzanna Kowalska i in.

## 20 lat ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

**Koordinacja:** Dorota Brzozowska

**Zdjęcia:** Michał Szymończyk

**Projekt graficzny, skład:** Karolina Sroka

**Korekta językowa:** Marta Wojas

**Redakcja merytoryczna:** Jadwiga Marcinek

**Recenzja naukowa:** dr hab. Marta Szuniewicz-Stępień, prof. AMW

**Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

**Kroje pisma:** Cyrulik Warszawski, Roboto

**Wydawca:** Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków  
al. Jerozolimskie 87, 02-001 Warszawa



**Organizacja jubileuszowej konferencji  
w Gdańsku dla uczczenia 20 lat Ustawy  
o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami**



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy  
Instytut  
Konserwacji  
Zabytków

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

© Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków 2023  
ISBN: 978-83-968636-2-1



